

3,70
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0137-9178

Nr indeksu 348-570

Piątek 19 października 2018
magazyn

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

SZCZECIŃSKI

FOT. KAROLINA MISZTAŁ, SYLWIA DĄBROWA/PPG

**Premier
Morawicki
(PiS)**

Odzyskaliśmy
sterowność
państwa,
chcemy dalej
zmieniać Polskę.
Przywróciliśmy
polskiej polityce
wiarygodność

STRONA 18-19

**Przewodniczący
Schetyna
(PO)**

Nie było w historii
nikogo, kto by
z Kaczyńskim
wygrywał
na miękko. Jesteśmy
gotowi na niedzielę,
na pierwszy mecz
sezonu

STRONA 20-21

Ostry bój o drugą turę

● Piotr Krzystek liderem sondażu „Głosu” ● Sławomir Nitras (Koalicja Obywatelska) o włos wyprzedza Bartłomieja Sochańskiego (Prawo i Sprawiedliwość) ● Liczyć się będzie każdy głos ●

Sondaż wyborczy
„Głosu Szczecińskiego”



Piotr Krzystek
41%
Bezpartyjni



Sławomir Nitras
22,9%
Koalicja Obywatelska



Bartłomiej Sochański
22,6%
Prawo
i Sprawiedliwość

6,6 % Piotr Czypicki
Szczeciński Ruch Miejski

3,9 % Jakub Koziół
Koalicja Antysystemowa

3,0 % Dawid Krystek
SLD Lewica Razem



Wybory
Samorządowe
2018

REKLAMA

008622849

**DZIEŃ
OTWARTY**
20.10.2018 R.
ZAPRASZAMY W GODZINACH:
10:00-15:00



Ornament

**NOWY ETAP
W SPRZEDAŻY!**

mieszkania-ornament.pl | sprzedaz@mieszkania-ornament.pl

ZADZWOŃ!
690 491 030
690 491 033

Gdyby wybory były częściej, wszystkim żyłoby się lepiej

Marek Jaszczyński
marek.jaszczyński@polskapress.pl



Komentarz

Wyborcy mówią, że wybory powinny być przynajmniej raz w roku. Dlaczego? Władze gmin i powiatów nagle przypominają sobie, że warto zainteresować wyborców i coś im podrzucić. Co? Na przykład długo wyczekiwaną inwestycję. A tych w ostatnim czasie nie brakuje. Weźmy te ze szczyńskiego podwórka. Budowa stadionu w Szczecinie, to temat rzeka. Jeden przetarg nie wyszedł, to tuż przed ciszą wyborczą został ogłoszony drugi odchudzony przetarg. Odchudzony, bo zrezygnowano z części wyposażenia, m.in. z klimatyzacji w budynkach. A inwestycje drogowe? Na dniach została ogłoszona budowa tramwaju na ul. Ku Słońcu do granicy Szczecina. O tym, czy ta inwestycja powinna być traktowana priorytetowo dla miasta, można dyskutować. A może lepiej byłoby zacząć budować nową linię tramwajową na ulicy 26 Kwietnia? Wypada się jednak cieszyć, że rozwija się komunikacja miejska.

Ale najwięcej zdziwienia budzi remont ulicy Hożej na osiedlu Żelechowa. Był grudzień 2015 roku. Na łamach

„Głosu” pisaliśmy o o jednym z najważniejszych remontów, który usprawni komunikację w północnych osiedlach miasta. Chodziło o ponad ośmiusetmetrowy odcinek ulicy Hożej, między ulicami Bogumińską a Łączną. Piotr Krzystek, prezydent Szczecina w czasie spotkania z mieszkańcami północnych osiedli mówił o tym, że ulica będzie przebudowana w 2017 roku. Wiadomo, że będzie jednojezdniowa z dwoma pasami ruchu. Dla pieszych przewidziano chodnik, a dla rowerzystów

Aktualni władze właśnie przez ogłaszanie inwestycji mają większą siłę przebicia od konkurentów

drogę, czyli coś, czego obecnie nie ma. Tylko, że dopiero teraz, kilka dni przed wyborami, został ogłoszony przetarg na jej wykonanie. A szczyński aquapark? 16 października magistrat zaprasza firmy budowlane do udziału w przetargu na jego budowę. Wczoraj magistrat pochwalił się inwestycjami w publicznych przedszkolach, a także tym, że zamierza budować plac zabaw na terenie Szkoły Podstawowej nr 63. To nie koniec dobrych wieści. Scena letnia oraz

skatepark powstanie przy Teatrze Letnim Pleciuga. I jak tu nie wierzyć w siłę wyborów? Podsumowując aktualni władze właśnie przez ogłaszanie inwestycji mają większą siłę przebicia od konkurentów, którzy mogą tylko składać obietnice, a wiadomo, że dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane.

O tym jak daleko mogą pójść obietnice wyborcze niech świadczy przypadek - co prawda nie z zachodniopomorskiego, ale z Chełma. Jeden z lubelskich tygodników zamieścił nietypowy program wyborczy Grzegorza Górczyca, kandydata na prezydenta. Wśród jego obietnic znalazły się takie pozycje, jak bezpłatne taksówki i komunikacja miejska dla wszystkich mieszkańców, podwojenie programu 500 plus i jego realizacja co tydzień („1000 zł tygodniowo na każde dziecko, w tym poczęte”), czy 2700 zł dla każdego ucznia z chociaż jedną oceną celującą na świadectwie. Ponadto, Górczyca chciał sprzedawać działki z nowymi domami za „symboliczne” 50 gr, zbudować metro, port i terminal przeładunkowy na pobliższej rzece oraz stworzyć całoroczny stok narciarski.

Program wyborczy szalonego polityka okazał się żartem. Ogłoszenie to było sposobem, w jaki przedsiębiorca chciał wypromować swoje biuro podróży. Cel osiągnął, bo mówiła o tym cała Polska.

Pogoda w regionie

Koniec babiego lata. Nadeszła jesień

Dzisiaj odczuwamy zmianę pogody. Znad Skandynawii napłynęły chłodne masy powietrza. Temperatura spadła o dobrych kilka stopni, w najcieplejszym momencie dnia może być maksymalnie 13-14 stopni C. Zachmurzenie będzie umiarkowane, ale opadów nie musimy się spodziewać. Za to w sobotę warto ze sobą zabrać parasol. Temperatura w granicach 12-13 stopni, ale odczuwalna będzie znacznie niższa przez nieprzyjemny wiatr z północy. Niedziela ma być przyjemniejsza, a to dlatego, że wiatr będzie z południowego zachodu. Nie będzie także padać. Kolejna zmiana pogody czeka nas od wtorku. Będzie zimno, mokro i wietrznie. Temperatura spadnie poniżej 10 stopni C. Szczególnie chłodne będą noce, w granicach 3-5 st. C. Można już zatem myśleć o zmianie opon na zimowe.

Dzisiaj

15°C
5°C



Barometr
1026 hPa
Wiatr
20 km/h
Uwaga
zimny wiatr

Sobota

13°C
5°C



Barometr
1020 hPa
Wiatr
13 km/h
Uwaga
może popadać

Niedziela

13°C
4°C



Barometr
1018 hPa
Wiatr
14 km/h
Uwaga
zachmurzenie duże

Jutro u nas

Testy krwi na zawał

Brytyjczycy opracowali test krwi pozwalający ocenić ryzyko zawału serca.



Temat dnia

Chuligaństwo w szkołach

Uczniowie biją się w szkołach najczęściej ze złości, wstydu i strachu.



Nasze zoo

Stary, nowy i niechęć

Wprowadzenie do domu kolejnego kota to rzadko bezstresowa sytuacja.



Piotr Polechoński
piotr.polechonski@polskapress.pl



IDŹ I ZAGŁOSUJ

Komentarz

Męcząca była ta kampania, tak jak męcząca od długiego czasu jest polityczna sytuacja w Polsce. Poraz pierwszy chyba też w najnowszej historii wyborów ostry, polityczny spór w skali kraju zdominował wyborczą kampanię w skali samorządu. Taśmy z podsłuchami, premier objeżdżający chyba wszystkie gminy w Polsce, nieustanna wojna PiS-u z Platformą Obywatelską itp., itd. - te i podobne kwestie wypełniły pobręgi medialne przekazy, spychając gdzieś na margines coś, co powinno być sednem zdrowego sporu - pytanie o to, jak ma wyglądać po wyborach nasza mała oj-

czyzna. Dlatego w tym roku w sposób szczególny musimy dopilnować tego, aby wziąć udział w niedzielnych wyborach i zdopingować tych wszystkich wśród naszych znajomych, którzy się wahają lub którym się po prostu oddać głosu nie chce. Musimy zrobić wszystko, aby naszą samorządność ochronić przed politycznym „terrorem” ogólnokrajowym, a najlepiej zrobić to wtedy, gdy po pierwsze w wyborach udział weźmiemy, a po drugie gdy nasz udział będzie w pełni świadomy i odpowiedzialny. Gdy zadamy sobie trochę trudu, aby poznać kandydatów oraz to, co mają nam do zaproponowania w najbliższej nam rzeczywistości, a w chwili, gdy będziemy zakreślać czyjeś nazwisko, będziemy wiedzieć, dlaczego to nazwisko zakreślamy i co dzięki naszemu wyborowi może się wokół nas zmienić. Do zobaczenia w niedzielę przy wyborczych urnach!
©P

SAWKA RYSUJE



REKLAMA

GŁOS
SZCZECIŃSKI

NEKROLOGI

„Umarłych wieczność dotąd trwa
Dokąd pamięcią im się płaci
Chwiejna waluta. Nie ma dnia
By ktoś wieczności swej nie stracił”

Zamieść nekrolog, kondolencje lub wspomnienia o najbliższych, którzy odeszli, w Głosie Szczecińskim i bezterminowo na stronie www.nekrologi.net



008681622

Szanownym Państwu **Annie i Romanowi Dorniak**
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Ojca i Teścia

składają **Burmistrz Golczewa Andrzej Danieluk**
i **Radni Rady Miejskiej w Golczewie**

RTV EURO AGD

RATKA LEKKA JAK PIÓRKO!

RATY DO 60x0%
RRSO 0%

HDR10+ SMART TV
SUPREME UHD DIMMING
4xHDMI • 2xUSB
96⁶⁵
x 60 RAT
5799
65"
4K Ultra HD
KLASA A+

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE65NU8072

HDR10+ SMART TV
SUPREME UHD DIMMING
4xHDMI • 2xUSB
62⁴⁸
x 60 RAT
3749
55"
4K Ultra HD
KLASA A+

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE55NU8072

HDR10 SMART TV
TRUE MOTION 100
3xHDMI • 2xUSB
41⁵⁰
x 60 RAT
2490
55"
4K Ultra HD
KLASA A+

LG TELEWIZOR LED 55UK6400

HDR SMART TV
AMBILIGHT 3
3xHDMI • 2xUSB
33³²
x 60 RAT
1999
50"
4K Ultra HD
KLASA A+

PHILIPS TELEWIZOR LED 50PUS6703

PROCESOR INTEL
PAMIĘĆ 4 GB
DYSK 500 GB
19⁹⁸
x 60 RAT
1199
HP LAPTOP 15,6" HP250 G6 3KY06ES
Windows 10

INTEL CORE I7
GRAFIKA GTX 1050 4GB
DYSK HDD 1000 GB
+DYSK SSD 128GB
PAMIĘĆ 8GB
66⁶⁵
x 60 RAT
3999
HP LAPTOP 15,6" 5577-2967 INSPIRON SERIA 5000
Windows 10

ODBIERZ 200 zł RABATU
59⁹⁸
x 60 RAT
3599
6,2"
SAMSUNG Galaxy S9+

4 APARATY
Ekran FULL VIEW
BATERIA 3750 mAh
Z FUNKCJĄ ZŁOTEGO JĄDRA
26⁶⁵
x 60 RAT
1599
6,3"
HUAWEI MATE 20 LITE

BLUETOOTH
TECHNOLOGIA EXTRABASS
PRZETWÓRNIK 40 mm
8³²
x 60 RAT
499
SONY SŁUCHAWKI BLUETOOTH MDRXB950B1B

ODŁĄCZANY MIKROFON
11⁶⁵
x 60 RAT
699
HYPER SŁUCHAWKI BEZPRZEW. HYPERX CLOUD FLIGHT

PODWÓJNY SENSOR OPTYCZNY TrueMove3+
MECHANICZNE PRZELĄCZNIKI
PODSWIETLENIE 16,8 mm. KOLORÓW
6³²
x 60 RAT
379
steelseries MYŚZ BEZPRZEWODOWA RIVAL 600

TECHNOLOGIA LOGITECH FLOW
5⁸²
x 60 RAT
349
logitech MYŚZ MX ANYWHERE 2S GRAFIT

POZIOM BEZPIECZYSTWA DIN 4
POJEMNOŚĆ - 23 L
NISZCZY PAPIER, CD, KARTY KREDYTOWE, SPINACZE, ZSZYWKI
6⁶⁵
x 60 RAT
399
Fellowes NISZCZARKA 53C

AIR FRESH FILTER
203 cm WYSOKOŚCI
NO FROST
KOMORA ŚWIEŻOŚCI
KLASA A++
34⁹⁸
x 60 RAT
2099
BOSCH LODOWYK-ZAMRAZARKA KGN39KL3S

41⁶⁵
x 60 RAT
2499
Robot ROBOT SPRZĄTAJĄCY ROOMBAES

SYSTEM LATTE
FUNKCJA MOJA KAWA
DOTYKOWY EKRA
41⁶⁵
x 60 RAT
2499
DeLonghi DISPENSER AUTOMATYCZNY ECAM350.55B

MASZYNA DO MIĘSA
PRZYSTAWKA DO KROJENIA W RÓWNA KOSTKĘ
21³²
x 60 RAT
1279
BOSCH ROBOT KUCHENNY MUMS364

SYSTEM PRZEMIESZOWEGO MIKSOWANIA
DUŻEJ ZACHOWUJE ŚWIEŻOŚĆ KOKTAJLI
35 tys. obr./min.
ODBIERZ KSIĄŻKĘ Z PRZEPISAMI!
18³²
x 60 RAT
1099
PHILIPS BLENDER WYSOKOŚC. PRÓŻNIOWY HR3752/00

ZABEZPIECZENIE PRZED PRZEGRZANIE
TYLKO W EURO!
NAWIEW ZIMNEGO POWIETRZA
2-STOPIOWA REGULACJA MOCY
89⁹⁹
RAVEN TERMOVENTYLATOR ETW001

60 cm SZEROKOŚCI
14 KOMPLETÓW
SZÓSTY ZMYŚK Power Clean
DODATKOWA SZUFLADA NA SZTUČE
KLASA A++
26⁶⁵
x 60 RAT
1599
Whirlpool ZMYWARKA DO ZABUDOWY WIC 3C23 PEF

BOOSTER KeepWarm FlexZone
PEYTA INDUKCYJNA
STEROWANIE SENSOROWE
29⁹⁸
x 60 RAT
1799
SAMSUNG PEYTA DO ZABUDOWY NZ44H57479K

SLIM 44 cm GŁĘBOKOŚCI
VarioPerfect
PROGRAM SZYBKIE 15/30 min.
SILNIK EcoSilence Drive
1200 obr./min.
KLASA A+++ (-20%)
26⁶⁵
x 60 RAT
1599
6,5 kg
BOSCH PRAŁKA WLT24460PL

POMPA CIEPŁA
FUNKCJA AutoDry
Sensitive Drying System
KLASA A++
39⁹⁸
x 60 RAT
2399
8 kg
BOSCH SUSZARKA WTR85V5EPL

RABAT 10% NA TOP 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH PRODUKTÓW!

CODZIENNIE NOWE PRODUKTY!
SPRAWDZAJ NA EURO.COM.PL

PROMOCJA RATALNA „RATKA LEKKA JAK PIÓRKO” OBOWIĄZUJE OD 17.10.2018R. DO 23.10.2018R. REPREZENTATYWNY PRZYKŁAD DLA WARTOŚCI KREDYTU 4 200 ZŁ: RRSO 0%; CAŁKOWITA KWOTA KREDYTU 4 200 ZŁ; CAŁKOWITA KWOTA DO ZAPŁATY 4 200 ZŁ; STAŁA STOPA OPROCENTOWANIA 0%; CAŁKOWITY KOSZT KREDYTU 0 ZŁ; CZAS OBOWIĄZYWANIA UMOWY 60 MIESIĘCY; LICZBA RAT 60; WYSOKOŚĆ RATY 70 ZŁ; O PRYZNANIU KREDYTU DECYDUJE BANK; CENA TOWARU/USŁUGI WSKAZANA JEST W OPISIE; W IMIENIU ALIOR BANK S.A.; BGŻ BNP PARIBAS S.A.; SANTANDER CONSUMER BANK SA RTV EURO AGD UMÓWOWANY JEST DO: ZAWIERANIA ORAZ PRZYJMOWANIA OŚWIADCZEŃ O ODDSTĄPIENIU OD UMOWY KREDYTOWEJ; ZASADY OPEROWANIA KREDYTÓW W SKLEPACH RTV EURO AGD I REGULAMIN PROMOCJI DOSTĘPNE W STOKACH ORAZ USŁUGI RATALNEJ I NA EURO.COM.PL. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW OKREŚLONY JEST INDYWIDUALNIE I PODANY PRZY INFORMACJACH CENOWYCH W SKLEPACH I NA EURO.COM.PL. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW MOŻE ULEĆ ZMIANIE POPRZECZ PUBLICZNE POINFORMOWANIE KLIENTÓW W SKLEPACH I/LUB MEDIACH, ZASTRZEGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ WYSTĄPIENIA BŁĘDÓW W PROCESIE PRZYGOTOWANIA OGŁOSZENIA DO DRUKU. W NIEKTÓRYCH PRZYPADKACH CENY PRODUKTÓW W SKLEPACH MOGĄ BYĆ NIŻSZE NIŻ W OGŁOSZENIU.

Walka o samorząd trwa do ostatniej minuty kampanii. Prym w niej wiodą kandydaci na prezydenta Szczecina

Region

Piotr Chrobak
alarm@gs24.pl

Dobiega końca najdłuższa kampania samorządowa w historii III RP, gdyż jej nieoficjalnych początków możemy szukać w grudniu ubiegłego roku. Natomiast rozpędu nabrała w kwietniu, kiedy swoje działania promocyjne rozpoczęła Sławomir Nitras.

Mimo że wybory samorządowe najbardziej różnią się od pozostałych elekcji, to w tym roku mamy sytuację szczególną, ponieważ są to pierwsze wybory od elekcji parlamentarnej z 2015 r. Ze względu na silny podział krajowej sceny politycznej, a co za tym idzie również społeczeństwa, wyborcy mogą potraktować to głosowanie jako swego rodzaju plebiscyt. Osoby zgadzające się z reformami rządu PiS zagłosują za kandydatami tej partii, natomiast przeciwnicy poprą Koalicję Obywatelską. Może tak się zdarzyć w dużych miastach, sejmikach oraz w części rad powiatów. Z kolei w skali gmin prym będą wiodły komitety lokalne.

Jeszcze nigdy tzw. wielka polityka nie próbowała tak mocno wejść do samorządów. Dobrze to widać na poziomie wojewódzkim, gdzie wszystkie liczące się ugrupowania w naszym regionie rzuciły główne siły do walki o zachodniopomorski Sejmik. Zapewne dlatego, że Sejmik ma wpływ na przyznawanie dotacji unijnych.

BARWY WALKI

W KAMPANII OSTRO ZAATAKOWANO KOALICJĘ OBYWATELSKĄ

Sławomir Nitras w ostatnich dniach stał się obiektem kampanii negatywnej. Został zaatakowany m.in. za niegroźną kolizję drogową, która miała miejsce w lipcu. Przy okazji przypomniano jeszcze jego dwa zdarzenia drogowe sprzed lat jakie miały miejsce w Szczecinie oraz Niemczech.

Celem ataku stał się również marszałek województwa Olgiard Geblewicz przewodniczący PO w Szczecinie – lider listy Komitetu Obywatelskiego do Sejmiku. Politycy PiS żądali jego dymisji oraz skreślenia z listy wyborczej, po tym jak ujawniono taśmy z jego udziałem w restauracji Sowa i Przyjacie. Przypomnijmy, że wcześniej pojawiły się taśmy, na których obecny był premier Mateusz Morawiecki.

W upublicznionych nagraniach obaj politycy wypadli dość negatywnie. Wszystko to pokazuje, jak w końcówce kampania uległa brutalizacji i jak dużym zagrożeniem w oczach konkurencji muszą być kandydaci Platformy i Nowoczesnej.

Walka o Szczecin

W Szczecinie do dwóch ostatnich tygodni przed głosowaniem, kampania przebiegała dość spokojnie. Ton – podobnie jak w wyborach wcześniejszych – nadawali jej kandydaci na prezydenta miasta. W wypowiedziach poszczególnych polityków dominował przekaz emocjonalny. Jednak pięć debat prezydenckich, jakie zostały zorganizowane w drugiej połowie kampanii, pozytywnie wpłynęło na przekaz merytoryczny. Oprócz tradycyjnych sposobów reklamy w postaci m.in. ulotek (rzadziej plakatów), billboardów, czy banerów, to bardzo mocno postawiono na reklamę w mediach społecznościowych. Część kandydatów położyła też duży nacisk na bezpośrednie spotkania z wyborcami, zwłaszcza Sławomir Nitras, który prowadził najbardziej wyrazistą promocję. Kandydat PO i Nowoczesnej był najbardziej charyzmatycznym kandydatem, czasami może wręcz aż za bardzo.

Piotr Krzystek unikał starć z kandydatami oraz debat. Skupił się na sprawowaniu urzędu prezydenta oraz promowaniu swoich osiągnięć – m.in. budowy obiektów użyteczności publicznej oraz poprawy komunikacji w mieście – i planów na następną kadencję. PiS przekonując Małgorzatę Jacynę-Witt, żeby startowała do Sejmiku, usunął Bartłomieja Sochańskiego najpoważniejszego rywala w walce o głosy, gdyż oboje zabiegali o podobny elektorat. Także i ten

kandydat unikał debat. Działania promocyjne Piotra Czapickiego mimo dobrego startu, w drugiej połowie kampanii straciły na dynamice. Patrząc na Dawida Krystka wydaje się, że SLD postawiło przede wszystkim na walkę o Sejmik, a Radę Miasta odpuściło. Mimo iż Dawid Krystek dobrze prezentował się na debatach, to sama kampania była mało dynamiczna i wyrazista. Ponadto skoncentrowanie się Sojuszu na Sejmiku, na pewno Krystkowi nie pomogło. W przypadku Jakuba Kosiela kampania była chyba najmniej wyrazista. Choć w tym miejscu warto podkreślić, że jak na stosunkowo młodego i jeszcze niedoświadczonego polityka, radził sobie całkiem dobrze.

Sondaże przedwyborcze

Według sondaży prezydent Krzystek jest niekwestionowanym liderem, jednak bez szans na zwycięstwo w pierwszej turze. Dalej mamy idących „łeb w łeb” panów Sochańskiego i Nitrasa. Reszta kandydatów pozostaje daleko w tyle. To wyrównane poparcie między kandydatami Koalicji Obywatelskiej a PiS może mobilizująco wpłynąć na elektoraty obu pretendentów.

W niedzielę dokonamy wyboru kto będzie sprawował władzę w naszym mieście i regionie. Patrząc na kandydata nie zwracamy uwagi na szyld partyjny, tylko na to co zrobił dla naszej społeczności lokalnej. Stojąc przy urnie kierujemy się rozumem, nie emocjami. ©

Przy Arkońskiej powstaje Centrum Diagnostyczne

Szczecin

Anna Folkman
anna.folkman@polskapress.pl

Blisko sto łóżek dla pacjentów z chorobami nerek i ponad 20 nowych stanowisk do dializ. Do tego nowoczesne centrum diagnostyczne, blok operacyjny, poradnia. W szpitalu przy ulicy Arkońskiej ruszyła praca ponad 46,5 mln zł inwestycja. Jednostka inwestuje też w Zdunowie, gdzie udało się przebudować stary blok operacyjny na potrzeby nowoczesnych pracowni diagnostycznych.

Budowa nowej siedziby dla oddziałów neurologii, udarowego, nefrologii oraz stacji dializ ma potrwać 26 miesięcy. Firma Warbud już ogrodziła teren po dawnym budynku dyrekcji przy ul. Broniewskiego i przygotowuje się do jego wyburzenia. W okolicach grudnia ruszą prace budowlane.

Nowy budynek zostanie połączony z bardzo dobrze wyposażonym centrum diagnostycznym i blokiem operacyjnym.



Tak ma wyglądać Centrum przy ul. Arkońskiej

nym (w którym wykonywane są m. in. przeszczepy). Poprawi się infrastruktura, podniesie się jakość świadczonych usług na czym zyskają m. in. dializowani pacjenci. Na parterze budynku będzie nowa stacja dializ z 23 stanowiskami, które umożliwią stosowanie technik pozaustrojowego oczyszczania krwi i dializ otrzewnowych. Tuż obok będzie zlokalizowana poradnia nefrologiczna. Pierwsze piętro zajmie oddział nefrologii i transplantacji nerek, gdzie w pokojach dwu i trzyosobowych przewidziano 30 łóżek. Lokalizacja będzie sprzyjała także hospitalizacji pacjentów z oddziału neurologii i oddziału udarowego, którzy wymagają natychmiastowej i kompleksowej opieki wielu specjalistów: neurologii, kardiologii, neurochirurgii, chirurgii naczyniowej i anestezjologii. Dla oddziału neurologii przeznaczono drugie piętro budynku i 29 łóżek. Na tym piętrze znajdzie się także kaplica. Trzecie piętro to oddział udarowy na 26 łóżek oraz rehabilitacja.

Około 7 mln złotych kosztowała za to przebudowa starego bloku operacyjnego na nowoczesną pracownię diagnostyczną w szpitalu przy ul. Sokołowskiego w Zdunowie. Nowoczesny tomograf komputerowy, 3 pracowni USG, pracownia RTG. Wszystkie pracownie i gabinety CDO znajdują się w jednym miejscu: na parterze w centralnej części budynku. ©

KRÓTKO

Szczecin

Spacer z przewodnikiem

Zapraszamy na wycieczki historyczne po Cmentarzu Centralnym. Michał Rembas, autor książek historycznych i przewodników pokaże najciekawsze zabytkowe groby i grobowce nekropolii oraz przybliży ich symbolikę. Chętni spotykają się przy Bramie Głównej. Koszt udziału to 8 zł, dzieci i młodzież za darmo. 21 października chętni spotykają się o godz. 10 i godz. 15. Drugi spacer, 24 października o godz. 16, będzie powtórzony 27 października o godz. 11.30 i dzień później o godz. 15. (JASZ)

REKLAMA 008615317

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

ARKADIA

604 512 812

Szczecin
ul. Papieża Pawła VI/2,
tel. 91 45 25 165

Bezpłatne wystawianie karty zgonu

KALENDARIUM

1466

Zawarto polsko-krzyżacki II pokój toruński na mocy którego Pomorze Gdańskie wraz z Warmią pozostały przy Polsce i utworzyły Prusy Królewskie.

1781

Wojna o niepodległość Stanów Zjednoczonych: pod Yorktown gen. Charles Cornwallis poddał się gen. Jerzemu Waszyngtonowi, co oznaczało koniec brytyjskiej dominacji nad koloniami, które utworzyły Stany Zjednoczone.

1813

Porażka wojsk napoleońskich w bitwie pod Lipskiem (tzw. „Bitwie Narodów”). W czasie odwrotu w nurtach Elstery utonął książę Józef Poniatowski.

1947

1947 – Z połączenia sąsiadujących Stocznii Nr 1 i Stocznii Nr 2 powstała Stocznia Gdańska.

1943

Amerikanin Albert Schatz odkrył streptomycynę – antybiotyk stosowany w leczeniu gruźlicy.

1955

Armia Czerwona zakończyła okupację Austrii.

1984

W pobliżu Górska pod Toruniem został uprowadzony i zamordowany ksiądz Jerzy Popiełuszko, kapelan warszawskiej „Solidarności”, obrońca praw człowieka w PRL

ZDJĘCIE DNIA



Przypomnieli o budżecie

W poprzednim tygodniu zakończyło się głosowanie na projekty Szczecińskiego Budżetu Obywatelskiego 2019. Jego wyniki poznamy wkrótce, a realizacja zwyciężących propozycji powinna za-

kończyć się w przyszłym roku. Tymczasem z projekty zaplanowane na ten rok cały czas nie czekały się realizacji. Z tego powodu Przemysław Słowik, jako autor jednego z tegorocznych projektów ustawił na Jasnych Błoniach napis „Szczecin” po-

dobny do tego, który według projektów miał stać się charakterystycznym punktem naszego miasta. Na jego tle mieszkańcy i turyści mieliby robić sobie zdjęcia. Niewykonanych projektów jest jeszcze dużo. (OAM)

Zacięta walka o drugą turę. Piotr Krzystek może spokojnie czekać na kontrkandydata



Oskar Masternak
oskar.masternak@polskapress.pl

Sondaż prezydencki

W niedzielny wieczór wszystko będzie już jasne. Dowiemy się kto zostanie prezydentem naszego miasta lub kto znajdzie się w drugiej turze. Tymczasem publikujemy wyniki ostatniego przed ciszą wyborczą sondażu.

Najnowsze wyniki badań sondażowych nie przynoszą sensacyjnych zmian. Stawce sześciu kandydatów przewodniczący urzędujący od dwunastu lat na fotelu prezydenta Piotr Krzystek. Cieszy się on poparciem czterdziestu jeden procent ankietowanych. W porównaniu do poprzedniego sondażu, którego wyniki publikowaliśmy 27 września przybyło mu 1,4% zwolenników.

- W tej sytuacji dystans do drugiego w kolejności kandydata jest na tyle bezpieczny, że prezydent Krzystek może spać spokojnie. Jak widać, unikanie

dyskusji mu nie zaszkodziło. Przypomnijmy, że na pięć debat prezydenckich, pojawił się tylko na jednej, a na drugą wysłał swojego zastępcę Krzysztofa Soskę. Piotr Krzystek z racji pełnionej funkcji mógł sobie pozwolić na ten komfort podczas kampanii, że oprócz unikania konfrontacji z innymi kandydatami, mógł się promować poprzez nagłaśnianie swojej codziennej pracy jako prezydenta

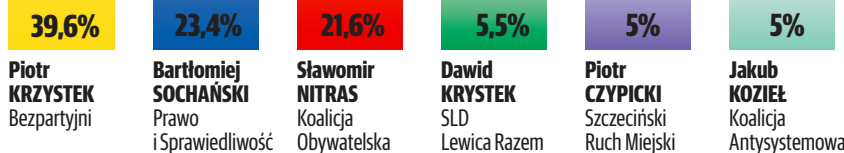
miasta, zamiast występować w roli kandydata na to stanowisko - uważa dr Piotr Chrobak, politolog z Uniwersytetu Szczecińskiego.

Ciasno na podium

Zmiana nastąpiła natomiast na drugim miejscu. Według najnowszych badań to Sławomir Nitras z Koalicji Obywatelskiej może liczyć na udział w drugiej turze wyborów. Obecnie za-

Kosmetyczne zmiany

We wrześniowym sondażu na drugim miejscu był Bartłomiej Sochański, który obecnie zajmuje trzecią lokatę. Dużą stratę odnotował natomiast Dawid Krystek, który obecnie zamyka stawkę kandydatów na prezydenta naszego miasta



rzy się z Piotrem Krzystkiem w drugiej turze - komentuje ostatnie wyniki dr Piotr Chrobak.

Grupa pościgowa

Żaden z pozostałej trójki kandydatów nie uzyskał w naszym sondażu wyniku powyżej dziesięciu procent. Zestawiając wyniki dwóch ostatnich badań to na lidera grupy pościgowej wyszedł Piotr Czipicki. Kandydat Szczecińskiego Ruchu Miejskiego cieszy się poparciem 6,6% ankietowanych.

Za nim znajduje się Jakub Kozieł z Koalicji Antysystemowej z poparciem sięgającym 3,9% głosów.

Największy spadek zanotował natomiast Dawid Krystek z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który w obecnym badaniu zajmuje ostatnie miejsce z trzema procentami poparcia.

- Rzuca się w oczy zajęcie ostatniego miejsca przez kandydata lewicy. Liczby są bezlitosne i pokazują że poza trójką faworytów reszta kandydatów pozostaje daleko w tyle i nie odegrała w tych wyborach większej roli. Należy jednak zauważyć, że tak

słaby wynik w przypadku Dawida Krystka może być spowodowany przerzuceniem przez SLD głównego ciężaru kampanii na Sejmik - zauważa dr Piotr Chrobak.

Druga tura niemal pewna

Pierwsze badanie sondażowe przeprowadziliśmy w maju tego roku. Wówczas Piotr Krzystek miał 54% poparcia. Jednak ostatnie wyniki pokazują, że o tym kto zostanie prezydentem zadecyduje druga tura, która odbędzie się 4. listopada.

Zasady sondażu

Badanie zostało zrealizowane przez Polska Press Grupę we współpracy z Ośrodkiem Badawczym Dobra Opinia w dniach 11 - 14 października na reprezentatywnej kwotowo próbie 300 dorosłych mieszkańców Szczecina w formule bezpośredniego wywiadu ankietarskiego z wykorzystaniem papierowego kwestionariusza. Przy szacowaniu poparcia dla kandydatów brano pod uwagę jedynie wskazania respondentów deklarujących udział w wyborach.

REKLAMA

008665251



Dostępność Plus

W Polsce już dziś mieszka 16% seniorów, a procent ten cały czas rośnie. 12% populacji stanowią osoby z niepełnosprawnościami. Tymczasem przestrzeń publiczna, usługi i produkty nie są przystosowane do ich potrzeb. Ma to zmienić wprowadzany właśnie Program Dostępność Plus.

Czym jest dostępność?

Dostępność to takie dostosowanie przestrzeni publicznej, które pozwala osobom z niepełnosprawnościami fizycznymi lub intelektualnymi na korzystanie z niej na równi z innymi. Dla wielu osób starszych oraz z niepełnosprawnościami takie udogodnienia są konieczne dla prowadzenia samodzielnego życia i uczestniczenia w życiu społecznym.

Sprawne otoczenie

Przestrzeń publiczna nadal wymaga istotnej przebudowy. Już wkrótce poprzez działania podejmowane dzięki Programowi Dostępność Plus będziemy mogli zaobserwować zmiany m.in. w projektowaniu nowych budynków, dalszej modernizacji dworców kolejowych, szkół, przychodni czy szpitali. Program obejmie 1000 miejsc i budynków użyteczności publicznej (w tym 200 dworców) oraz 100 gmin, w których zostanie zlikwidowanych jak najwięcej barier architektonicznych i komunikacyjnych.

W dodatku inny ważny program - Mieszkanie Plus - sprawi, że przynajmniej 1/5 wybudowanych mieszkań będzie dostępna dla osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Zostaną wprowadzone także nowe wymogi budowlane - każdy nowy budynek użyteczności publicznej będzie musiał spełniać warunki dostępności.

Nie tylko architektura

Likwidowanie barier architektonicznych to tylko jeden z celów Dostępności Plus. Działania będą realizowane w 8 dziedzinach: architektura, transport, edukacja, służba zdrowia, cyfryzacja, usługi, konkurencyjność, koordynacja. Dzięki Programowi wszystkie nowo zakupione autobusy i tramwaje będą dostępne dla osób z niepełnosprawnością i seniorów, serwisy internetowe wszystkich urzędów i instytucji będą bardziej przystępne, a co najmniej połowa emitowanych w telewizji programów będzie dostępna w wersji z napisami i audiodeskrypcją, czyli dodatkowym lektorem opowiadającym, co się dzieje na ekranie. Na realizację założeń Programu przewidziano aż 23 mld zł. To łączna wartość inwestycji, które do 2025 r. będą zwiększać dostępność naszej przestrzeni publicznej.



Usługi i produkty

Zmiany potrzebne są także w naszym myśleniu o usługach i produktach. Jak pokazuje historia 70-letniej pani Krystyny poruszającej się na wózku, wybudowanie wind czy podjazdów nie rozwiązuje wszystkich jej codziennych problemów. - Staram się wychodzić z domu. I o ile w budynku mamy windę, a z klatki mogę zjechać podjazdem, o tyle „schody” zaczynają się dalej - mówi pani Krystyna. - Mam opracowane różne trasy - np. do córki, do kościoła, do przychodni.

Problemy pojawiają się, gdy trzeba pojechać gdzieś dalej. Brakuje tanich taksówek z przystosowaniami, a samodzielna podróż komunikacją po mieście czy między miastami często wiąże się z wieloma niespodziankami - żali się nasza rozmówczyni. - Nie mam natomiast większych problemów z zakupami. Niedaleko jest spory market, a zawsze zostają jeszcze zakupy przez internet. W zamawianiu produktów pomaga mi wnuk. Myślę o kupieniu komputera i zrobieniu kursu, bym sama mogła korzystać z internetu - opowiada pani Krystyna.

Twórcy Programu odbyli wiele takich rozmów jak ta. Stąd też w odpowiedzi na potrzeby osób takich jak pani Krystyna w zapisach Programu znalazło się także miejsce na wspieranie producentów i usługodawców tworzących innowacje dla osób z niepełnosprawnościami. To w ramach takich właśnie działań przygotowywana jest między innymi aplikacja mobilna, która ma pokazywać, jak różnymi środkami transportu dostać się do danego miejsca oraz jakie trudności można napotkać po drodze. Bo pytanie brzmi nie tylko „jak”, ale też „czy” dojadę. Wkrótce mają również powstać miejsca, w których firmy będą mogły prezentować swoje produkty i usługi.

Wspólne działania

Program zakłada wspólne podejmowanie działań przez samorządy terytorialne, przedsiębiorców, partnerów społecznych oraz mieszkańców. Zainteresowani wprowadzeniem zmian będą mogli brać udział w konkursach organizowanych przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. I tak np. już w IV kwartale tego roku ruszy konkurs, dzięki któremu 100 szkół i uczelni zostanie przystosowanych do potrzeb dzieci i studentów z niepełnosprawnościami.

W 2019 r. wystartuje zaś konkurs, który sprawi, że w 100 gminach znikną bariery architektoniczne, a pojawią się liczne udogodnienia. Planowane są także konkursy umożliwiające otrzymanie dofinansowania na szkolenie psów asystujących osobom niewidzącym i niedowidzącym oraz stworzenie ośrodka nauki jazdy z przystosowanymi samochodami. Wszystkie informacje na temat konkursów już dziś można śledzić na stronie www.dostepnoscplus.gov.pl w zakładce Nabory oraz facebookowym profilu Dostępność Plus.



Fundusze Europejskie



Rzeczpospolita Polska

Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne



Kampania współfinansowana ze środków Funduszu Spójności Unii Europejskiej

Jest umowa na wykonanie dokumentacji w ramach Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej

Marek Jaszczyński

marek.jaszczyński@polskapress.pl



Region

Wczoraj doszło do podpisania umowy na projektowanie 24 z 40 przystanków węzłowych Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej. Zamówienie będzie realizować Biuro Projektów Budownictwa S.A. z Gdańska. Wyceniło swoje usługi na 2,6 miliona złotych.

Przypomnimy, że dwa biura z Gdańska złożyły oferty na projektowanie 24 z 40 przystanków węzłowych Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej. Na zadanie Stowarzyszenie Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego przeznaczył kwotę 3,14 mln złotych brutto.

- Pierwszą złożyła firma Transprojekt Gdański Sp. z o.o. na kwotę 4,55 miliona złotych brutto - mówi Elżbieta Ostatek, zastępca dyrektora biura SSOM, przewodnicząca komi-



FOT. SEBASTIAN WOLOZ

Wiele zapomnianych przystanków kolejowych zyska nowe życie w ramach Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej. Sieć SKM na starcie obejmie 40 przystanków

sja. - Druga propozycja także pochodzi z Trójmiasta. Złożyło ją Biuro Projektów Budownictwa S.A. z Gdańska. Chcą zrealizować to zadanie za 2,6 miliona złotych brutto.

W sumie na terenie Szczecina zostanie wybudowanych lub zmodernizowanych 26 z 40 węzłów przesiadkowych

Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej, w tym 24 w ramach tego zamówienia.

- Większość z nich będzie połączeniem przystanku kolejowego, modernizowanego przez PKP PLK, z budowanym przez nas przystankiem komunikacji miejskiej oraz parkingiem rowerowym i samocho-

dowym w modelu Park&Ride, Bike&Ride - tłumaczy Roman Walaszkowski - dyrektor Stowarzyszenia Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego. - W sumie na terenie Szczecina powstanie 630 nowych miejsc parkingowych dla rowerów i 1879 dla samochodów osobowych.

Wykonawca zamówienia będzie miał trzynaście miesięcy na przygotowanie projektów i uzyskanie wszelkich pozwoleń dla 24 węzłów przesiadkowych SKM, które powstaną na terenie gminy Szczecin.

Wczoraj na dworcu Szczecin - Dąbie prezydent Piotr Krzystek podpisał umowę z Janem Tadeuszem Kosiedowskim, prezesem BPBK.

- To kolejny krok przybliżający nas do powstania nowoczesnego i kompleksowego systemu komunikacji publicznej na terenie szczecińskiej metropolii - mówił Piotr Krzystek, prezydent Szczecina. - Przystanki węzłowe pozwolą sprawnie i omijając korki poruszać się zarówno po Szczecinie, jak i na znacznej części Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego.

W ramach SKM będzie 40 przystanków, w tym 9 nowych. Z tego 18 na linii nr 406 (w tym cztery nowe - Szczecin Ku Słońcu, Szczecin Arkońska, Szczecin Nad Odrą, Police Piłsudskiego). Sześć przystanków będzie na linii kolejowej nr 401

(w tym 2 nowe - Szczecin Trzebusz, Goleniów Park). 8 przystanków będzie na linii nr 351 (w tym 1 nowy - Szczecin Dunikowo). Natomiast siedem stacji będzie na linii nr 273 (w tym 2 nowe - Szczecin Żydowce, Szczecin Łasztownia).

Przypomnijmy, że w marcu tego roku projekt uruchomienia SKM zyskał dofinansowanie.

- W lipcu 2017 roku złożyliśmy wniosek o dofinansowanie. 12 marca została ogłoszona lista projektów. Tylko trzy uzyskały wsparcie. Nasz projekt to jedyny tak kompleksowo podchodzący do zagadnień transportu i mobilności - mówi Ryszard Walaszkowski, dyrektor SMOM.

Ponad 741,2 miliona złotych będzie przeznaczonych na modernizację i przebudowę sieci kolejowej i budowę zintegrowanych węzłów przesiadkowych na terenie objętym inwestycją. W 85 procentach wartości projektu netto (tj. 512,2 miliona złotych) budowa SKM będzie dofinansowana z Unii Europejskiej. ©©

Doczekaliśmy się remontu części ulicy Hożej. Będzie bezpiecznie

Szczecin

Kto przebuduje ważny odcinek ulicy Hożej? Magistrat czeka na oferty od potencjalnych wykonawców modernizacji drogi do 26 października.

- Inwestycja obejmuje przebudowę wraz z rozbudową ul. Hożej na odcinku od ul. Piaskowej do skrzyżowania z ul. Bogumińską oraz rozbudowę ul. Piaskowej (pomiędzy ul.

Hożą, a ul. Ostrowską) na odcinku 190,73 m od istniejącego zjazdu w ciągu ul. Hożej - wyjaśnia Piotr Zieliński z Centrum Informacji Miejskiej.

Obecny stan odcinka ulicy Hożej jest fatalny. Kierowcy narzekają na nawierzchnię jezdni, a pieszym dokuczają brak chodnika. Remont wspomnianego fragmentu jest ważny także z innego powodu. Kierowcy jadący ulicą Bogumińską będą mogli wjechać w ulicę Hożą

i dalej Łączną, żeby dojechać do ulicy Królewskiego - początku Trasy Północnej, a stąd prosto do centrum.

W ramach prac dojdzie do poszerzenia istniejącej jezdni ul. Hożej do 3,25 m dla każdego pasa ruchu, powstanie obustronny chodnik oraz jednostronna dwukierunkowa ścieżka rowerowa. Zmieni się ul. Piaskowa, na której przewiduje się poszerzenie istniejącej jezdni gruntowej do szerokości 5 m. (JASZ)

Przebudowa alei Jana Pawła II

Szczecin

Marek Rudnicki

marek.rudnicki@polskapress.pl

Plac po Pomniku Wdzięczności pomiędzy pl. Żołnierza a pl. Lotników ma zmienić oblicze. Nie od razu, bo inwestycja powinna być zakończona do 30 czerwca przyszłego roku.

Póki co, magistrat ogłosił przetarg na „Przebudowę fragmentu zagospodarowania Alei Jana Pawła II - pomiędzy pl. Lotników i pl. Żołnierza Polskiego w Szczecinie, z przeznaczeniem na prze-

strzeń publiczną przyjazną mieszkańcom”.

Przestrzeń, zgodnie z wyłonioną w konkursie architektonicznym koncepcją ma być przyjaznym mieszkańcom miejskim placem z miejscem na okolicznościowe stragany i plenerową scenę.

Nawierzchnia ma być dopasowana do tej istniejącej obecnie na placu Lotników. Jednym z podstawowych założeń projektowych jest udrożnienie i stworzenie otwartej przestrzeni będącej kontynuacją „Złotego Szlaku”.

Konkurs architektoniczny na zagospodarowanie placu rozstrzygnięto w marcu 2017 r. Wpłynęło nań 50 wniosków architektów z całej Polski, nadesłano 18 prac, a zwyciężył projekt autorstwa Pracowni Architektonicznej Archaid Jacka Szewczyka z Koszalina.

Nie zachwyca, jest standardowy, ale taka właśnie wizja spodobała się jury. W uzasadnieniu czytamy: „W sposób prawidłowy i zarazem atrakcyjny porządkują przestrzeń za pomocą starannie zaprojektowanego układu nawierzchni”. ©©

Trzeci megajacht spłynął z pochylni Wulkan Stoczni Szczecińskiej

Szczecin

Marek Rudnicki

marek.rudnicki@polskapress.pl

To już trzeci pełnomorski megajacht, który spłynął z pochylni Wulkan Stoczni Szczecińskiej. Podobnie jak pozostałe wybudowany został przez G+K Steelcon ze Świnoujścia. Wkrótce ruszy budowa czwartego.

- Konstrukcja megajachtu to kadłub stalowy z częściowym wyposażeniem, częścią nadbudówki - wymienia jednym tchem Adrian Górski z G+K Steelcon. - Wymiary całkowite to 68 m długości, szeroki na 11,5 m. Całość z częściowym wyposażeniem waży 450 ton. Zbudowany został na zlecenie odbiorcy niemieckiego. Czwarta jednostka z serii planowana jest na przyszły rok. O tym, czy będzie bardziej wyposażona, na razie nie mogę mówić.

W lutym tego roku odbyło się wodowanie drugiego megajachtu motorowego o długość blisko 80 m. Budowa trzeciego rozpoczęła się wkrótce po tym, bo już w kwietniu.

Przy poprzednich megajachtach budowanych na zlecenie tej samej firmy też



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Pierwszy megajacht miał długość 74,5 m, drugi niemal 80 m, a ten 68 m. Czwarty jacht ma być największy

nie zdradzano, kto je zamawiał. Nieoficjalnie wspominało o kontrahencie brytyjskim.

Warto dodać, że firma ma w planie budowanie jednostki badawczej, ale na razie nie zdradza szczegółów.

- Konsekwentnie od ponad dwóch lat w stoczni wodowane są statki - mówi z dumą Andrzej Strzeboński, prezes Stoczni Szczecińskiej. - To jest już bodajże 97 wodowanie.

Pytany, kiedy zobaczymy wodowanie wielkich statków ujawnia, że 24 maja podpisane zostały kontrakty na duże

coastery (uniwersalne masowce - przyp. mdr).

- Tę produkcję rozpoczynamy wiosną przyszłego roku - zapewnia Strzeboński.

Co istotne w opcji zaznaczono budowę nawet osiemnastu takich jednostek w serii.

W innych umowach stoczni są też kolejne statki, w tym cruisery morsko-rzeczne o długości około 130 m, a więc duże już gabarytowo jednostki. Rozpoczęła się już produkcja pierwszego z serii sześciu takich jednostek. ©©

Zbigniew odebrał darmowy Stimeran i stał się 52-letnim demonem seksu

„BAŁEM SIĘ, ŻE ŻONA ZNAJDZIE SOBIE KOCHANKA. TERAZ KOCHAMY SIĘ 4X DZIENNIE!”

„Instrument coraz częściej zawodził, a moje małżeństwo było bliskie rozpadu. Ta kuracja uratowała mój męski honor i związek – dziś żona sama zaciąga mnie do łóżka, a ja mogę zapewnić jej prawdziwe eksplozje rozkoszy raz za razem”. Zbyszek z Nowej Soli jest jednym z 7900 mężczyzn, którzy skorzystali z bezpłatnej kuracji Stimeranem i w kilka tygodni odzyskali seksualną moc. Kiedy do nich dołączysz?

Zdolność do bezproblemowego stawania na wysokości erotycznych zadań to jeden z podstawowych wyznaczników męskości. Tymczasem problemy z prostatą i potencją dotyczą już co 3. mężczyznę po 40. roku życia, odbierając panom pewność siebie i radość z życia intymnego. W zwalczaniu zaburzeń erekcji nie pomaga fakt, że większość mężczyzn nie przyznaje się do problemu, co potwierdza Zbigniew: „Na początku myślałem, że wzwody są takie słabe, bo mam dużo stresów. Że wstaję w nocy do toalety, bo przed snem wypilem za dużo piwa. Że żona nie chce się kochać, bo rzeczywiście boli ją głowa. Byłem mistrzem w tworzeniu wymówek, byle nie przyznać się, że mam problem z prostatą. Dziś myślę, że byłem głupi. Prawie dopuściłem do tego, by żona odeszła do innego mężczyzny, zamiast zacząć działać. Na ziemię postawiły mnie dopiero słowa brata – że jak nie będę zaspokajał własnej żony, to ktoś inny chętnie zrobi to za mnie. Dostałem od niego gazetę, z której zamówiłem Stimeran z darmowej puli. Wystarczyło kilka dni, by stwierdzić, że efekty tej kuracji przeszły moje najśmielsze oczekiwania”.

W sypialni ogień jak 20 lat temu!

„Seks po Stimeranie porównałbym do tego, co wyczyniałem w łóżku jakieś 20 – 25 lat temu. Może to brzmi niewiarygodnie, ale tak właśnie jest. Erekcje są silne, długie i niezawodne, a do tego nie wymiękam od razu – mogę zaspokajać swoją żonę nawet 4x z rzędu. Już nie boję się, że coś niespodziewanie opadnie, że nie podołam, nie spełnię oczekiwań swojej kobiety. Co więcej, skończyło się nocne wstawanie do toalety i trudności z oddawaniem moczu. Ten prepa-

arat pomógł mi odzyskać męskość i jedyne czego żałuję, to że sięgnąłem po niego tak późno. Niech moja historia będzie nauczka dla każdego faceta, bo dziś żona najchętniej w ogóle nie wypuszczałaby mnie z łóżka” – podsumowuje Zbigniew, który stosuje nowatorską formułę od dwóch miesięcy. Eksperti są zgodni, że za sukcesem nowego preparatu stoi przede wszystkim jego dwuetapowe działanie – i to bezpośrednio na poziomie komórkowym.

Niebieskie tabletki to przeżytek

„Dziś wiem, że przerost prostaty nie musi oznaczać końca aktywności seksualnej, ani dożywnotnych dolegliwości podczas korzystania z toalety. Stimeranu nie zamieniłbym na nic innego, zwłaszcza że jedna kapsułka dziennie zapewnia mi spokój na stałe – to nie niebieskie tabletki, które trzeba łykać o wyliczonej godzinie przed stosunkiem, bo działają doraźnie. To kompleksowe wsparcie przy przeroście prostaty, które pomaga zlikwidować problem u podstaw i przywraca sprawność seksualną oraz gotowość do stosunku w dzień i w nocy, 24 godziny na dobę” – podsumowuje Zbigniew, a jego słowa mogłyby potwierdzić już co 2. mężczyzna w Polsce cierpiący na problemy z prostatą, ponieważ szacuje się, że ponad 50% panów na męskie zaburzenia wybiera właśnie Stimeran. O wyjaśnienie działania innowacyjnej formuły poprosiliśmy specjalistę:

Nowy preparat pomaga przywrócić prawidłową masę tkanki prostaty i zmniejszyć ucisk na cewkę moczową, skutecznie uwalniając od problemów z oddawaniem moczu, a także poprawiając funkcje seksualne. Regularne stosowanie kuracji wpływa na wzrost poziomu testosteronu we krwi nawet o 65% i intensyfikuje proces spermatogenezy – to dlatego pierwsze efekty kuracji widoczne są już po 2-3 tygodniach.

Antoni Pomorski, ekspert ds. urologii

Prosta droga do zdrowej prostaty

Eksperti są zgodni, że regularne przyjmowanie Stimeranu może pomóc zahamować rozrost komórek gruczolowych prostaty,

2 tygodnie i wszystko działa jak należy

Odkąd stosuję Stimeran, czuję się jak młody bóg. Mimo 70-ki na karku jestem sprawny w łóżku, skończyły się bóle i dyskomfort podczas korzystania z toalety, nic nie kłuje, nie szczypie, choć i tak dla mnie najważniejsze, że żona ma jeszcze ze mnie pożytek w sypialni. I to bez żadnych niebieskich tabletek! Biorę Stimeran cały czas, profilaktycznie, żeby nie dopuścić do ponownego przerostu prostaty. Polecam.

Jan, 70 lat, Bydgoszcz



Rewelacyjny seks i wreszcie przestało mnie „tam” szczypać!

Przez problemy z prostatą chodziłem do WC kilka razy w ciągu nocy, a i tak nie mogłem ‘odkręcić kurka’ do końca. Kropelka po kropelce, okropne szczypanie i ból, co zresztą przełożyło się też na fatalne wzwody i praktycznie całkowity zanik życia seksualnego. Dopiero Stimeran pomógł mi wrócić do formy – miesiąc kuracji i zawsze stoję na wysokości zadania. Żona jest zachwycona!

Mariusz, 45 lat, Rzeszów

a także zmniejszyć ucisk na cewkę moczową, uwalniając od problemów ze wzwodem. Większość mężczyzn przyznaje, że preparat pomógł im szybko i dyskretnie pozbyć się dyskomfortu związanego z prze-

rostem stercza, a utrudniony i spowolniony wpływ moczu, częstomocz, nocne wizyty w toalecie, czy osłabienie potencji po kuracji stały się tylko niemiłym wspomnieniem.

Nie zwlekaj – skorzystaj z preparatu ZA DARMO

Z programu refundującego skorzystało już prawie 8 tysięcy mężczyzn, którzy dzięki kuracji naturalnie złagodźli dolegliwości związane z przerostem stercza i na nowo cieszą się udanym życiem seksualnym. Jeśli masz skończone 35 lat i posiadasz obywatelstwo polskie, przysługuje Ci 100% refundacji na preparat Stimeran.

LIMITOWANA LICZBA OPAKOWAŃ!

Bezpłatny preparat Stimeran pomaga:

- + ZMNIJSZYĆ PRZEROST PROSTATY
- + POWSTRZYMAĆ CZĘSTOMOCZ,
- + LIKWIDOWAĆ BÓL, PIECZENIE I DYSKOMFORT
- + WZMACNIAĆ WZWÓD
- + POMAGA ZACHOWAĆ STAŁĄ GOTOWOŚĆ DO STOSUNKU
- + PODNIEŚ POZIOM TESTOSTERONU

ODBIERZ STIMERAN ZA DARMO

Refundacja 100% dla pierwszych 250 osób!
By otrzymać preparat o wartości 317 zł, zadzwoń:

65 616 10 36

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00
Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do 02.11.2018

Liczba bezpłatnych opakowań jest ograniczona!



Oryginalna formuła z żeń-szeniem.
NR 1 NA MĘSKIE PROBLEMY

Stimeran działa dwutorowo:

- ✓ Pomaga zmniejszyć przerost gruczołu krokowego
- ✓ Wzmacnia potencję, zwiększając męskie możliwości seksualne

Można bezpiecznie łączyć z alkoholem!



Tak wybrali w gminie Dobra

Marek Jaszczyński
marek.jaszczyński@polskapress.pl



Region

1416 osób wzięło udział w głosowaniu w trzeciej edycji budżetu obywatelskiego w gminie Dobra. Zdecydowana większość głosowała przez internet, tylko 23 głosy oddano w formie papierowej.

Mieszkańcy mogli głosować na projekty inwestycyjne i nieinwestycyjne. Wśród tych pierwszych największym powodzeniem cieszyła się budowa sali szkoleń specjalistycznych przy remizie w Wołczkowie. Na to zadanie oddano 319 głosów. Projekt powstał z myślą nie tylko o szkoleniach druhów z OSP Wołczkowo, ale również o organizacji zebrań wiejskich i zajęć środowiskowych. Dziewięć głosów mniej zyskał pomysł bu-

dowy zaplecza sanitarno-szatniowego boiska sportowego na Stadionie Sportowym w Dobrej. Z kolei 236 głosów uzyskał projekt modernizacji boiska w Skarbimierzach. Do realizacji przewidziano także budowę wiaty w Rzędzinach, III etap budowy „Serca Bezrzecza” - wybieg dla psów oraz modernizacja ulic Podgórnej i Ogrodowej płytami drogowymi.

Wśród projektów nieinwestycyjnych najwięcej głosów zebrał turniej piłkarski z pikni-

kiem - sportowe potyczki dzieci z gminy Dobra (284 głosy).

Wśród głosujących większość stanowiły panie, bo 56 proc. Ciekawa jest też struktura wiekowa głosujących, jedna trzecia to osoby w przedziale wiekowym 36 - 49 lat. 10 proc. to najmłodsi mieszkańcy gminy. Najstarsi - powyżej 60 roku życia - stanowili 16 proc. głosujących. Najwięcej głosów oddali mieszkańcy Dobrej, bo aż 258. Drugie miejsce zajęli mieszkańcy Wołczkowa (176). ©

Panie, badajcie piersi

Region

Anna Folkman
anna.folkman@polskapress.pl

Zbyt mało kobiet zgłasza się na bezpłatne badania mammograficzne. Szczecin niestety przoduje w tym niechlubnym rankingu, a lekarze czekają na pacjentki.

Rak piersi w Polsce jest na pierwszym miejscu wśród nowotworów u kobiet. Co roku diagnozuje się go u około 18 tysięcy kobiet, z czego ponad 5000 umiera. Mimo to wiele pań nie korzysta z badań, które pozwalają wykryć wczesną postać nowotworu i dają szansę na wyleczenie.

- Z badań mammograficznych korzysta coraz mniej kobiet - mówi Małgorzata Koszur z Narodowego Funduszu Zdrowia w Szczecinie. - Potwierdza to realizacja programu w województwie zachodniopomorskim. W tym roku z możliwości bezpłatnej profilaktycznej mammografii skorzystało u nas zaledwie 43 proc. uprawnionych kobiet.

Najwięcej kobiet przebadano się w powiatach: drawskim, pyrzyckim, sławieńskim. Najniższy procent realizacji programu jest w Szczecinie (34,79

proc.) oraz w powiatach, szczecińskim (37,1 proc.) i gryfickim (39,1 proc.).

Program wczesnego wykrywania raka piersi adresowany jest do kobiet w wieku 50 - 69 lat (rocznikowo). Badanie jest bezpłatne, bez skierowania, raz na dwa lata.

Kobiety, które ze względu na wiek nie uczestniczą w programie profilaktycznym, mogą wykonać bezpłatne badanie piersi (mammografię lub USG) na podstawie skierowania wydanego przez lekarza specjalistę.

Wszystkie te badania można wykonać np. w szpitalu na Pomorzanach.

- Badania wykonywane są w ciągu siedmiu, maksymalnie 14 dni od zgłoszenia - mówi Bogna Bartkiewicz ze szpitala. - Panie, które przyjeżdżają do nas spoza Szczecina mają wykonywane badania tego samego dnia. Może się zdarzyć, że będą musiały trochę poczekać ze względu na ustaloną wcześniej kolejkę, ale staramy się tak to zorganizować, by nie musiały przyjeżdżać dodatkowo w innym terminie. Bardzo zachęcamy też grupy zorganizowane. Po wcześniejszym umówieniu terminu jesteście w stanie przebadać całe autokary pań. ©

Chcą pracowników

Region

Oskar Masternak
oskar.masternak@polskapress.pl

Ponad czterdzieści firm ze Szczecina i regionu poszukiwało pracowników podczas II Targów Przedsiębiorców.

Po sukcesie ubiegłorocznej edycji targów organizatorzy postanowili pójść za ciosem i po raz drugi najlepsi pracodawcy z naszego miasta i regionu przedstawiali swoje oferty w czasie targów.

- W dalszym ciągu poszukiwani są specjaliści w branżach technicznych. Widać jednak, że

również dużo ofert znajdziemy w sektorze sprzedaży, usług i prac biurowych. Wachlarz ofert znacząco się powiększył - mówi Anna Kornacka, prezeska Zarządu Związku Pracodawców Pomorza Zachodniego (organizator targów).

Przez cały dzień targi odwiedziło kilkaset osób.

- Przyszedłem, ponieważ w przyszłym roku kończę studia i chciałem się dowiedzieć, jak wygląda rynek pracy w naszym mieście. Chciałbym pozostać w Szczecinie i takie wydarzenia dają możliwość poznania aktualnych ofert - mówi pan Jacek, student ZUT-u. ©



Sale hotelu Novotel zamieniły się w hale targowe, gdzie różne przedsiębiorstwa starały się zdobyć nowych pracowników

Szukasz nowej pracy? Dołącz do nas!

Zarób nawet

8500 zł*

brutto w 2 miesiące



Pracuj z rodziną i przyjaciółmi! Poleć znajomego i zarób dodatkowe **1600 zł brutto** za każdą osobę.



Darmowy transport do i z miejsca pracy.

Zadzwoń pod bezpłatny numer

800 060 601
pracujwamazon.pl

amazon

*Zakładając pełną obecność zgodnie z grafikiem. Kwota składa się ze stawki godzinowej 17,50 i premii do 15%.

Tramwaje skrecają z ulicy 26 Kwietnia w ulicę Santocką i dojadą do ul. Derdowskiego

Marek Jaszczyński

marek.jaszczyński@polskapress.pl



Szczecin

Ponad 2 kilometry długości ma mieć planowana linia tramwajowa do osiedla Kaliny. Nowością jest propozycja wykorzystania tramwajów dwukierunkowych. Swoją udział w wytyczeniu nowej trasy ma także nasza redakcja.

- Pamiętam debatę o rozwoju komunikacji tramwajowej w redakcji „Głosu”, a takie tezy i wówczas się pojawiały. Dziś je potwierdziliśmy - kluczem jest w tym także tramwaj dwukierunkowy - mówi Michał Przepiera, zastępca prezidenta Szczecina.

Nasza redakcja na przełomie 2015/2016 roku prowadziła akcję „Głos na tory”, w której prezentowaliśmy pomysły na rozwój komunikacji szynowej. Jednym z nich było poprowadzenie torowiska z 26 Kwietnia w ulicę

Santocką, a następnie w ulicę Witkiewicza.

Słuszność tego pomysłu potwierdziła „Analiza techniczno-eksploatacyjnych i organizacyjnych uwarunkowań wykorzystania tramwaju dwukierunkowego w systemie publicznego transportu zbiorowego na obszarze miasta Szczecin”. Jego autorzy zalecają poprowadzenie dwutorowego torowiska od skrzyżowania ul. Krzywoustego i Bohaterów Warszawy, ulicą 26 Kwietnia, do skrzyżowania z ulicą Santocką, dalej wzdłuż ulicy Santockiej do skrzyżowania z ulicą Witkiewicza, a następnie ul. Witkiewicza do skrzyżowania z Derdowskiego.

- Na osiedlu Kaliny zaplanowano przystanek końcowy z torami odstawkowymi dla tramwajów dwukierunkowych. Konceptcja zakłada na całej trasie budowę pięciu przystanków (w tym zintegrowanego ze Szczecińską Koleją Miejską) oraz toru odstawkowego na południowym wlocie al. Bohaterów Warszawy, a także konieczność budowy do-



WIZUALIZACJA UM SZCZECIN

To co prawda olsztyńskie tramino, ale w barwach Floating Garden na końcowym przystanku

datkowego toru odstawkowego na drugim przystanku końcowym, przy Dworcu Głównym - mówi Paulina Łątka z Centrum Informacji Miejskiej. - Całkowita długość planowanego odcinka torowiska wynosi 2,2 km.

Kolejnym etapem prac będzie przygotowanie programu

funkcjonalno użytkowego dla przedstawionej koncepcji.

Co czeka pasażerów? Zgodnie z planami sięgającymi jeszcze lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, torowisko ma być poprowadzone ulicą 26 Kwietnia, na której będą utworzone przystanki: „Turzyn SKM”,

gdzie byłaby możliwa przesiadka na pociąg, następnie „Twardowskiego”, „26 Kwietnia”. Na ulicy Santockiej byłby przystanek „Osiedle Przyjaźni” (autobusowo - tramwajowy, powiązany z linią autobusową nr 67). Na ulicy Witkiewicza byłby dwa przystanki: „Witkiewi-

cza” (autobusowo - tramwajowy, powiązany z linią 86) w tym końcowy „Osiedle Kaliny”, gdzie byłby również przystanek autobusowo - tramwajowy i tzw. krańcówka z torami odstawkowymi dla 2 tramwajów dwukierunkowych.

Natomiast na skrzyżowaniu alei Bohaterów Warszawy z ul. Krzywoustego i 26 Kwietnia powstałaby pełna rozeta rozjazdów tramwajowych. Na południowym wlocie al. Boh. Warszawy powstałby tor odstawkowy.

Tabor dwukierunkowy to nowe możliwości. - Tramwaje dwukierunkowe są tańsze niż były kiedyś: 25 - 30 procent różnicy w cenie, a teraz zaledwie o 5 - 10 procent są droższe od wagonów jednokierunkowych. Są dostępne także na rynku wtórnym. Stąd była krótka droga do tego, żeby wprowadzić tramwaj w ulicę Santocką, następnie w ulicę Witkiewicza i zakończyć gdzieś na wysokości pętli autobusowej, co nie wyklucza połączenia z ulicą Sosabowskiego. To nie wymaga wiele miejsca - wyjaśnia Michał Przepiera.

©©

REKLAMA

018647892

5 90 KONGRES

III Edycja

15-16 LISTOPADA 2018
RZESZÓW-JASIONKA

Kongres 590 To jedno z najważniejszych wydarzeń gospodarczych, zrzeszających przedstawicieli świata biznesu i administracji publicznej. To dwa dni dyskusji o wyzwaniach i problemach przedsiębiorców oraz miejsce wypracowania planów rozwoju polskiej gospodarki.

Zarejestruj się: www.kongres590.pl/rejestracja



Partnerzy
Strategiczni



Bank Polski



Oficjalny Bank
Kongresu 590



Bank Polski

Partnerzy
Główni



Partnerzy +



Partnerzy



assecO



Kazar



Możliwe zmiany w rządzie? Rozstrzygną wybory

Warszawa

Dorota Kowalska
d.kowalska@polskatimes.pl

Wynik wyborów samorządowych może mieć ogromne znaczenie, nie tylko dla całej partii, ale poszczególnych polityków Prawa i Sprawiedliwości.

Atmosfera w Prawie i Sprawiedliwości jest coraz bardziej napięta, wojna między premierem Mateuszem Morawieckim i ministrem Zbigniewem Ziobrą przybiera na sile.

- Wszyscy w Prawie i Sprawiedliwości wiedzą, że za ujawnieniem nagrań z Mateuszem Morawieckim stoi Ziobro i jego ekipa. Prowadzi z premierem otwartą wojnę, a Morawieckiego wspiera przeciw Ziobrze Jarosław Kaczyński. Zresztą Ziobro swoim ostatnim nagraniem strzelił także Kaczyńskiemu w kolano - mówi nam jeden z polityków prawicy.

Przypomnijmy, że w środę Zbigniew Ziobro jako prokurator generalny wniosł do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o uznanie za niekonstytucyjną regulację prawa europejskiego w zakresie dopuszczalności występowania przez polskie sądy z pytaniami do Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawach dotyczących sądownictwa.

- To zakwestionowanie traktatu lizbońskiego, a podpisywał go nie kto inny jak Lech Kaczyński. Więc siłą rzeczy Ziobro uderzył także w prezesa PiS - tłumaczy nasz rozmówca.

Bardzo szybko do podobnego wniosku doszli także politycy opozycji.

- Można skierować pytanie do Zbigniewa Ziobry, czy prezydent Lech Kaczyński, który potwierdzał w imieniu polskiego rządu cały dorobek prawny i nadziedność prawa europejskiego, wiedział, co robi, bo w pewnym sensie minister Ziobro podważa cały dorobek europejski pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego - stwierdził Rafał Trzaskowski, kandydat PO na prezydenta Warszawy.

Jarosław Kaczyński pytany w środę w rozmowie w Polsat News, czy wniosek złożony przez Zbigniewa Ziobrę do Trybunału Konstytucyjnego był potrzebny, stwierdził, że „minister sprawiedliwości ma pewne obowiązki wynikające z konstytucji i one muszą być realizowane”. - To nie ma nic wspólnego z żadnymi polexitami ani żadną antyeuropejskością - zapewnił. Ale przecież prezes Kaczyński doskonale wie, kto podpisywał unijne traktaty.

Prawda jest taka, że ani taśmy z nagraniem premierem, ani wniosek Zbigniewa Ziobry do TK nie pomagają Prawu i Sprawiedliwości w kampanii wyborczej. Mateusz Morawiecki jest twarzą tej kampanii, taśmy podważają jego wiarygodność, bo jawi się na nich jako biznesmen załatwiający pracę synowi Ryszarda Czarneckiego, wspomagający finansowo, nie za swoje, a banku pieniędzy, polityków Platformy, wreszcie cieszący się z wypadku Roberta Kubicy. Opozycja nie mogła dostać lepszego prezentu na finiszu kampanii wyborczej. Po Polsce jeżdżą już bilbordy z „taśmami Morawieckiego”, Grzegorz Schetyna chce składać wnio-



Premier Mateusz Morawiecki robi, co może, by pomóc partii rządzącej w wyborach

sek o odwołanie premiera, wszyscy pytają, która twarz Mateusza Morawieckiego jest prawdziwa.

Wniosek Zbigniewa Ziobry złożony do TK też jest dla Prawa i Sprawiedliwości kłopotem. Bo oto podniosły się głosy, że PiS robi kolejny krok na drodze wprowadzania nas z Unii Europejskiej. Mówią o tym przed kamerami politycy wszystkich partii opozycyjnych, a Polacy, którzy w niedzielę pójdą do urn, są jedynym z najbardziej prounijnych społeczeństw Europy. Więc taki przekaz nie jest na rękę partii rządzącej.

W Prawie i Sprawiedliwości co niektórzy zaczynają podejrzewać, że wszystkie działania Zbigniewa Ziobry to gra na jak najslabszy wynik wyborczy.

- Ziobro jest człowiekiem niesłuchającym ambitnym. Chciał być prezydentem, dzisiaj już wie, że nim nie będzie, bo Duda będzie się starał o reelekcję. Jeśli nie pre-

Prawda jest taka, że ani taśmy z nagraniem premierem, ani wniosek Zbigniewa Ziobry do TK, nie pomagają PiS w kampanii wyborczej

zydent, to premier, ale został nim Morawiecki. Ziobro będzie z nim walczył do końca, także o swoich ludzi w spółkach Skarbu Państwa - mówi nasz rozmówca. I dodaje, że otoczenie Ziobry to mocna ekipa, bo minister sprawiedliwości inwestuje w osoby młode, wykształcone, znające świat i języki, w każdym razie Ziobro „nie promuje głupków”.

- Czemu Ziobro atakuje właśnie teraz? - dopytuję.

- Bo też czuje się zagrożony. Kiedyś opuścił go Duda i nie przeszedł z nim do Solidarnej Polski,

teraz zostawia go Patryk Jaki. Nie bez powodu, za chwilę wstąpi do Prawa i Sprawiedliwości - mówi nam polityk prawicy.

Jest raczej pewne, że PiS wygra wybory samorządowe, ale czy tak jak zakładało? Wydaje się, że nie będzie spektakularnego sukcesu. W partii już o tym wiedzą. Słaby wynik wyborczy na pewno osłabi premiera Mateusza Morawieckiego i na to, zdaniem naszych rozmówców, liczy Zbigniew Ziobro.

- Jeśli jednak wynik będzie dobry, Ziobro ma się czego obawiać. Wzmocniony Morawiecki zrobi wszystko, żeby usunąć go z rządu - tłumaczy jeden z naszych rozmówców. Co wcale takie proste nie jest. Zbigniew Ziobro ma dzisiaj potężną władzę: jest ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym. Ma wgląd w akta najgłośniejszych śledztw, możliwość szukania „haków” nie tylko na politycznych oponentów, ale i partyjnych kolegów.

Co, jeśli wynik będzie gorszy, niż zakłada, a przynajmniej zakładało, Prawo i Sprawiedliwość? Scenariuszy jest kilka.

- Po wyborach, zimą, prawdopodobnie dojdzie do rekonstrukcji rządu. Jeśli wynik wyborczy będzie słabszy niż zakładało PiS, oprócz Błaszczaka i Brudzińskiego, z dymisją mogą się liczyć wszyscy - uważa jeden z polityków prawicy. Nawet sam Mateusz Morawiecki. W mediach już pojawiło się nazwisko Małgorzaty Wassermann, która mogłaby zastąpić Morawieckiego na stanowisku premiera.

- Wassermann i Ziobro za sobą nie przepadają, najdeli-

katniej mówiąc. Ten news, że Małgosia miałaby zostać premierem, to balon próbny. Wypuścili go albo ludzie Ziobry, albo sama Wassermann. Jeśli zrobili to ludzie Ziobry, to po to, aby nastawić przeciwko sobie Wassermann i Morawieckiego, jeśli sama Małgosia, to po to, żeby zadziałać na nerwy Ziobrze - opowiada nasz rozmówca.

Już od dłuższego czasu spekuluje się, że w wyborach do Parlamentu Europejskiego miałyby startować Beata Szydło, Anna Zalewska i Beata Kempa, wśród tych, którzy mieliby opuścić rząd, wymieniana się także Krzysztof Tychoniewicz i Andrzej Adamczyk.

- Jarosław Kaczyński będzie chciał, żeby do wyborów parlamentarnych szła jedna, zwarta ekipa, dlatego myśle, że do rekonstrukcji dojdzie po wyborach samorządowych. Nie będzie dobrze wyglądało, jeśli osoby, które chcą startować do europarlamentu, opuszczą rząd w czerwcu, kilka miesięcy przed wyborami parlamentarnymi - opowiada jeden z polityków.

Słaby wynik wyborów może paradoksalnie osłabić także Zbigniewa Ziobrę, bo nie tylko Mateusza Morawieckiego, ale także i jego politycy PiS mogą winić za taki obrót sprawy. Z drugiej strony, każdy kryzys wzmacnia skrajnie skrzydła partii, a do nich zalicza się frakcja Zbigniewa Ziobry. Który z panów wyjdzie z tej potyczki zwycięsko? Zdecyduje o tym kilka kwestii, ale ostateczną decyzję i tak podejmie Jarosław Kaczyński. ©P

Z KRAJU

Warszawa

PO reaguje na spot wyborczy Jakiego

Kandydat na prezydenta Warszawy Patryk Jaki zaprezentował spot, w którym ostrzega wyborców, że jeśli wybory samorządowe wygra Platforma Obywatelska, to Polskę czeka napływ uchodźców. W materiale wykorzystano fragmenty wypowiedzi Rafała Trzaskowskiego, mówiące m.in. o nieodwracalnym charakterze decyzji o przyjęciu przez Polskę 6,5 tys. uchodźców w ramach unijnej relokacji. Wczoraj sztab Trzaskowskiego odpowiedział własnym spotem na zarzuty swojego oponenta. W filmie PO do Patryka Jakiego zwraca się „Warszawa”. Mówi mu, że ten „jej nie rozumie” i radzi, aby dał sobie „z nią spokój”. „W tym mieście spotkasz ludzi, chcących pomagać, wrażliwych, z sercem. Ty chyba masz z tym problem - mówi lektor. (AIP)

Warszawa

Taksówkarze protestują na ulicach stolicy

Taksówkarze z całej Polski protestowali wczoraj przeciwko „nielegalnym przewoźnikom i braku stosownych działań służb”. Demonstranci zebraли się przy Cmentarzu Północnym, skąd ruszyli w manifestacji ulicami Warszawy. Do samego końca nie chcieli poinformować opinii publicznej, jak będzie przebiegała trasa protestu, bo obawiali się, że ich demonstracja zostanie zablokowana, a policja odmówiła im asysty. (AIP)

Warszawa

Strajk pracowników LOT-u

Personel Polskich Linii Lotniczych rozpoczął wczoraj akcję protestacyjną. Strajkujący domagają się powrotu do lepszych warunków zatrudnienia. Żądają też przywrócenia do pracy Moniki Żelazik, działaczki związkowej zwolnionej z LOT-u. Zarząd PLL LOT odrzucił jednak wszystkie postulaty. Podkreśla, że strajk jest nielegalny. (AIP)

Wielkopolska

CBŚP rozbiło mafie przewożącą odpady

Centralne Biuro Śledcze Policji rozbiło mafie śmieciową, które członkowie sprowadzali do Polski z Niemiec zmieszane odpady komunalne. Według śledczych mogli oni wieźć do kraju 4 tys. ton śmieci i zarobić na tym ponad 1,2 miliona złotych. 12 osób usłyszało zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. (AIP)

Warszawa

Sędzia Waldemar Żurek kpi z szefa KRS

Były rzecznik KRS zareagował na słowa jej obecnego szefa Leszka Mazura, który stwierdził, że Rada ma wątpliwości formalne co do oświadczenia lustracyjnego krakowskiego sędziego. Waldemar Żurek, który urodził się w 1970 r., stwierdził, że „ani w podstawówce, ani w liceum nie współpracował z organami bezpieczeństwa PRL”. Na dowód załączył do oświadczenia swoje komunijne zdjęcie. (AIP)

REKLAMA

008643140

Naloty ZSRR na Warszawę

Sowieckie bombardowania Warszawy były w PRL tematem absolutnie zakazanym

NOWY NUMER JUŻ W SPRZEDAŻY

NASZA
HISTORIA
WWW.NASZAHISTORIA.PL

100 stron!
7,90 zł



Już 247 tys. osób wzięło sprawy w swoje ręce i naturalnie uwolniło się od przewlekłego bólu stawów

Czy będzie przełom w reumatologii?

Przerwano złą wiadomość

Na świecie, dzięki nowoczesnym metodom, walkę z bólem stawów wygrywa się aż w 98,4% przypadków. Niestety w Polsce osoby z dolegliwościami stawów nie mogą liczyć na łatwy dostęp do nowoczesnych, naturalnych terapii. Ludzie czują się pozostawieni sami sobie...

Co roku z powodu zwyrodnienia stawów miliony ludzi puka do drzwi gabinetów ortopedycznych, szukając ulgi w bólu. Zwyrodnienia te prowadzą do całkowitego zaniku chrząstki chroniącej zakończenia kości. Przy każdym ruchu nagie nasady kości pocierają o siebie, co wywołuje ostry stan zapalny, obrzęki i ból. Bywa, że ta bezlitosna dolegliwość prowadzi do całkowitego unieruchomienia stawów. A to oznacza jedno – kalectwo.

Szansa na zdrowie

Pani Danuta (lat 67) z Ożarowa Mazowieckiego cudem uniknęła takiego losu. Jej historia jest dowodem na to, że pokonanie dolegliwości może być możliwe:

- ✓ naturalnie,
- ✓ bez stania kolejkach,
- ✓ w 36 dni...

Tak, wystarczy tylko 36 dni, by wytarte do gołej kości stawy zaczęły proces odnowy, ból złągodniał, a obrzęki mogły się zmniejszyć! To efekt autorskiej kuracji prof. J. Reinoldsa, opisaną w ponad 500 artykułach naukowych.

Zanim pani Danuta doświadczyła na sobie mocy natury, próbowała leczyć się konwencjonalnie. „Lekarze tylko bezradnie rozkładali ręce” – wspomina ze smutkiem. „No bo jak leczyć człowieka, którego wszystko boli? Twierdzili, że stawy będą mnie męczyć do końca życia”.

Zwyrodnienie wżerało się w stawy

Pani Danuta znalazła się w dramatycznej sytuacji: „Zwyrodnienie powoli zabijało moje stawy. Naświetlania, prądy i ćwiczenia nie przynosiły rezultatów. Bałam się, że skończę na wózku inwalidzkim”.

Ze swoich problemów pani Danuta zwierzyła się kuzynce z Chicago. Ta rozpoczęła poszukiwania specjalisty, który byłby w stanie pomóc krewnej. Po 2 dniach zadzwoniła z wiadomością, która dała pani Danucie nadzieję: w USA osoby z artrozą stosują naturalną i bezpieczną kurację na bazie wyciągu z korzenia *Lepidium meyenii*. Jej twórcą jest prof. James D. Reynolds, autorytet w terapii dolegliwości na podłożu reumatoidalnym.

Jak działa kuracja prof. Reinoldsa?

Po dokładnie 36 dniach kuracji w stawach mogą zachodzić zmiany prowadzące do ich regeneracji. Zwiększa się produkcja komórek chrząstkotwórczych, które na nowo pokrywają nasadę kości, zapewniając im ochronę przed tarciem i stanem zapalnym. W odbudowanym stawie może wzrosnąć ilość mazi, która dodatkowo może zmniejszać tarcie.

Kuracja prof. Reinoldsa może pomóc w pokonaniu dokuczliwych bólów stawów i może pomóc odzyskać dawną sprawność fizyczną.

Nieważne, czy bolą kolana, biodra, nadgarstki czy kręgosłup. Nieważne, czy schorzenie ma podłoże genetyczne, jest wynikiem przeciążenia stawów, czy otyłości. Z dolegliwościami stawów można i TRZEBA walczyć.

Dlatego prof. Reynolds wyraża sprzeciw wobec przepisywania pacjentom zbyt wielu środków przeciwbólowych, podkreślając, że każdą dolegliwość trzeba niszczyć u źródła.

Specjaliści w szoku

W jednym z artykułów prof. Reynolds tak opowiada o swoich dokonaniach:

„Gdy pokazaliśmy ekspertom zdjęcia z efektami kuracji – byli w szoku. Nie mogli uwierzyć, że zmiany zwyrodnieniowe w obrębie stawów mogą się zmniejszyć. Starta tkanka chrzęstna w dużym stopniu się odbudowała, a płyn maziowy odzyskał po części swoją poślizgowość. U osób, które brały udział w testach, bóle stawów od razu zmniejszyły się”.

Natura chce, żeby ciało funkcjonowało perfekcyjnie, a organizm dążył do samonaprawy. Wystarczy, że podamy mu substancję o odpowiednich właściwościach bioinformacyjnych, a wszystko zacznie wracać do normy. To nie żadna magia, to czysta biologia. Doskonałym przykładem tego jest penicylina powstała ze zwykłego grzyba (znanej wszystkim pleśni), która zmniejszyła umieralność z powodu zakażeń bakteryjnych o przeszło 90%! Podobnie jest ze zwyrodnieniami stawów: człowiek nie wymyślił sposobu na tę dolegliwość, ale może go znaleźć w naturze. I tym tropem poszedł mój zespół.

Po miesiącach testów laboratoryjnych odkryliśmy formułę, która może sprawić, że organizm sam zacznie walczyć ze stanem zapalnym. Sięga do głębokich przyczyn dolegliwości, mogą odżywiać przy tym chondrocyty i inicjować proces samoleczenia zniszczonej tkanki. W ten sposób ma szansę wpływać na zmniejszenie dolegliwości i uśmierzenie bólu. To może być najpotężniejsza broń przeciw bólom stawów, jaką wymyśliła matka natura.” – czytamy w artykule.

Kopotliwe działania koncernów

W obliczu rewolucji, jaką miała wywołać formuła prof. Reinoldsa, 7 koncernów farmaceutycznych zawiązało ze sobą sojusz. Miał on ograniczyć dostępność stworzonego przez niego preparatu. Tym samym koncerny na pewien czas utrudniły ludziom dostęp do tej formuły.

Profesor Reynolds mówi: „Oferujemy naturalną kurację, która nie tylko może hamować postęp artrozy, ale przede wszystkim odwracać szkody, jakie zwyrodnienie wyrządziło w Twoich stawach”.

Naturalne preparaty na stawy są tak samo rygorystycznie badane jak środki chemiczne. To, że zostały wyprodukowane z całkowicie naturalnych składników, nie oznacza, że są gorsze. **To właśnie składniki naturalne zawierają substancje aktywne, które działają leczniczo na stawy, nie powodując skutków ubocznych.”**

Aby zmniejszyć ból

Aby zmniejszyć ból, wystarczy przyjmować 2 kapsułki dziennie. Już na drugi dzień kuracji można oczekiwać, że ból zacznie słabnąć. Po kilku dniach może zniknąć bolesność, obrzęk i drętwienie, które nie daje w nocy spać. Ale to nie koniec! Po skończonej kuracji Twoje życie może wyglądać tak, jak przed pierwszymi dolegliwościami stawów.

„Efekty już po 36 dniach!”

„Wszystkie wizyty u ortopedy wyglądały tak samo. Siedział w białym fartuchu skupiony nad jakimiś papierami, nawet wzroku nie podnosił. Słuchał, z czym przyszedłem, a potem długo wpisywał coś w kartę chińskim szlaczkiem. Wychodziłem, trzymając w ręku kolejną receptę na drogie preparaty, które niewiele pomagały. Moje stawy potrzebowały czegoś o wiele silniejszego. Dopiero kuracja prof. Reinoldsa przyniosła prawdziwe efekty. I to już po 36 dniach! Tylko jedna osoba była jeszcze bardziej zdumiona niż ja – mój ortopeda”.

Mieczysław (l. 69)
z Białegostoku



Możliwe, że uwolnisz się od bólu i odzyskasz sprawność ruchową.

Preparat na stawy prof. Reinoldsa zyskuje coraz większą popularność. W Polsce kuracja jest dostępna za udział w klubie rabatowym ze specjalną **zniżką 70%!** Promocja dotyczy wyłącznie pierwszych 150 osób, które złożą zamówienie do 24 października 2018 roku.

PROMOCJA KLUBU RABATOWEGO!

REKLAMOWANE W TV

Pierwsze 150 osób, które zadzwoni do 24 października 2018 r., dostanie **70% zniżki!** Otrzymasz wtedy pełną kurację prof. Reinoldsa za udział w klubie rabatowym **tylko za 290 zł 87 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń dziś: 91 443 78 09

Poniedziałek–piątek 8:00–21:00, sobota i niedziela 9:00–21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



SUPPLEMENT DIETY

Regulamin: trmsndcndtns-prvtplc.com; Telefon kontaktowy w sprawach zwrotów i reklamacji: 91 443 79 19

PRZED kuracją:



PO kuracji:



Na zdjęciu po lewej widać puste przestrzenie w obrębie torebki stawowej powstałe na skutek utraty gęstości tkanki i częściowego jej zaniku. Po kuracji kości są odpowiednio „naoliwione”, dzięki czemu nie trą o siebie, ponieważ funkcje amortyzujące stawu zostały przywrócone (zdjęcie po prawej).

SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD TYGODNIA

Jerzy Witaszczyk
j.witaszczyk@dziennik.lodz.pl

Piątek

W Sądzie Okręgowym w Szczecinie mężczyzna zaatakował siekierą strażnika, krzycząc, że sąd zniszczył mu rodzinę. Jak widać, wciąż aktualna jest zasada: Sąd sądem, ale sprawiedliwość musi być po naszej stronie.

Sobota

Pod hasłem Marsz Równości przez Lublin przeszli zwolennicy małżeństw jedнопłciowych. Właśnie dla tych małżeństw brytyjski „Times” ma dobrą nowinę. Naukowcy Chińskiej Akademii Nauk przeprowadzili eksperyment, w którego wyniku dwie panie myszy doczekały się zdrowego potomstwa. Dwom panom myszom

też urodziły się dzieci, ale chorowite; przeżyły ledwie kilka dni, z czego wynika, że wizja świata bez mężczyzn z filmu „Seksmissja” jest realna.

*

Niemcy protestowali w Berlinie przeciw białemu rasizmowi i ksenofobii, bo wiadomo, że rasistą może być wyłącznie biały człowiek. Tymczasem czarny francuski raper Nick Conrad („uchodźca” z Kamerunu) w piosence „Wieszaj białych!” wzywa do zabijania białych dzieci, wieszania ich rodziców i zabierania majątków, co powoli staje się rzeczywistością w RPA.

Niedziela

2020 roku Australia będzie pierwszym krajem na świecie, który może nie poradzić sobie z nadmiarem energii elektrycznej, wytwarzanej przez słoneczne pane-



Na budowie przekopu Mierzei Wiślanej

le fotowoltaiczne - pisze „Sydney Morning Herald”.

Poniedziałek

Na autostradzie A2 koło Konina polska ciężarówka zgubiła dynie, natomiast na dolnośląskim odcinku A4 amerykańska pięć skrzyń z amunicją. I tu możemy mówić o szczęściu, że nie była to bomba atomowa. Amerykanie gubią je na całym świecie, m.in. spadły w pobliżu kanadyjskiej wyspy Bannks,



Uczeń zabił 15 kolegów i 5 nauczycieli, bo nie lubił szkoły

na Grenlandii, w Palomares w Hiszpanii, a nawet na przydomowy plac zabaw we wsi Mars Bluff w Karolinie Południowej w USA.

Wtorek

Pan Witold, nasz czytelnik, napisał do mnie: „Dzisiaj sam Naczelnik wkopał pierwszy słupek geodezyjny na budowie przekopu Mierzei Wiślanej. Przypominam sobie budowę innego przekopu: 180 lat temu, po trwającej 15

lat budowie (z trzyletnią przerwą na powstanie listopadowe) oddano do użytku Kanał Augustowski. Sporządzenie wstępnego projektu trwało 1 miesiąc, cały projekt ukończono w pół roku. Kanał ma 100 kilometrów długości oraz 18 śluz. Na budowie używano szpadli i furmanek. Statystycznie więc na rok budowy wypadła 8 km bieżących kanału i jedna śluza. Przekop Mierzei Wiślanej ma mieć jeden kilometr długości oraz jedną śluzę. Budowa ma trwać 5 lat”. Panie Witoldzie, dlaczego przekopanie Mierzei Wiślanej potrwa aż 5 lat? Odpowiedź jest jedna: mamy za mało furmanek i szpadli.

Środa

18-letni uczeń technikum w Kerczu na Krymie zabił 15 kolegów i 5 nauczycieli, bo nie lubił szkoły. Niestety, psychole rodzą się na całym świecie.



Paweł Kukiz nie ma złudzeń po co politykom wyborcy

Czwartek

Zważyłem. 0,43 kg ważą ulotki i gazetki wyborcze wrzucone do mojej skrzynki na listy, włożone za wycieraczki samochodu lub wręczone na ulicy. Gratuluję wszystkim, którzy wiedzą, na kogo głosować i są przekonani, że ich wybór jest najlepszy. Przy okazji przypomnę, co w miniony piątek powiedział Paweł Kukiz: Obywatele są potrzebni politykowi tylko w momencie wyborów.



Kim już nie był rosyjski przywódca? Mysłiwym, nurkiem, nawet pilotem samolotu. Teraz Władimir Putin zasiadł za kierownicą rosyjskiej

„bestii”, czyli prezydenckiej limuzyny, która ponoć w niczym nie ustępuje amerykańskiemu pojazdowi. Putin sam poprowadził rodzimą

„bestię” na autodromie w Soczi. Pasażerem był gościnnie akurat w Rosji prezydent Egiptu Abdel Fattah el-Sisi. (AIP)

NA ŚWIECIE



Moskwa

Szaleniec z Krymu mógł być szkolony

Rosyjskie władze, które prowadzą dochodzenie w sprawie strzelaniny w technikum w miejscowości Kercz na Krymie, podejrzewają, że sprawca masakry mógł przejść specjalistyczne przeszkolenie, gdyż działał jak żołnierz sił specjalnych. Władisław Rosłakow zabił 20 osób, ponad 60 ranił. Ustalono, że utrzymywał on kontakt z grupami ekstremistów i to oni mogli mu pomóc w przygotowaniu się do ataku. (AIP)

Waszyngton

Inwestorzy domagają się dymisji szefa Facebooka

Inwestorzy naciskają na Marcę Zuckerbergę, by ustąpił ze stanowiska dyrektora generalnego firmy. Zarzucają mu niedopełnienie procedur, które doprowadziły do ogromnego wycieku danych użytkowników Facebooka, co w efekcie przełożyło się na wymierne straty na giełdzie. Sam Zuckerberg przeproszał za wpadkę i obiecał wzmocnienie procedur kontrolnych. To jednak dla kilku dużych inwestorów za mało, domagają się oni głowy Zuckerberga. Propozycję pozbawienia Zuckerberga stanowiska dyrektora generalnego złożyli między innymi szefowie jednego z funduszy hedgingowych i fundusze stalowe. (AIP)

Premier z kanclerz o przyszłości Unii

Bruksela

Jakub Oworuszko
Twitter: @KubaOworuszko

„Spotkanie premiera Mateusza Morawieckiego z kanclerz Angelą Merkel w Brukseli dotyczyło między innymi przyszłości europejskiej polityki migracyjnej, polityki energetycznej UE, stanu negocjacji ws. brexitu i zbliżających się polsko-niemieckich konsultacji międzyrządowych” - relacjonowała rzecznik rządu Joanna Kopcińska.

Do spotkania doszło w trakcie trwającego posiedzenia Rady Europejskiej. Rozmowa odbyła się w cztery oczy, dlatego nie ujawniono wielu szczegółów.

Najważniejszym tematem unijnego szczytu jest brexit. - Jestem tutaj, żeby negocjować jak najlepszą umowę w sprawie brexitu - zapowiedział Mateusz Morawiecki. Jak mówił, Polsce zależy na kompromisie. Premier podkreślał, że „dla naszego kraju najważniejsze jest to, jak będą potraktowani w Wielkiej Brytanii polscy obywatele i przedsiębiorcy”.

Podczas posiedzenia Rady Europejskiej omawiane były także kwestie migracji. Polska podkreśla, że pozostaje przy stanowisku, które w czerwcu wynegocjowały państwa UE, czyli odejściu od mechanizmu przymusowej relokacji migrantów. @@

Świat domaga się prawdy o losie dziennikarza, który miał zostać zamordowany w saudyjskim konsulacie

Waszyngton

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Pojawiające się doniesienia o tym, co 2 października spotkało w konsulacie Arabii Saudyjskiej w Stambule saudyjskiego dziennikarza, jeżą włosy na głowie. Miano dokonać okrutnego mordu na krytyku obecnej władzy w Rijadzie. Do dziś nie wiadomo, co się stało z ciałem Dżamala Chaszodżdżiego.

Jedna z wersji mówi, że poćwiartowane kawałki dziennikarza rozpuszczono w kwasie, inna, że wywieźli potajemnie je z konsulatu agencji saudyjskiej bezpieki, którzy tego samego dnia, gdy dziennikarz pojawił się w konsulacie, przylecieli do Turcji dwoma samolotami prywatnymi.

Miała to być piętnastoosobowa grupa ludzi, wysokich oficerów służb specjalnych powiązanych bardzo blisko z królewskim dworem saudyjskim.

Sprawa wzbudziła ogromne zainteresowanie i wzburzenie opinii publicznej na całym świecie. Wyjaśnić domaga się też przywódca Ameryki, wernego sojusznika Rijadu. Tym razem Waszyngton chce konkretnych wyjaśnień, a Donald Trump mówi, że takie powinny z Arabii Saudyjskiej pojawić się do końca tego tygodnia. Na taki raport czeka Trump.

- Chcę wiedzieć, co się naprawdę stało - mówi prezydent USA, odpowiadając na oskarże-

nia tych, którzy mówią, że jego administracja zbyt łagodnie podchodzi do Rijadu w świetle opisów, które szokują.

Krytykuje się też postawę amerykańskiego sekretarza stanu Mike'a Pompeo, który został sfotografowany w serdecznej pozie podczas spotkania z następcą tronu, księciem Mohammedem bin Salmanem. Działo się to w momencie, gdy gazety, portale i stacje telewizyjne podawały szczegóły zabicia dziennikarza. @@

Zginął dobry człowiek.
Moja babcia

Str. 14

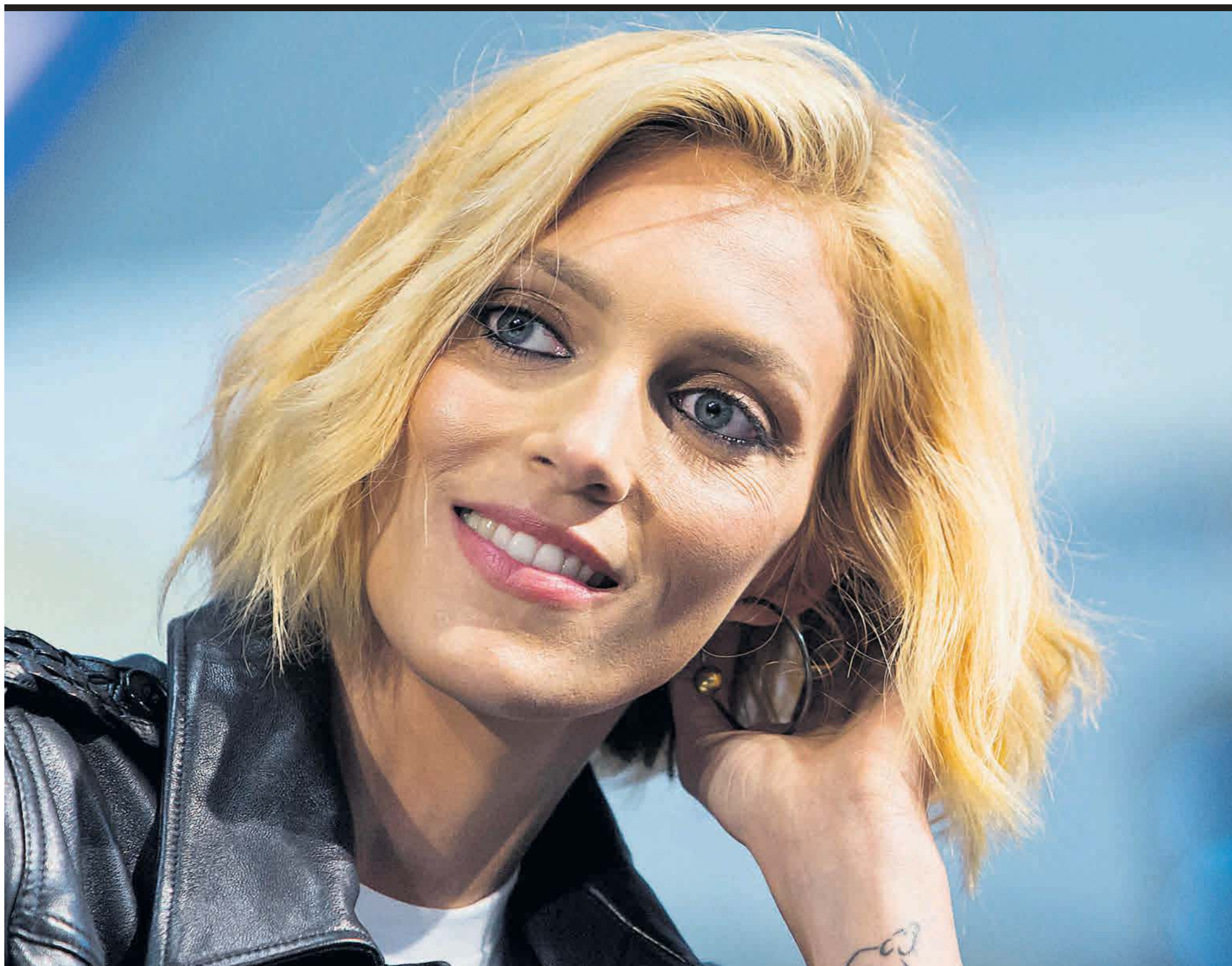
Gen. Waldemar Skrzypczak:
Bezpieczeństwa nie da się kupić

Str. 16

Rozmowy: Mateusz Morawiecki
i Grzegorz Schetyna

Str. 18-19, 20-21

magazyn



FOT. ANDRZEJ BANAS

Karierę modelki rozpoczęła w wieku 15 lat. Pierwszy raz wyszła na wybieg w Mediolanie. 2,5 roku później wyjechała do Paryża. Po maturze przeprowadziła się do Nowego Jorku

Anja Rubik w oczach mamy i taty

Ewa i Andrzej Rubik opowiadają nam o swojej córce, supermodelce Anji Rubik. Zdradzają, czym zamartwiali się, gdy zaczynała karierę, a także co spędza im sen z powiek dzisiaj Str. 22

Dorota Abramowicz
d.abramowicz@prasa.gda.pl



Z Archiwum X

Tylko na Pomorzu 130 zbrodni nie doczekało się rozwiązania i ukarania winnych. Śledztwa wznowiają policjanci z Archiwum X. Tym razem piszemy o bestialskim morderstwie sprzed 28 lat, którego ofiarą padła 67-letnia mieszkanka Słupska.

Byla cudowną, ciepłą, wspaniałą babcią, bardzo zaradną i bardzo pracowitą - wzdycha pani Katarzyna, wnuczka Konrada B. - Jedną z najbliższych mi osób. Miałam wtedy dwoje małych dzieci, wspierała mnie, kiedy tylko choroba jej na to pozwalała. Czasem dobrze było przez wiele miesięcy, a potem - dwa lub trzy razy w roku - nadchodził kryzys.

Kryzys sprawiał, że do mieszkania pani Konrady w starym domu przy ul. Polnej 1 w Słupsku wkraczała wódka. Pita ciagiem, bez umiaru, bez żadnej kontroli pozwalała zapomnieć o bólu po odejściu dwóch ukochanych osób - nagłej śmierci syna w 1985 roku, a potem zgonie męża. Sprawiła, że do tej pory elegancka kobieta nagle przestawała dbać o siebie. Nikła gdzieś ostrożność wobec obcych ludzi. Przychodzili, przynosząc zamówione butelki, wchodzili do środka. Prawdopodobnie jeden z nich zamordował starszą panią.

Ostatni raz mąż pani Kasi widział babcię 5 lutego 1990 roku. Przyjechał, by zabrać ją do wnuczki i prawnucząt. Młodzi, którzy starali się odciągnąć starszą panią od niestróniających od kieliszka sąsiadów, wcześniej postawili warunek - babcia może przyjeżdżać do nich tylko na trzeźwo. Niestety, w tamten zimowy poniedziałek pani Konrada była kompletnie pijana.

Minęły trzy dni. Sąsiadka spod „trójki” Barbara K. kolejny raz podeszła pod drzwi pani Konrady. Zapukała, nikt nie otworzył. Próbowła sobie przypomnieć, jak dawno już nie widziała starszej pani. Od poniedziałku, może wtorku? Pytała innych mieszkańców, ale oni też nie spotkali Konrady. Mogła wyjechać do wnuczki, ale dlaczego zostawiła otwarte okno? I dlaczego w mieszkaniu cały czas paliło się światło?

Barbara wezwała jedną z sąsiadek. Razem było jakby rażniej. Znów zapukała, potem nacisnęła klamkę. Drzwi były otwarte. Najpierw zobaczyły bałagan w kuchni, potem pootwierane szafy i wyciągnięte ubrania. A potem, na wersale, pod obrazem ze słonecznikami leżące we krwi ciało sąsiadki. Morderca poderżnął jej gardło.

- Przyczyną śmierci było wykrwawienie - mówi nadkom. Paweł Mrozowski z gdańskiego Ar-



Kamienica przy ul. Polnej w Słupsku, gdzie popełniono zbrodnię w 1990 roku. Dziś co najmniej trzy czwarte osób, które zeznawały w tej sprawie, nie żyje

Zginął dobry człowiek. Moja babcia

chiwum X, działającego przy Komendzie Wojewódzkiej Policji. - Niewykluczone, że przed śmiercią ofiara była torturowana. Ustalono później, że na kobietę kilka dni wcześniej spadł segment, ale znaleziono również świeże ślady pobicia. W jej krwi stwierdzono aż 3,2 prom. alkoholu.

Narzędzia zbrodni nie znaleziono.

Zakrwawione 50 tysięcy

Później okazało się, że z mieszkania starszej pani zniknęły: stare futro z lisów, kozaki i młynek do kawy. Straty wyceniono na 800 tys. starych złotych. Dziś byłoby to 80 złotych. Gotówki w domu ofiary nie znaleziono.

- Jestem nadal przekonana, że było to bestialskie zabójstwo na tle rabunkowym - twierdzi pani Katarzyna. - Ludzie z okolicy dobrze znali babcię, wiedzieli, że druga wnuczka, moja siostra, mieszka za granicą, że przysłała do Polski pieniądze. Niedługo przed zbrodnią siostra odwiedziła babcię, podjechała pod dom na Polnej samochodem z niemiecką rejestracją. Babcia musiała mieć też własne, odłożone pieniądze, bo prac-

wała przez lata, będąc już na emeryturze. Była osobą bardzo zapobiegliwą.

Jednak, jak twierdzi pani Kasia, babcia nigdy, nawet bliskim nie opowiadała o swoich oszczędnościach.

Wszczęto śledztwo. Zabezpieczono odciski palców z przedmiotów znajdujących się w mieszkaniu, prawdopodobnie pozostawione przez sprawcę lub sprawców. Przesłuchano rodzinę, sąsiadów, znajomych i osoby, które mogły z widzenia znać zamordowaną. Dziś wiele tych zeznań brzmi, jak gotowy scenariusz do drugiej części filmu „Pod Mocnym Aniołem” Smarzowskiego o życiu alkoholików. Dzień świadków był podobny do dnia - po budka, najpierw wino, potem spotkanie z kolegą, potem butelka wódki...

Być może alkoholowy kontekst sprawił, że milicjanci (którzy już dwa miesiące później mieli stać się policjantami) nie przykładali się zbyt do śledztwa. Nie sporządzono chociażby portretu pamięciowego mężczyzny, który o godzinie pierwszej w nocy, w przeddzień odnalezienia ciała, zapukał do drzwi pobliskiej meliny, by kupić wódkę. Zapłacił gotówką, w tym zakrwawionym banknotem o nominale 50 tys. złotych. Pani sprzedająca wódkę na wszelki wypadek wyprała banknot. Co się z nim stało? Zniknął.

Wiadomo tylko, że mężczyzna płacący zakrwawionym banknotem miał ok. czterdzieści lat i że 170 cm wzrostu - relacjonuje nadkom. Paweł Mrozowski. - O podobnie wyglądającej osobie, kręcącej się w pobliskiej bramie, mówiło jeszcze trzech innych świadków. Niestety, obecnie jest bardzo trudne do ustalenia, czy był to ten sam człowiek.

Podczas pierwszych przesłuchań obie dziewczyny nie wspomniały, że Leszek towarzyszył im podczas wizyty u sąsiadki. Problem w tym, że L. był już wcześniej karany za rozbój. Po znalezieniu jego odcisków palców na miejscu zbrodni, zatrzymanie młodego mężczyzny było tylko kwestią czasu. Śledczy, przekonani, że mają sprawcę, z lekka odpuścili badanie innych wątków.

Podczas pierwszych przesłuchań

Stosunkowo szybko milicja trafiła na osobę podejrzaną. Był to niejaki Leszek L.

Tuż przed zbrodnią starsza pani poprosiła córkę sąsiadki o pomoc w rozebraniu choinki. Dziewczyna wpadła do mieszkania pani Konrady z siostrą i jej chłopakiem Leszkiem. Dziewczyny wzięły się za pracę, a gospodyni zaprosiła młodego mężczyznę „na kielicha”. Chłopak się zgodził, zasiadł do wspólnej biesiady.

Chłopakowi postawiono zarzuty i już na spokojnie zaczęto zbierać inne dowody. Wtedy na jaw wyszła obecność podejrzanego podczas rozbierania choinki, co tłumaczyło znalezienie odcisków palców w mieszkaniu pani Buławskiej. Potem okazało się, że chłopak ma alibi na czas, gdy mogło dojść do zbrodni. Na końcu, na wszelki wypadek, Leszka L. przebadano jeszcze wariografem. Badanie wykluczyło, by miał kłamać.

Zagadką pozostały inne odciski, znalezione na papierosach pozostawionych w popielniczce w pokoju pani Konrady. Nie pasowały do żadnego z przesłuchanych świadków.

W 1993 r. prokurator zdecydował o umorzeniu śledztwa.

Czyżby to był wampir z Bytowa?

Niespełna rok później pojawił się kolejny podejrzany - Leszek Pękalski, nazwany przez media „wampirem z Bytowa”. Aresztowano go w grudniu 1992 roku pod zarzutem zabójstwa i zgwałcenia latem 1991 r. 17-letniej Sylwii R. z Darskowa.

Podczas trwającego trzy lata śledztwa lekko upośledzony Pękalski, choć opowiadał nawet o 90 zabójstwach, to ostatecznie przyznał się do 67 zbrodni. Mówił, że lubił jeździć pociągami i o kolejnych zabójstwach, które miał popełnić podczas tych podróży, m.in. do Torunia, Białegostoku i... Słupska, gdzie ponoć zabił policjanta i pewną starszą panią. Według przesłuchujących go śledczych w niektórych opowieściach Pękalskiego pojawiały się informacje znane wcześniej tylko policji.

Jednak to, co człowiek zwany „wampirem z Bytowa” mówił w sprawie zbrodni popełnionej na Konradzie B., od początku nie trzymało się kupy.

- Mam wrażenie, że próbowano mu przypisać wszystkie niewykryte zbrodnie, w tym także zabójstwo babci, a on się pod tym podpisywał - twierdzi wnuczka pani Konrady.

Leszek Pękalski zeznał, że wybrał się do Słupska nie sam, ale z dwoma kolegami ze szkoły specjalnej. Że odwiedzili starszą panią i ją zabil.

- Koledzy, przesłuchiwań na okoliczność zeznań Pękalskiego, słysząc pytania o Słupsk, robili wielkie oczy - mówi policjant z Archiwum X. - Nie rozumieli w ogóle, czego od nich chcą śledczy.

W mieszkaniu pani Konrady B. nie znaleziono odcisków

Leszka Pękalskiego i jego kolegów. Ostatecznie akt oskarżenia nie objął zabójstwa popełnionego w mieszkaniu przy ul. Polnej w Słupsku. Prokuratura zarzuciła Pękalskiemu 17 zabójstw i dwa gwałty, sąd skazał go tylko za jedno morderstwo - popełnione na siedemnastolatce z Darskowa.

Trudna sprawa

Decyzja o powrocie do zabójstwa babci zaskoczyła wnuczkę.

- Po śmierci babci nie miałam siły i możliwości, by pilnować przebiegu śledztwa - rozkłada ręce pani Katarzyna. - Wcześniej, nie licząc czasu, gdy zmagaliśmy się z chorobą alkoholową, była dla mojej rodziny ogromnym wsparciem. Kiedy odeszła, spadł na mnie cały ciężar opieki nad małymi dziećmi. Dochodziły jednak do mnie informacje o niezwyfikowanych podejrzeniach, w tym na przykład o sąsiedzie, który zabił konkubinę.

Po ponad 28 latach od zamordowania Konrada B. znalezienie nowych tropów i świadków będzie bardzo trudne. Trudno się dziwić - co najmniej trzy czwarte osób, które zeznawały w tej sprawie dziś już nie żyje. Część z nich zabił alkohol, po innych ślad zaginął. Najważniejsze, że odciski palców prawdopodobnych sprawców pozostały.

- Dobrze, że sprawa wraca - twierdzi wnuczka pani Konrady. - Szkoda jednak, że tyle czasu minęło i skoro faktycznie sąsiedzi czy też niektórzy świadkowie już nie żyją, może sprawcy również nie ma na tym świecie... Mimo wszystko warto spróbować ustalić osobę lub osoby, które popełniły tę bestialską zbrodnię. Zbrodnię, której ofiarą padł dobry, doświadczony przez życie i ciężką chorobą człowiek. Moja babcia.

Policjanci apelują, by osoby, które mogą pomóc w wyjaśnieniu zabójstwa Konrada B., kontaktowały się z Archiwum X KWP w Gdańsku, dzwoniąc na numer tel. 58 321 52 82 i (po godz. 15.30) - 58 321 58 60.

© ©

POLICJA SZUKA ŚWIADKÓW

KONRADA B.



To jedno z ostatnich zdjęć 67-letniej Konrady B., mieszkanki domu przy ul. Polnej 1 w Słupsku, torturowanej i brutalnie zamordowanej między 5 a 7 lutego 1990 roku.

ODKRYCIA MEDYCZNE 2018:

Aparat słuchowy przeżytkiem? Przełomowe odkrycie naukowców z Wielkiej Brytanii rewolucją w walce ze wszelkimi wadami słuchu!

Przywracają 100% sprawności słuchowej, a ich technologia jest 88 razy tańsza niż większość aparatów słuchowych.

W 28-dni – bez operacji: ✓ wzmocnisz najważniejsze dźwięki i mowę ludzką, ✓ wyeliminujesz niechciany hałas i szumy uszne!

Grupa brytyjskich naukowców poszła „na wojnę” z producentami aparatów słuchowych. Już ponad 300 tys. Europejczyków porzuciło drogie i nieskuteczne metody walki z niedosłuchem korzystając tylko z tej metody. Ich badania kliniczne dowodzą, że w ciągu 4-tygodni przywraca ona słyszenie pełnego zakresu dźwięków – od szeptów po wysokie tony.



Siostra od lat mieszka w Anglii, plastry wysłała mi w prezencie. Mówi „Basiu weź ich spróbuj, tutaj większość moich znajomych już dawno odstawiła aparaty, wzmacniacze i inne cuda, korzystają tylko z nich. Jak nie zadziałają, to biorę to na siebie.” Od aparatu miałam już rany na uszach, więc spróbowałam. Minęły 3-tyg. odkąd naklejam te dyskretne plastry. Zauważyłam, że stojąc tyłem do TV słyszę wszystko głośno, a dźwięk jest czysty, jak nigdy wcześniej. Nigdy bym nie pomyślała, że technologia tak poszła do przodu.

Barbara W. (73 l.) z Dąbrowy

„Nie mamy najmniejszych wątpliwości – dzięki biomedycznemu plasterkowi, znów usłyszysz wyraźną mowę ludzką, śpiew ptaków za oknem, dźwięki radia i TV, kwotę do zapłaty w sklepie i każde wypowiedziane przez księdza słowo. Będziesz doskonale rozumieć tych, którzy mówią cicho i niewyraźnie, usłyszysz wszystko i wszystkich wokół siebie, nawet z dalszej odległości. Masz dość tego, że nie słyszysz co mówią do Ciebie inni?”

Dzięki specjalnej formule plastrów – w sposób automatyczny i pozbawiony Twojego wysiłku za-

Aparat to istne diadostwo! Wciąż wypadał mi z uszu, w dodatku te wszystkie trzaski i piski doprowadzały mnie do szału! Zaryzykowałam z plastrami i szczerze... Wygoda w noszeniu niesamowita, działają nawet gdy śpię, w tłumie znów słyszę wyraźnie, radio w kuchni też. To dopiero trzeci tydzień odkąd je noszę, a już jestem ciekawa, co będzie dalej.

Halina C. (62 l.) z Mrozów

czniesz słyszeć wyraźnie, a niepożądane szumy i trzaski w tle znikną bezpowrotnie! Inteligentne nanopolarizatory wzmocnią bowiem dźwięki ważne, a wyeliminują zbędne, takie jak zgiełk uliczny, stukot obcasów sąsiadki za drzwiami, szcęk sztućców w restauracji czy gwar ludzkich rozmów.

1 W odróżnieniu od doraźnych metod walki z ubytkami słuchu, takich jak wzmacniacze i drogie aparaty słuchowe, gdzie poprawiana jakość słyszanych dźwięków ma miejsce tylko w trakcie ich noszenia, ta innowacyjna metoda stanowi ogromny przełom. Przede wszystkim regeneracja uszkodzonych komórek słuchu odbywa się nawet kilkanaście godzin po zakończeniu aplikacji pojedynczego plastra, także podczas snu.

2 Jest odpowiednia dla osób z każdą wadą, niezależnie od wieku czy płci. Została stworzona zarówno dla lekko, jak i mocno niedosłyszających, noszących aparaty i wzmacniacze słuchu, a także osób od dawna trapiących szumami usznymi.

3 Biomedyczne plastry potrafią usunąć nawet wieloletnie i bardzo poważne ubytki słuchu. Aktywizują system odnowy układu słuchowego, zmuszając organizm do rozpoczęcia procesu automatycznej regeneracji komórek. **Odczuwalna poprawa zauważalna jest już nawet po kilkudziesięciu godzinach od ich pierwszej aplikacji. Po upływie około 30 dni możliwe jest całkowite odzyskanie dawnej sprawności słuchu oraz przywrócenie mu ostrości i dokładności, porównywalnej do tej w wieku 25 lat.** Następuje zwiększenie komfortu słyszenia nawet o 53%, zregenerowanie komórek słuchowych oraz blisko 14-krotna poprawa wyłapywanych szeptów i głosów w tłumie.”



Czy to naprawdę tak działa, czy jest skuteczne?

Dzięki szeregowi badań, udało się ponad wszelką wątpliwość, dowieść skuteczności tej metody. Została opatentowana i do dziś jest wykorzystywana głównie przez prywatne ośrodki laryngologiczne dla zawodowych muzyków, na co dzień pracujących słuchem.

W przeprowadzonych testach klinicznych potwierdzono, że nowo odkryta biostymulująca aktywna formuła plastrów, ma blisko 97% skuteczności. Osoby między 39, a 94 rokiem życia, biorące udział w badaniach, potwierdziły redukcję szumienia (głównie spowodowanego wieloletnią pracą w hałasie) aż o 82% w porównaniu ze stanem sprzed rozpoczęcia badania, 14-krotną różnicę w wyłapywaniu szeptów i głosów w tłumie oraz bezsporną i radykalną poprawę słyszalności mowy ludzkiej, grającego radia i TV. Zapytani, kiedy ostatni raz słyszeli tak dobrze, w 95% przypadków odpowiadali – „między 24, a 35 rokiem życia”.

Geniusz skuteczności nowej, biomedycznej formuły opisuje dyrektor ośrodka badawczego Christopher Washington:

Odkryliśmy, że spolaryzowanie siły elektromagnetycznej pozwala odbudować i zmusić do właściwego działania komórki rzęsate, odpowiedzialne za rejestrowanie i odbieranie docierających do nas dźwięków. Wyniki przeprowadzonych badań zszokowały nas samych, ale i jednoznacznie pokazały, że regularne noszenie „Neodymium2000” w zdecydowanej większości przypadków pozwala odzyskać nawet do 100% sprawności słuchowej w zaledwie kilka tygodni. Aż **98,2% badanych zadeklarowało ich 14-krotnie wyższą skuteczność, niż w przypadku 88 razy droższego aparatu słuchowego, wzmacniacza słuchu, niewygodnych i trudnych w aplikacji olejków czy groźnych zastrzyków w bębenki.**

Wystarczy nakleić

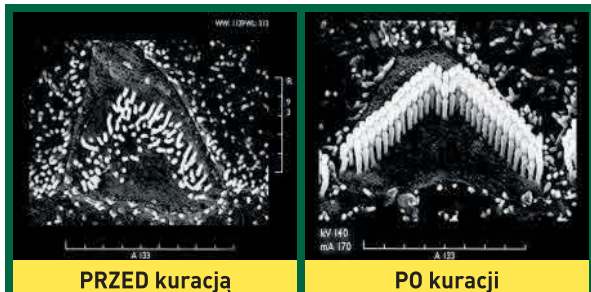
TYLKO do
22 października
**70%
taniej!**

Biomagneto plastry przeznaczone są dla **osób z każdą wadą słuchu: lekko i mocno niedosłyszających**
▶ odczuwających **szumienie w uszach** ▶ **noszących aparaty słuchowe, bądź wzmacniacze słuchu**
▶ małe, cieliste i **niewidoczne za uchem** ▶ **idealne dla kobiet i mężczyzn z niedosłuchem** ▶ w 100% **bezpieczne, nie wywołują ran i podrażnień uszu**

Wystarczy, że nakleisz dyskretne plastry za uchem i będziesz je regularnie nosić. Fale rozpoczną proces intensywnej regeneracji kanału słuchowego oraz komórek rzęsatych. Zazwyczaj już po zaledwie kilku dniach następuje poprawa. Zaczynasz wyłapywać coraz więcej dźwięków, słyszeć ostrzej i wyraźniej. Nanotechnologia wykorzystywana m.in. do produkcji statków kosmicznych najnowszej generacji, to dokładnie ta sama technologia, z której skorzystano przy produkcji „Neodymium2000”. Dzięki temu problem niedosłyszenia nawet w najcięższych przypadkach przestaje istnieć. Pani Barbara z Dąbrowy, była kierowniczka firmy zajmującej się produkcją części do samochodów oraz Pani Halina z Mrozów, kiedyś nauczycielka muzyki, opowiadają o tym, jak biomedyczne plastry odmieniły ich życie (**patrz ramki**).

Odzyskaj słuch nawet o 88 razy taniej niż z aparatem słuchowym!

Biomedyczne plastry podbijają zagraniczne rynki. Zyskały ogromne uznanie w aż 21 krajach. Skradły serca m.in.: Brytyjczyków, Norwegów, Japończyków, Czechów, Finów, Szwedów i najbardziej wymagających Niemców! Długo oczekiwane są już dostępne również w Polsce. Małe, dyskretne, wygodne i przystępne cenowo dla wszystkich! Dzięki specjalnej refundacji możesz z nich skorzystać aż 70% taniej. „Neodymium2000” są dostępne tylko w sprzedaży tel. Klubu Seniora. **Nie kupisz ich w sklepach czy aptece. Ilość zestawów jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.**



Na zdjęciu po lewej stronie widzimy znajdujące się w przewodzie ślimakowym uszkodzone komórki rzęsate skierowane w dół, powstałe na skutek zniszczenia komórek słuchowych. Tego typu uszkodzenie blokuje swobodny przepływ sygnałów dźwiękowych, powodując ich nieczytelny odbiór. Słyszymy słabo i niewyraźnie. Po kuracji struktura rzęs się odbudowała (zdjęcie po prawej), odzyskała swoje prawidłowe, pionowe ułożenie. Odbiór i rejestracja dźwięków przebiega w sposób prawidłowy, dźwięk jest mocny i czysty.

REFUNDACJA dla osób urodzonych w latach 1920-1980

Pierwszym 200 osobom, które zadzwonią do **22 października 2018 r.**, przysługuje **refundacja!** Otrzymasz wówczas 20 plastrów biomedycznych, wspomagających eliminowanie procesów głuchoty i odbudowę komórek słuchowych **zamiast za 317zł tylko za 97zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 71 300 32 52

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

REKLAMOWANE W
TV

Bezpieczeństwa za pieniądze nie można kupić

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl



Obronność

Zmiana układu sił na świecie odbija się na sytuacji politycznej również w Polsce. Zdaniem generała Waldemara Skrzypczaka, byłego dowódcy wielonarodowej dywizji w Iraku, dowódcy Wojsk Lądowych i ekssekretarza stanu z MON-ie, na Chiny należy patrzeć teraz częściej niż na Amerykę. Lokalnie uwagę trzeba skupić bardziej na Ukrainie niż Rosji.

Wojsko mamy dobre, ale gorzej w politykami. To pańskie słowa.

Jeśli chodzi o polityków, to powinni oni lepiej przygotowywać się do tego, aby za bezpieczeństwo państwa należycie odpowiadać. Również do tego, aby móc umiejętnie i skutecznie armią zarządzać. Nie mamy w Polsce elit politycznych, które są przygotowane do tego, żeby czuć się odpowiedzialnymi za państwo polskie i od tej odpowiedzialności uciekać. Wszyscy chcą rządzić, przygryzać, ale za bardzo nikt nie chce odpowiadać za bezpieczeństwo. Niestety tak jest.

Ale wydajemy nie małe środki na obronność. Kupujemy sprzęt, to chyba nie jest tak źle.

Widać jednak wyraźnie, że lobbing zagraniczny jest silniejszy od woli zabezpieczenia polskiego przemysłu zbrojeniowego. Kupujemy sprzęt zachodni i to tam idą pieniądze podatników. Środków, które mogłyby posłużyć do odbudowy przemysłu zbrojeniowego w kraju, pozostaje w puli bardzo niewiele.

A może to jest tak, że za te pieniądze kupujemy bezpieczeństwo. Sam kontrakt na Patrioty to 16 miliardów złotych.

To iluzja, to nie jest prawda. Nigdy nie kupi się bezpieczeństwa za pieniądze. W sytuacjach krytycznych, ten który otrzymał od nas pieniądze, zapomni zwyczajnie, że je wziął.

A amerykanie w Polsce? Fort Trump, utworzenie czwartej dywizji? To dobre posunięcia?

Obecność wojsk amerykańskich jest nam potrzebna. To poprawia nasze samopoczucie. Nastroje polityków też. Oczywiście tego wojska nie wystarczy, aby dać odpór potencjalnej agresji Rosji. Generalnie ma to wydzźwięk polityczny i dobrze, że te wojska



Generał Waldemar Skrzypczak promował w Słupsku swoją książkę „Jesteśmy na progu wojny”

są. Dobrze też, że podjęto decyzję o budowie czwartej dywizji, bowiem jest ona zwyczajnie potrzebna i na tym kierunku (wschodnio-południowym dop. red.) powinna być rozwijana. Ale na pewno nie lekka dywizja tylko ciężka. Fort Trump? Pewnie tak, ale trzeba mieć świadomość, tego, że to nie będzie dywizja amerykańska, lecz najwyższej brygady.

Czyli za mało?

Zdecydowanie cały czas za mało. W tym regionie trzeba, po pierwsze, zrobić z Polski teren zdemilitaryzowanym, gdzie nie ma żadnych wojsk, i gdzie jest wieczny pokój. To oczywiście hipokryzja. Nie da rady. Jesteśmy państwem frontowym, to przez tę część Europy przetoczyły się dwie wojny. Również wcześniej nie oszczędzała nas historia. Inna opcja to ułożenie tu takiej liczby wojska, że Rosjanie będą bać się cokolwiek zaczynać.

Powinniśmy się obawiać Rosjan?

Moim zdaniem nie, bo to nie Rosjanie będą decydować o tym, czy najadą na NATO,

tylko Chińczycy, którzy są głównym, jedynym i globalnym graczem na tym bloku sił.

Chińczycy, którzy się zbroją, zaznaczają swoją obecność w Azji i Afryce.

Oni są w tej chwili wszędzie. Ekspansja ekonomiczna jest niezakłócona jakkolwiek wojną i w zasadzie ogarnie cały globus. Może to zatrzymać wywołanie przez Stany Zjednoczone wojny handlowej. Jeśli taka się stanie, to Amerykanie będą mieli poważne problemy. Trzeba mieć świadomość, że w Azji wyrósł wielki globalny gracz, który już teraz w zasadzie panuje nad gospodarką światową i ma zapędy, aby panować całkowicie. O tym, kto na nas najedzie, decydować będzie Pekin.

Czyli to tam należy wypatrywać źródła konfliktu?

Źródło może być wszędzie. Wszędzie tam, gdzie ktokolwiek będzie chciał zastrzymać ekspansję ekonomiczną Chin. Taki rejon stanie się wówczas częścią wojny, niekoniecznie z udziałem Pekinu, tylko starcia z tym,

który przez Pekin będzie wspierany.

Wróćmy do Polski i do relacji z sąsiadami. Czy Ukraina to źródło potencjalnego konfliktu?

Moim zdaniem tak. Nie docenia się tego kierunku i nie ma pomysłu, jak reagować. Problem na Ukrainie moim zdaniem jest. Narasta tam nacjonalizm, który jest absolutnie antypolski, o czym powinno się zacząć głośno mówić. Trzeba podejmować środki, które będą przeciwdziałać temu, co potencjalnie mogłoby przerodzić się w zagrożenie. Przecież były Minister Obrony Narodowej Ukrainy powiedział, że w Polsce jest tyle Ukraińców, że mogą nam zrobić dużo bałaganu. Trzeba szukać rozwiązania problemu nacjonalizmu ukraińskiego. Sama obecność tak dużej liczby Ukraińców może być niebezpieczna w przypadku jakiegokolwiek zatarpu.

Zdaje się, że o tym to trzeba rozmawiać dziś z Amerykanami?

Amerykanie popierają Ukrainę, ale Ukraina nieko-

niecznie chce się z nami dogadywać. Oprócz Rosji muszą zmierzyć się też z zapędami Orbana, który podnosi kwestię Zakarpacia. Powoduje to, że Ukraina coraz chłodniej patrzy na UE.

Na spotkaniu w Słupsku powiedział pan, że Orban top zdrayca.

Orban gra, tak jak gra. Częściej jego dyplomacja siedzi w Moskwie niż w Brukseli. To też powinniśmy dostrzegać. Tego, co się dzieje na naszej wschodniej granicy bym nie lekceważył. A konflikt moim zdaniem narasta.

Co z Wojskiem Obrony Terytorialnej?

Jest potrzebne, ale moim zdaniem powinno być uzupełnieniem wojsk operacyjnych. Politycy zdecydowali inaczej. Wierzę, że kiedyś stanie się tak, że WOT stanie się takim potencjałem.

Cztery kilometry stąd znajduje się tarcza antyrakietowa. Kto kogo bardziej ochrania - tarcza Słupsk, czy Słupsk tarcze?

Dobre pytanie. Jestem przekonany, że obiekty, które są w Radzikowie nie będą celami uderzeń, bo nie chodzi o to, aby je zniszczyć, tylko sparaliżować funkcjonowanie państwa. Słupsk nie będzie obiektem pierwszego uderzenia. Jeśli miałoby to być jakieś miasto w Polsce, to przede wszystkim Warszawa.

A przesmyk suwalski?

Niepotrzebnie się go demonizuje. On nie ma strategicznego znaczenia. Groźna dla nas jest obecność przeciwników w rejonie Przeszcia, bo to najkrótszy odcinek operacyjny, co pokazuje historia.

Podsumowując, co mam powiedzieć czytelnikom? Mogą spać spokojnie, bo...

...wojny nie będzie. Mogą natomiast spodziewać się problemów, które mają charakter polityczno-społeczny jak konflikt na Ukrainie, czy działań propagandowych, kłopotów ze zmianą klimatu czy blackoutu. To są niebezpieczeństwa, które mogą zagrażać stabilnemu funkcjonowaniu naszego państwa.

Gen. Waldemar Skrzypczak (ur. 1956 r.). Od 8.09.2011 był doradcą ministra obrony narodowej Tomasza Siemionika, w latach 2012-2013 podsekretarzem stanu w MON.

REKLAMA 008512089

RUSSIAN NATIONAL BALLET KOSTROMA

JEDEN Z NAJLEPSZYCH ZESPOŁÓW ŚWIATA

KOSZALIN 21 XI
FILHARMONIA godz. 19.00

SPRZEDAŻ BILETÓW: 94 342 62 20
BILETY GRUPOWE: 533 955 593

SZCZECIN 23 XI
HALA TEATRU POLSKIEGO Scena na Łasztowni ul. Energetyków 40 godz. 19.00

SPRZEDAŻ BILETÓW: 91 433 66 66, 508 553 833
BILETY GRUPOWE: 22 723 03 70

EXTRA SZKOLNA STOŁÓWKA JUŻ JEST!

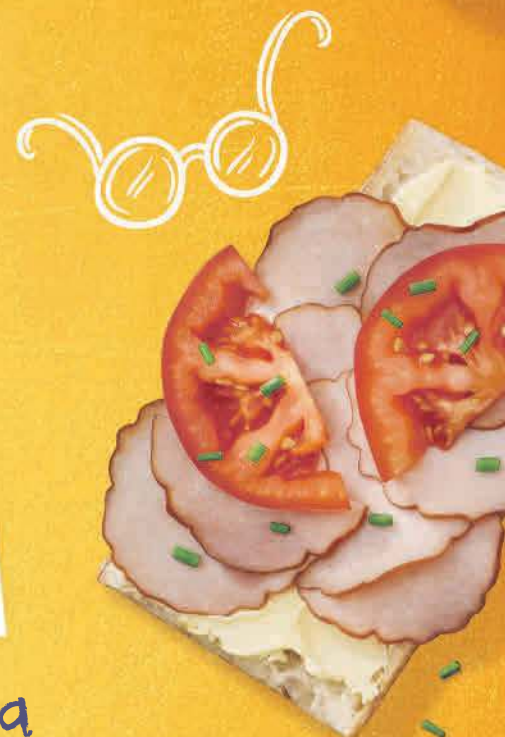
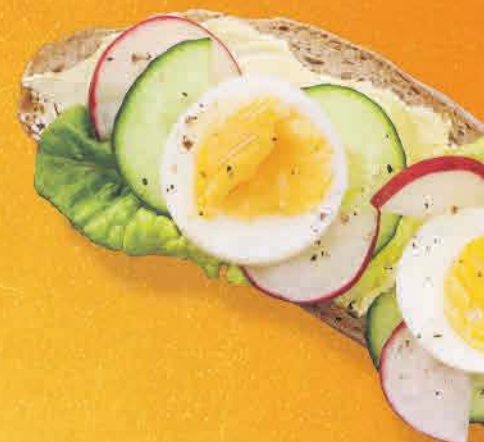
Miło nam poinformować, że
**KATOLICKA SZKOŁA PODSTAWOWA
IM. JANA PAWŁA II W SZCZECINIE**



ma już piękną, wyremontowaną
stołówkę, wygraną w programie
prospołecznym marki Delma!



2+2



Extra Szkolna Stołówka z Delmą to już:

- * 10 wyremontowanych stołówek o wartości 30 000 zł każda
- * 110 warsztatów edukacyjnych o niemarnowaniu żywności
- * 130 zestawów materiałów do upiększania stołówek
- * Poprawa warunków spożywania posiłków 3376 dzieciom!

Kolejne remonty stołówek już wkrótce!
Zespół Extra Szkolnej Stołówki



Morawiecki: Chcemy dalej zmieniać Polskę

Największy sukces: Odzyskanie sterowności państwa. Wynik wyborów: Lepszy dla PiS niż 4 lata temu. Nagrania: Żałuję pewnych słów, zwłaszcza przekleństw – mówi premier Mateusz Morawiecki



**Wybory
Samorządowe
2018**

Rozmowa

Piotr Zaremba, Paweł Siennicki
redakcja@polskatimes.pl

Kampania PiS opiera się na Panu. Rozumiemy, że dlatego mówi Pan tak często o skutecznej walce z wyłudzeniem VAT, o 500 plus, „srebrach rodowych” w rękach państwa, a dużo mniej o samorządach. Ale czy nie był to błąd? Nie o to chodzi w tych wyborach.

Nasza kampania jak najbardziej jest na temat samorządów i życia ludzi w małych ojczyznach. Nasze samorządowe pięć punktów to program europeizacji wsi, średnich i małych miast. Kraków czy Wrocław nie tak bardzo różnią się już od przeciętnego miasta hiszpańskiego czy francuskiego. A my mówimy o modernizacji, o standardzie życia w tej części Polski, która pozostaje wciąż bardziej zaniedbana. Olkusz jest tak samo ważny jak Kraków, a Łuków jest tak samo ważny jak Lublin. Rozwój gospodarczy musi realnie przekładać się na podnoszenie jakości życia ludzi, a tego brakowało w pierwszych 25 latach wolnej Polski.

Zostaje jednak głównie ta narracja o sukcesach rządu.

Powtarzaliśmy o tej naszej piątce setki razy, ale może to temat mniej polaryzujący i elektryzujący, dlatego trudniej się z nim przebić. A ja jestem autentycznie dumny z naszego programu samorządowego. Z internetu szeroko-pasmowego dla każdej gminy czy szkoły, z funduszu na remonty dróg lokalnych, z odbudowy transportu lokalnego dla ludzi, z budżetu obywatelskiego, który przecież jest ściśle powiązany z odbudową społecznego kapitału, z oddolną demokracją. To są kolejne projekty zmieniające Polskę.

Dobrze, zatem gdyby na ostatniej prostej kampanii chciałby Pan coś dodać, co by Pan powiedział Polakom?

Miejmy świadomość tego, że to właśnie w samorządach jest najwięcej ludzi mających realną władzę. Wybieramy tych, którzy – symbolicznie rzecz ujmując – zaczynają inwestycje miesiąc po wyborach, a nie miesiąc przed wyborami. Polski lokalnej, samorządowej nie stać na to, żeby przypominać sobie o niej raz na pięć lat. Jeśli chcemy w pełni wykorzystać potencjał rozwojowy Polski, to w samorządach muszą być odpowiednie działy, ambitni i pracowici gospodarze. Moim zdaniem głos oddany na kandydatów Prawa i Sprawiedliwości to jest właśnie głos za szybszym rozwojem i prawdziwą modernizacją kraju.

Jak Pan widzi ustrojowe miejsce samorządu? Koalicja Obywatelska mówi o pogłębieniu samorządności, chce nawet likwidować urząd wojewody, czyli przedstawiciela rządu w terenie. PiS jest posądzany o skłonności centralistyczne, kilka razy odbierał samorządom uprawnienia, dopóki prezydent Duda nie zahamował tego, wetując ustawę o samorządowych izbach obrachunkowych. Jak jest zatem z samorządem w Polsce – jest go za mało, za dużo, w sam raz?

Polski lokalnej, samorządowej nie stać na to, żeby przypominać sobie o niej raz na pięć lat

Jedna polemika: poprawiając instytucję regionalnych izb obrachunkowych, nie odbieraliśmy samorządom uprawnień. Chcieliśmy tylko skończyć z sytuacją, kiedy samorządy kontrolowały się same. A co do istoty – uważam, że samorządu jest, jak pan powiedział, „w sam raz”. Trzeba żeby był sprawniejszy, uczciwszy, ale nie należy mu ani powiększać kompetencji, ani odbierać. Warto pamiętać, że to my powiększyliśmy zasadni-

czo budżety samorządów uszczelniając pobór CIT i PIT. Dzięki uszczelnieniu samorządy wojewódzkie w latach 2016-2018 mają 2,2 mld złotych więcej w swoich budżetach z PIT i CIT! W rozbiciu na województwa to setki kilometrów nowych dróg. A wiecie panowie, ile wzrosły dochody z PIT i CIT dla samorządów województw za PO-PSL? 142 mln, 16 razy mniej niż u nas tylko w trzy lata. Jest różnica? Na poziomie krajowym, dzięki uszczelnieniu, możemy wydawać duże sumy na politykę społeczną, a w likwidacji zjawiska ubóstwa dzieci wyprzedziliśmy niektóre kraje starej Unii.

Czyli jeśli ktoś powie: PiS chce okrajać uprawnienia samorządu, to Pan zaprzeczy?

Tak. Nie mamy takiej woli.

A pomysły Koalicji Obywatelskiej na samorząd jeszcze bardziej samorządny?

W 15 na 16 województw rządzi od ponad dekady koalicja PO-PSL. W ciągu 10 lat zatrudnienie w urzędach marszałkowskich wzrosło ponad dwukrotnie, z 7 do 17 tysięcy, dług samorządów wojewódzkich wzrósł trzykrotnie z 2 do 6 miliardów złotych. To są dobrzy gospodarze? Inna sprawa – o problemie uchodźców powinien decydować suweren, naród, a nie poszczególni prezydenci miast czy urzędy marszałkowskie. To dotyczy także wielu innych dziedzin i instytucji, choćby kolei. Podam panom przykład: wprowadzamy jednolity bilet kolejowy, a tu nagle marszałek sejmiku dolnośląskiego to oprotestowuje. W czym interesie? Na pewno nie zwykłego Polaka.

Zatem czy nie żałuje Pan sugestii, że jeśli wyborcy wybiorą na samorządowe urzędy ludzi Zjednoczonej Prawicy, będzie im łatwiej współpracować z rządem, dostawać od niego pieniądze? Przecież to pobrzmiwa politycznym szantażem.

Nic podobnego. Stawiamy na sprawność, uczciwość. Zjechałem w tej kampanii całą



Morawiecki: Wykonaliśmy w terenie wielką pozytywną pracę. Wierzę, że to przyniesie sukces

Polskę, rozmawiałem z tysiącami ludzi. I niejednokrotnie, na poziomie Polski powiatowej, ludzie opowiadali mi o miastach, miasteczkach, powiatach opanowanych przez siły. Aż korci człowieka, żeby to przewietrzyć. Owszem, mówiłem, że ze sprawniejszymi i uczciwymi samorządami będzie nam się współpracowało lepiej. Ale nie jest tak, że w tej kadencji nie współpracowaliśmy z tymi, gdzie dominowały inne ugrupowania. Łątwo to sprawdzić.

Kiedy Pan został premierem, odebrano to tak: PiS chce pozyskać wyborców, których nie ma, albo stracił po roku 2015. Tymczasem Pan jeździł głównie po wsiach i małych miasteczkach. Zrezygnowaliście z dużych miast?

Nie, choć walka polityczna o wielkie miasta jest dla nas trudniejsza, to prawda. Ale ja byłem w każdym mieście wojewódzkim w ostatnich kilku miesiącach, co najmniej dwa razy. Zarazem ludzie w mniejszych ośrodkach często nie widzieli przez lata liderów krajowej polityki. Odwiedziłem w sumie około 170 miejsc. Te

spotkania wiele mi dały, bo była to swoista księga oczekiwań i nadziei Polaków Anno Domini 2018.

Jaki wynik będzie Pana zadowalał w tych wyborach?

Lepszy niż cztery lata temu. Wykonaliśmy w terenie wielką pozytywną pracę. Wierzę, że to przyniesie sukces. Prognozować jednak nie będę, bo wierzę w zasadę, że najlepszym sposobem przewidywania przyszłości jest jej tworzenie. Jestem przekonany, że stworzyliśmy mocne podwaliny pod dobry wynik wyborczy.

Ile sejmików wojewódzkich powinniście zdobyć, żeby powiedzieć: to sukces? Teraz PiS rządzi tylko w jednym sejmiku.

Na pewno wygramy w większej liczbie sejmików. Proszę się nie martwić.

Ale o ile więcej?

Będziemy po wyborach rozmawiać w sejmikach z różnymi potencjalnymi koalicjantami. Mimo tego języka nienawiści o „kordonie sanitarnym”, o „depisizacji”, a ostat-

nio o „szarańczy”. Ale poczekajmy na rozkład głosów.

Na tej kampanii zaciążyła jednak kwestia nagrania Pana wypowiedzi w restauracji „Sowa i przyjaciele”. Państwo polskie jest za słabe, żeby sobie z tym poradzić? Wezwał Pan ministra sprawiedliwości i koordynatora służb, aby to ostatecznie wyjaśnili?

Zgadzam się, że to powinno być dawno wyjaśnione. Końiec kropka. Ale o czym my rozmawiamy, co jest tą rzekomą sensacją? Moje wypowiedzi były już kiedyś publikowane, „Newsweek” poświęcił im kilka stron. Teraz to jest odgrzewane. Widać tu niebezpieczeństwo dla państwa siłę mainstreamowych mediów w kreowaniu nowej rzeczywistości.

Żałuje Pan swoich słów?

Żałuję pewnych słów, zwłaszcza przekleństw. Zwracam uwagę, że mówimy o rekompensacie w dwóch i pół roku temu. Nikt się wtedy tym nie interesował, chociaż byłem już wicepremierem. Wyrywanie poszczególnych zdań z kontekstu powoduje, że z igły robi się widły.

A czy istnieje jakieś inne nagranie? I czy ono nie wypłyne na przykład podczas kampanii parlamentarnej?

Nie mam takich obaw. Kilka razy byłem w tej restauracji jako osoba prywatna, ale nie pamiętam niczego, czego miałbym się wstydzić.

W tym, co Pan mówi w restauracji, nie ma niczego nagannego? Platforma chciała Panu stawiać zarzuty przed prokuraturą – zwłaszcza za pomysły finansowania Aleksandra Grada, skądinąd dawnego ministra z PO.

Odpowiem bardzo konkretnie: w czasach, kiedy kierowałem bankiem, nie wydałem żadnych pieniędzy na wspieranie jakiegokolwiek polityka. Wspieraliśmy za to setki, czy raczej tysiące przedsięwzięć społecznych i patriotycznych – od „Czasu honoru”, przez „Czarny Czwartek”, „Bitwę Warszawską 1920”,

po badania na „Łączce”. Sens tej mojej wypowiedzi jest taki, że próbowałem się pozbyć problemu z panem Gradem.

To właśnie, ta sytuacja z taśmami, jest najgorszym Pańskim doświadczeniem w polityce?

Wszyscy rozmawiający byli osobami prywatnymi.

Pytamy o Pana emocje.

Doświadczyłem przez ostatnie trzy lata kilku innych przykrych rzeczy, tyle że one nie działały się przy otwartej kurtynie. Pozostawiam je dla siebie.

Politycy PO, media dawnego mainstreamu zarzucają Panu, że zdradził Pan ich środowiska. Ba, że Pan równocześnie doradzał w Radzie Gospodarczej Donaldowi Tuskowi, a potem szedł Pan doradzać Jarosławowi Kaczyńskiemu. Grał Pan na dwie strony?

Po kolei. Zasiadałem w Radzie Gospodarczej od stycznia 2010 do grudnia 2011. Ówczesny premier pojawił się tam, żeby mi wręczyć nominację i przyjąć moją dymisję. W międzyczasie Rada dyskutowała o sytuacji gospodarczej w kontekście kryzysu. Szalał wielki kryzys gospodarczy i finansowy, w obliczu którego nie liczyły się sympatie polityczne, bo chodziło o przyszłość i stabilność Polski. W obliczu kryzysu doradzałem wraz z innymi prezesami banków prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu. Zresztą do Pałacu Prezydenckiego przychodził na te narady też Donald Tusk, raz przyjmując, raz nie. W mojej obecności. Ja jestem dzieckiem „Solidarności”. Moimi politycznymi przyjaciółmi z Wrocławia byli Adam Lipiński, Ryszard Czarnecki czy Ola Natalii-Świat, w Warszawie m.in. Grażyna Gęsicka. Na spotkaniach z nimi i z innymi przyjaciółmi zawsze apelowałem o zmniejszanie zależności od zagranicy, rozmawialiśmy o ważnych ryzykach gospodarczych, jak wzmacniać polską własność, przestrzegałem przed wyprzedawaniem majątku, nawoływałem do redukcji deficytu na rachunku bieżącym. Tak - żeby przekonać do tego, korzystałem z różnych swoich kontaktów.

Może, powiedzmy umownie, „ludzie III RP”, uważali Pana za element swojego świata, stąd rozczarowanie?

Powtórzę, moim naturalnym środowiskiem byli ludzie wrocławskiej „Solidarności”. A w szerszym sensie, co może najważniejsze - kręgi patriotyczne dbające o polską rację stanu.

Co Pan w takim razie uważa za największe osiągnięcie swego obozu?

Odzyskanie sterowności państwa, czego najważniejszym narzędziem są podatki. Nasze państwo było za rządów PO dziurawe jak durszlak. Ich polityka zbierania podatków to był jeden krok w przód i dwa w tył, jak w tangu argentyńskim. Oni myśleli starymi kategoriami i dlatego w obliczu naszych ambitnych projektów społecznych prorokowali bankructwo, drugą Grecję. Mierzyli nas swoją miarę. A tu niespodzianka... właśnie tydzień temu podniesiono nam rating. Drugi wielki sukces to również wewnętrzna sterowność państwa w polityce zagranicznej. Weźmy relacje polsko-izraelskie. Wspólna deklaracja z premierem Izraela pokazała, że potrafiłmy uzyskać coś niebywałego, odbudowę honoru naszych przodków.

Wcześniej była jednak niezbyt fortunna ustawa o IPN. Ta deklaracja to element wydobywania się z naszego błędu.

Ten nie popełnia błędów, kto nic nie robi. W 2006 roku uchwalono podobną ustawę, nikt wtedy nie protestował, a uchylił ją Trybunał Konstytucyjny. Dziś mamy o wiele lepszą sytuację ma tym polu, taką jakiej nie mieliśmy nigdy dotąd. Idźmy dalej: stanowisko w sprawie uchodźców. Dzięki naszej determinacji, ale i umiejętności rozmowy, dzięki spójności Grupy Wyszehradzkiej dziś sprawą naszych suwerennych decyzji jest, kogo i na jakich warunkach przyjmujemy, czy raczej nie przyjmujemy. Gigantyczna zmiana jest też w relacjach z USA. Trzy lata temu w Polsce było 300 amerykańskich żołnierzy. Dziś jest 4600. Przecież to znacząca poprawa naszego bezpieczeństwa.

Ale jest inny kłopot, chyba nie do obejścia - spór wokół polskiej praworządności. Jeśli w lutym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zakwestionuje naszą reformę sądów, nie podważymy go. Jeśli nie wykonamy wyroku, czekają nas kary. Pan jest jedną z twarzą twardej polityki wobec sądów. Nie czeka nas na końcu rejterada, jak w przypadku ustawy o IPN?

Rozmawialiśmy o tym w sposób konstruktywny w Brukseli od początku tego roku. Zobowiązaliśmy się do pewnych zmian w naszych ustawach i to wykonaliśmy. Świadomi wagi tej reformy, kontynuowaliśmy ją, tymczasem druga strona, „podbiła” tylko licytację. Panowie mówicie, że jestem twarzą twardej polityki wobec sądów. Tak, ja uważam, że obecność sę-

dziów stanu wojennego w Sądzie Najwyższym to hańba. Ale już np. nasze reformy na poziomie sądów powszechnych są bardzo w Unii chwalone, tyle że po cichu - myślę np. o losowym przydzielaniu spraw sądowych i zakazie przesuwania sędziów między izbami.

Na Zachodzie, także w USA, wizja usuwania znacznej części organu sądowego nie może się podobać. A pierwotnie chcieliście odwołać cały Sąd Najwyższy.

W 1998 roku Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że można obniżyć wiek emerytalny sędziów.

Doskonale Pan wie, że celem waszej reformy nie jest poprawianie zasad wysyłania na emeryturę, a pozbycie się części sędziów „nie waszych” i zastąpienie ich „waszymi”. Po to zmieniliście też zasady wybierania Krajowej Rady Sądowniczej.

Panowie, nam wyłącznie chodzi o naprawę sądownictwa. Wiecie, że po Niemczech mamy największą liczbę sędziów w Europie? Ponad 10 tysięcy. To więcej niż Francja, Hiszpania czy Włochy. My podjęliśmy bardzo późną próbę naprawy polskiego nieefektywnego i nietransparentnego sądownictwa. Nie ma w tym nic niezwykłego.

Co jeśli Trybunał Sprawiedliwości UE zakwestionuje reformę. Wrócą starzy sędziowie? Jaki będzie scenariusz?

Będę o tym nadal rozmawiał z europejskimi politykami, z Komisją Europejską. Komisja może jeszcze wniosek wycofać. Nie my eskalujemy temat. Ja prowadzę dialog. I mam ciągle nadzieję, że w roku TSUE dramatycznie sprzecznego, z tym co się naprawdę w Polsce dzieje, nie będzie. Dlatego nie snuję zbędnych i czarnych scenariuszy.

Mówi Pan o niezrozumieniu waszych racji, o zawiedzionych obietnicach. Przypisuje Pan w tym jakąś rolę Donaldowi Tuskowi?

Przewodniczący Tusk stoi po jednej stronie sporu, nie chce reformy sądownictwa, nie chce zrozumieć naszych racji i podgrzewając atmosferę, utrudnia osiągnięcie kompromisu.

Co jeszcze uważa Pan za sukces „dobrej zmiany”?

Przywrócenie elementarnej sprawiedliwości historycznej. Składa się na to ustawa dezubekizacyjna czy przyznanie stałych dodatków działaczom „Solidarności”. Ale przede wszystkim prowadzimy ambitną politykę społeczną. Dotąd można było być tylko,

albo niedobrym socjalistą, niepoprawnym romantykiem, radykałem, który niepotrzebnie troszczy się o najbiedniejszych, albo liberałem, który dba o wolny rynek. To była fałszywa alternatywa. Diabelska. W Polsce jeszcze niedawno jakieś 50, 60 procent społeczeństwa żyło na marginesie modernizacji. My tych ludzi odzyskujemy, także dla demokracji, bo trudno o niej mówić, kiedy ktoś jest głodny. W tym sensie jesteśmy rzeczywistymi wolnościowcami.

Skoro tak, czy nie odczuwa Pan jako doświadczony finansista niepokoju, że za dużo wydajemy? Sympatyzujący z Panem generalnie Jan Rokita napisał: może warto by wykorzystać czas prosperity do gromadzenia budżetowych nadwyżek?

Panowie, proszę Was... my mamy dziś deficyt rzędu jednego procenta z niewielkim haczykiem, w latach PO-PSL deficyt szedł nawet do 8 procent. Musimy inwestować, żeby nie stracić szansy na rozwój. Za naszych poprzedników środki unijne stanowiły

Stawiamy czasem na ludzi nowych, czasem sprawdzają się w boju, a czasem nie. Spółki państwowe mają coraz lepsze wyniki

52 procent inwestycji publicznych. Teraz to jest około 30 procent. Widzicie różnicę? To też element odzyskania przez Polskę sterowności - coraz więcej samodzielności w polityce rozwojowej. A dodatkowo. Jeśli my wydajemy 2 procent PKB na politykę obronną, a inny kraj 1 procent i ten kraj ma zerowy deficyt, a my mamy 1 procent deficytu, to kto uczciwiej wypełnia zobowiązania związane z Sojuszem NATO? To znaczy, że porównując „jabłka z jabłkami”, bardzo prosto też moglibyśmy mieć nadwyżkę w budżecie.

Ale są takie sfery, gdzie nie ma Pan dla Polaków samych dobrych wieści. Sam był Pan sceptyczny wobec mechanizmu cofnięcia wieku emerytalnego. Konsekwencją będą głodowe emerytury, jeśli nie załamanie się całego systemu.

Panowie, daliśmy ludziom prawo wyboru. Zgodnie z obietnicą wyborczą. Dodatkowo, przez Sejm przeprowadzamy właśnie Pracownicze Plany Kapitałowe. Tworzymy system krajowych oszczędności zamiast permanentnego zapożyczania się zagranicą. Pamiętajmy, że OFE nie były źródłem prywatnego kapitału. W PPK oszczędności pracowni-

ka, na które składa się solidarnie państwo, pracodawca i obywatel, będą prywatne. Dlatego nie walczę za wszelką cenę o budżetową równowagę. Inwestujemy w społeczeństwo, inwestujemy w przyszłość Polski, bo to się opłaca polskim rodzinom i polskiej gospodarce.

W służbie zdrowia nie zmieniście prawie nic. Kolejki jak były, tak są, personel jest niedopłacany, brakuje pielęgniarek.

Nie doceniacie panowie tego, że zwiększyliśmy o ponad połowę, z 3000 do 4700 nabór studentów medycyny na uczelnie stacjonarne, a w niektórych obszarach zatrzymaliśmy przyrost kolejek. Wiosną przyszłego roku zaczniemy je skracać, umacniając finansowanie szpitali. Nie wszystko możemy osiągnąć od razu.

Chłubi się Pan zachowaniem w rękach państwa „rodowych sreber”. Można się cieszyć z odkupienia kolei i nowej w Zakopanem. Ale generalnie spółki skarbu państwa to rezerwuariat dla kadr politycznych, ich krewnych i znajomych. Na przykład KGHM ma w ciągu trzech lat piętego prezesa. Każdy dostaje odprawę...

KGHM ma osiągnięcia, choćby zmniejszając problemy nietrafionych, ale za to potężnych inwestycji poprzedników. A bardziej generalnie patrząc - my jednak obniżyliśmy członkom zarządów wynagrodzenia, a odprawy też są zupełnie inne niż kiedyś.

Pan powinien być zainteresowany racjonalnością. Ma Pan pewność, że do tych spółek wchodzi sami kompetentni ludzie?

PiS jest reformatorską siłą polityczną, bardzo mocno zmienia Polskę. Zaprasza do współpracy menedżerów, ale nie ma ich tak bardzo wielu. Stawiamy więc czasem na ludzi nowych, czasem sprawdzają się w boju, a czasem nie. Co do jednego nie ma wątpliwości: spółki państwowe mają coraz lepsze wyniki.

Zbliża się Pan do końca pierwszego roku premiershipwa. I mówi się, że jest Pan zainteresowany rekonstrukcją rządu, który w sporę części Pan odziedziczył.

Chciałbym, żeby ten zespół dalej pracował. Stabilizacja jest istotną wartością. Każdy nowy minister potrzebuje kilku miesięcy, żeby się wdrożyć.

Z ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobrą też chce Pan dalej pracować?

Jak najbardziej.

Mówił Pan ostatnio o brutalizacji języka politycznego. Ma

Pan jakiś pomysł na sklejenie dwóch Polsk?

Kierowałem taki apel do Polaków choćby na Westerplatte 1 września. I wierzę, że 11 listopada możemy wszyscy pójść razem, także w jednym Marszu Niepodległości. Jestem gotów z każdym pójść ramię w ramię dla uczczenia setnej rocznicy odzyskania Niepodległości, świętej Niepodległości. Rozmawiamy o tym także ze środowiskami, które go dotychczas organizowały. Staramy się uwzględnić ich postulaty dotyczące choćby trasy pochodu, ale chcemy, żeby szedł on jedynie pod białą-czerwoną flagą. Sam jestem gotów pójść jako szeregowy uczestnik.

Chce się Pan dogadać się z ONR? Do tej pory PiS wynosił się 11 listopada do Krakowa.

Nie ma lepszej okazji wypracowania nowej formuły tego marszu jak stulecie Niepodległości. W tym marszu niech z przodu idą kombatancki prowadzeni przez harcerzy. To musi być wielkie święto naszej wspólnoty. Wspólnoty państwa i Narodu.

Ale z obecną opozycją, którą nazywacie totalną, porozumienie wydaje się nieprawdopodobne.

Jarosław Marek Rymkiewicz pisał, że co nas podzieliło, to już się nie sklei. Ja wierzę, że może się skleić. Dlatego apeluję do nas wszystkich, a zwłaszcza do przedstawicieli klasy politycznej: obniżmy temperaturę sporów! W najważniejszych sprawach dla Polski i Polaków potrzebna jest nasza jedność.

Przecież dzielą was z opozycją fundamentalne spory, o ustrój państwa, wartości.

Poczekajmy. Na razie mam nadzieję, że coraz więcej osób zobaczy, doceni, jak wiele dobrego stało się w Polsce przez ostatnie 3 lata. Dziś spotykamy się wyłącznie z zaślepieniem. A ja jestem wdzięczny takim ludziom jak Jarosław Kaczyński, Marek Kuchciński, Joachim Brudziński, Beata Szydło, Piotr Gliński i innym za wszystkie wielkie zmiany, które w Polsce wprowadziliśmy. Mam przekonanie, że przywróciliśmy polskiej polityce wiarygodność.

PiS-owi także przydałaby się większa powściągliwość, choćby w języku.

Pokory nigdy za dużo. Także po naszej stronie potrzebna jest większa powściągliwość. Z pewnością wolałbym też spierać się z opozycją na pomysły, projekty i wizje rozwoju kraju. Wyzwań świat będzie stawiał przed nami coraz więcej i najważniejsze jest, byśmy mieli na nie przygotowane nasze polskie odpowiedzi, nowe premiera Mateusza Morawieckiego.

Schetyna: Nikt nie wygrał z Kaczyńskim na miękko

Jesteśmy gotowi na niedzielę, na pierwszy mecz sezonu. Na boisku muszą być zawodnicy, którzy będą grać twardo, cementować drużynę – mówi Grzegorz Schetyna, przewodniczący PO



Wybory Samorządowe 2018

Rozmowa

Anna Wojciechowska

Paweł Siennicki

redakcja@polskatimes.pl

I znalazł Pan w końcu sposób na PiS?

Szukam cały czas i – krok po kroku – znajduję. W polityce nie tylko trzeba walczyć, ale też budować. To jest trochę tak, jak w piłce nożnej: przed nowym sezonem wymieniamy się składami, czasem wręcz w ostatniej chwili, rozpoczynają się przygotowania, są ćwiczenia wydolnościowe, fizyczne, potem są mecze sparingowe i na koniec przychodzi ten pierwszy mecz sezonu. I my jesteśmy na tym etapie. Trzy lata po dwóch ciężkich porażkach udało się, wyciągając wnioski z przeszłości, zbudować trochę na nowo Platformę Obywatelską. Jesteśmy gotowi na niedzielę, na pierwszy mecz sezonu.

Jaka jest stawka tych wyborów samorządowych?

Ogromna. Porównuję te wybory samorządowe do drugich wyborów na Węgrzech, po zwycięstwie Fideszu. To jest faktycznie walka o to, w którą stronę pójdzie Polska, czy jesteśmy w stanie utrzymać kurs europejski, czy będziemy mieć alternatywne scenariusze. To nie jest tania wyborcza propaganda. Na serio jestem przekonany, że dziś stoimy na rozdrożu: mamy przed sobą dwie drogi i moment, w którym decydujemy, w którą stronę, jako kraj, naród, pójdziemy. Nie dlatego, że Kaczyński i ja jesteśmy inni. Tu chodzi o to, że mamy naprawdę odmienne wizje rozwoju Polski i miejsca Polski w Europie, że nagromadziło się tak dużo emocji, że musimy się ostatecznie rozjechać na dobre.

Nie udawajmy jednak, że wynik tych wyborów ma jakieś znaczenie dla naszego miejsca w Unii Europejskiej. Chodzi chyba

bardziej o to, kto dostanie wiatru w żagle na wybory parlamentarne?

Oczywiście, że tak. Nie udawajmy jednak, że to nie jest jeden cykl wyborczy: można powiedzieć, że w niedzielę w jakimś sensie rozpoczynają się już wybory, które odbędą się za rok w październiku. Oczywiście jeździmy po Polsce z bardzo konkretnym programem samorządowym, ale uważam, że faktycznie, obecny wybór jest poważniejszy. To, co dla nas, dla Platformy Obywatelskiej i całej Koalicji Obywatelskiej jest najważniejsze, to wzbudzić u Polaków nadzieję, że zjednoczeni jesteśmy w stanie wygrać wybory parlamentarne. Wybory samorządowe będą pierwszym krokiem do zwycięstwa za rok.

Pan, jeżdżąc po Polsce, ma naprawdę wrażenie, że to jest prosty podział na świat TVP Info i TVN? Nie zauważa Pan, że jest też wielu, którzy temu podziałowi się wymykają?

Nie jest to tak prosty podział, zresztą porównanie nie jest też zbyt szczęśliwe, ale widzę po emocjach, że Polska przez te ostatnie trzy lata została naprawdę mocno podzielona. Ludzie w Ślupsku, Sierpcu czy Włocławku reagują już inaczej niż wcześniej. Jest wyraźnie blok PiS-owski i blok obywatelski z naszą silną Koalicją. I są ludzie niezdecydowani, którzy jednak właśnie teraz, po tych trzech latach, podejmą decyzję, by przyłączyć się do któregoś z bloków. To jest efekt tego języka podziału i nienawiści. Będę się upierał, że to nie my ten język narzuciliśmy, choć oczywiście tak to jest, że akcja rodzi reakcję.

Czyżby? A szarańcza, jak Pan określił blok PiS-owski? Jak dalej można się posunąć w języku pogardy?

Czym innym jest narzucanie języka, a czym innym podjęcie walki. Otóż, ja jestem gotowy też do walki



Grzegorz Schetyna: Musimy dostać 40-45 proc. w wyborach parlamentarnych i to jest mój cel

na tym polu, narzuconym przez PiS, choć to pole nie jest nam bliskie, nie jest dla nas naturalne.

Świadome wejście na pole agresji?

Tak. Potrafię też nazywać rzeczy po imieniu.

Grzegorz Schetyna jak Gennaro Gattuso (włoski piłkarz, defensywny pomocnik znany z twardości gry - red.): nie cofnę nogi, jak zostanie zaatakowany?

Stoimy na rozdrożu: mamy przed sobą dwie drogi i moment, w którym decydujemy, w którą stronę, jako kraj, naród, pójdziemy

Celne. Jestem szefem PO, w jakimś sensie liderem całej Koalicji Obywatelskiej, którą zbudowaliśmy. Nasi ludzie patrzą dziś na mnie: obserwują, jak się zachowam, czy twardo odpowiem, jak to wszystko buduję, jak nakreślę relacje wewnętrzne z partiami opozycyjnymi. To jest moja odpowiedzialność. Zawsze mówiłem, że dla mnie najważniejsi są defensywni pomocnicy, a to dlatego, że oni ustawiają obronę, zabezpieczają drużynę przed utratą bramki i jednocześnie, jeśli są mądrzy, tak jak Gattuso, to są w stanie nie tylko zatrzymać piłkę, ale także uruchomić szybki atak.

Pan jako historyk świetnie rozumie, że nazywanie przeciwników politycznych szarańczą budzi

najgorsze skojarzenia, że to melodia lat trzydziestych.

A elementy animalne?! Zdradzieckie mordy?! Mordercy i kanalie?! Szarańcza Tuska?! I tysiące innych inwektyw to jaka melodia?! Powiedziałem to świadomie, ale też bardzo precyzyjnie: te słowa nie dotyczyły milionów ludzi, którzy głosują na PiS, ale tych, którzy mając w kieszeni legitymację pisowską, dokonują skoku na kasę państwową i ją dosłownie przejadają. To nie my wyrzucamy dziś PiS-owskich urzędników, nie my ich ścigamy. To robi CBA.

Ale Platforma idzie na wybory ze sztandarem „przywrócimy standardy”? Może Wam trochę mniej wolno?

I zapewniam: będziemy przywracać standardy, ale pozwólcie mi w ostatnich dniach kampanii używać języka, który będzie integrował nasz obóz polityczny.

A po kampanii powie Pan: przepraszam?

Po kampanii powiem przede wszystkim: dziękuję. Podziękuję wszystkim, którzy potrafili wybaczyć nam błędy, wytrzymali te trzy lata, zagłosowali na Koalicję Obywatelską i obronili samorządność przed pisowskim zamachem. A co będzie później, to zobaczymy.

Zatem ten sposób na PiS to utwardzenie kursu, sięgnięcie po brutalniejszy język?

Przykład Gattuso jest dobry, bo pokazuje nie tylko zespołowość gry, ale i to, że na boisku muszą być także zawodnicy, którzy będą grać twardo, będą cementować drużynę, wspólną odpowiedzialność. Jako kapitan nie mogę być miękki. Muszę to wszystko poprowadzić, połączyć.

Grzegorz „nie ma miękkiej gry” Schetyna?

Nie było w historii nikogo, kto by z Kaczyńskim wygrał na miękko. Oni narzucają taką grę. I to jest wybór zero-

-jedynkowy: albo my ich zatrzymamy i obronimy samorząd, albo za rok oni ostatecznie cofną Polskę w polityczny niebyt i wszyscy będziemy w innym miejscu historii. Ja pamiętam, jak po zwycięstwie Orbana opozycja na Węgrzech się kłóciła i zajmowała przepychankami. Skończyło się tak, że Orban stworzył już tak dominującą konstrukcję na Węgrzech, że ludzie są przekonani, że muszą na niego głosować, bo nie ma żadnej alternatywy. Nie dopuścimy do tego w Polsce.

Nie obawia się Pan rezygnacji z szyldu Platformy Obywatelskiej na czas wyborów na rzecz szyldu Koalicja Obywatelska?

To jest z pewnością ryzykowne posunięcie. Tak to już jednak jest, że coś za coś. Oceniałem, że budowa szerokiej koalicji jest dziś na tyle ważna, że warta ceny przesunięcia chwilowo brandu Platformy Obywatelskiej na bok.

Wziął Pan faktycznie na przykład masę upadłościową?

Proszę tak nie mówić. Chce Pan, by naszym koalicjantom było przykro? Nie uważam, żeby w Nowoczesnej było tak źle. Tam naprawdę na szczeblu powiatowym, gminnym jest wielu sensownych ludzi. Mówię to, choć oni przecież wchodzili do polityki na kontrze do Platformy Obywatelskiej.

To mówi wilk, który zjadł babcię i leży syty w łóżeczku.

Nie, nie, to mówi ten, który jest świadomy, że np. wyborcy Nowoczesnej w całości głosują na Rafała Trzaskowskiego czy Jarka Wałęsę. Powtarzałem Ryszardowi Petru, że wyborcy PO i Nowoczesnej to ci sami wyborcy. To jabłko zostało sztucznie przecięte i teraz trzeba je złożyć. Ordynacja D'Hondta jest bezwzględna: im szersza formuła, tym lepszy wynik wyborczy.

Czego nauczył Pana przykład Petru?

Tego, że trzeba zachowywać skromność, ale i duży dy-

stans do siebie. Mnie nawet dziś, kiedy słyszę o sobie lider opozycji, natychmiast zapala się lampka ostrzegawcza i przypominam sobie, jak Ryszard Petru tak mówił o sobie. Lider zawsze musi być primus inter pares. Tak samo ważne jak to, kto stoi na czele, jest to, kto stoi obok niego, jakie są relacje między ludźmi. I kluczowe dziś jest pytanie: czy w Polsce można jeszcze robić politykę w oparciu o zaufanie. Czy to jest możliwe? My w Koalicji Obywatelskiej pokazujemy, że tak.

Tylko w tym wszystkim gubią się Wasi centrowi wyborcy, nazwijmy ich tradycyjnymi wyborcami PO. Nie wiedzą już, na kogo głosują, czego mogą od Was dla siebie oczekiwać poza odsunięciem PiS od władzy. Nie mogę, budując przy pierwszych wyborach blok opozycyjny, rozpocząć debaty ideowej wewnątrz i przedstawiać w tej chwili program na wybory parlamentarne. Skupienie się w tej kampanii na debacie nie samorządowej, lecz ideologicznej byłoby dla nas zabójcze.

Zatem urobek trzech lat gabinetu cieni PO sprowadza się do uznania, że nie oplaca się rozmawiać o programie? Po pierwsze, gabinet cieni zajmował się głównie monitorowaniem działań PiS. Po drugie, przedstawiliśmy wiele elementów przyszłego programu, jak choćby tzw. sześciopak społeczny. To nie tylko gabinet cieni będzie wykonywał program na 2019 rok. Po trzecie, wy chcecie, żebym dziś rozpoczął debatę światopoglądową z tymi, z którymi mam budować skuteczną koalicję przeciwko PiS. A ja mówię grzecznie, ale stanowczo: nie. Nie uważam, żeby to był dobry moment na takie debaty. Będziemy gotowi na 2019 rok.

Nie będzie Pan mówił o programie, bo Koalicja mogłaby się rozwalić? Teraz mówimy o programie, lecz o programie samorządowym: bezpłatnym bilecie dla uczniów, darmowych posiłkach, walce ze smogiem, centrach dla seniorów i tak dalej.

A Platforma Obywatelska to dziś partia... Centrowa.

Czyli jaka? Definiowała się kiedyś jako konserwatywno-liberalna. Co z tego zostało? Ja z tego zostałem. Niektórzy twierdzą, że jako ostatni konserwatysta w Platformie, co jest o tyle zaskakujące, że ja w Platformie nigdy

konserwatyzmem się nie wyróżniałem. A poważnie, to, że PO dziś jest w koalicji z liberalną Nowoczesną i socjaldemokratyczną Barbarą Nowacką, nie sprawia, że sama przesuwają się z centrum. Ale wiemy, że to centrum sceny politycznej się zmienia. Obserwujemy ten proces także poza Polską i jesteśmy dynamiczni.

A konkretnie, jak to centrum się według Pana zmienia? Na tyle, że np. PO jest gotowa zliberalizować ustawę antyaborcyjną? Ja wiem, że nasi oponenci marzą o tym, byśmy teraz o tym rozmawiali, ale nic z tego.

Wasi wyborcy marzą, żeby się dowiedzieć, kim dziś jesteście, co macie im do zaoferowania. Na dwa dni przed wyborami samorządowymi nie będę rozpoczynał debaty o ustawie aborcyjnej. Mamy w koalicji różne zdanie w kilku sprawach i będziemy o tym rozmawiać. Przed wyborami parlamentarnymi wypracujemy wspólne stanowisko. Nie jest też tak, że ja prowadziłem łapanek czy casting na koalicjantów potrzebnych do walki z PiS. Mamy ważny wspólny mianownik. Na razie to są pierwsze mecze nowego sezonu. Będziemy gotowi i na następne, i na finał. Musimy dostać 40 - 45 proc. w wyborach parlamentarnych i to jest mój cel. Po to dziś jestem w polityce, żeby zbudować taką konstrukcję polityczną, która PiS ostatecznie pokona i pożegna.

W tych wyborach jaki sobie Pan stawia cel? Co uzna Pan za sukces? Zdobycie realnej władzy w ponad ośmiu sejmikach wojewódzkich i w większości, 14-16, największych miastach.

Pan osobiście się taśm nie boi? Nie.

Nie dał się Pan nagrać? Raczej nie, choć trudno mieć stuprocentową pewność. Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi. Bardziej niepokoi mnie to, że taśmy stają się specjalite de la maison polskiej polityki. To nie są standardy europejskie. To jest zabójcze dla cywilizowanej polityki.

To dowód na słabość państwa? Z pewnością. Miała to wyjaśnić ekipa Bartłomieja Sienkiewicza i niewiele zostało zrobione. Teraz jest inny minister i wszyscy z jeszcze większym brakiem staranności i rzetelności zajmują się

tą sprawą. Owe taśmy są trochę jak gejzery, które przygotowują się do wybuchu; widzimy, że coś się tli, ale jednocześnie wszyscy, którzy powinni się tym zająć, dają sygnał: nie ruszajmy tego.

Ma Pan żal do Tuska, że Sienkiewicz tego nie zrobił? Przede wszystkim, akurat Sienkiewicz, sam nagrany jako szef MSW, nie powinien zostać wskazany do wyjaśniania tego. Kiedy Tusk ogłosił, że on ma się tym zająć, to wiedziałem, że nic z tego raczej nie będzie. Doceniam jednak tezę Tuska, że to był scenariusz pisany cyrylicą. Uważam, że ta hipoteza powinna zostać poważnie zbadana.

Liczyacie na to, że taśmy zaszkodzą poważnie premierowi Morawieckiemu? Nie ulega wątpliwości, że jego pozycja słabnie. Szczególnie po tej ostatniej taśmie z wątkiem o Robercie Kubicy. Tu nie wchodzi już w grę tylko straty wizerunkowe, ale utrata czegoś więcej: zaufania. Polacy są wyczuleni na naszych sportowców, którzy osiągają sukcesy, a przez to dają im poczucie dumy, spełniania marzeń... Wszyscy jesteśmy kibicami.

Ale sądzi Pan, że to będzie istotny punkt zwrotny w projekcie PiS pod tytułem premier Morawiecki? Może być. Jest takie amerykańskie określenie Lame Duck, czyli kulawa kaczka. Tak określa się polityka, który wiadomo już, że odchodzi z urzędu, lecz jeszcze piastuje go ostatnie miesiące, do czasu, aż będzie wyłonił następca. I tak też, już niepoważnie, jest przez wszystkich traktowany. Sądzę, że po taśmach premier Morawiecki znalazł się w takim momencie kariery politycznej. Te taśmy dla zwykłych działaczy pisowskich są nie do zaakceptowania.

A nie zazdrości Pan Morawieckiemu, że udało mu się uszczelnić VAT, korzystając z przygotowanych przez Was rozwiązań? Nie korzystając, tylko w oparciu o nie w 100 proc. To dzięki tym ustawom i rozwiązaniom, które my przyjęliśmy, a oni głosowali przeciw, udało się uszczelnić system VAT.

Ale jednak Wam się jakoś nie udało. To może warto docenić coś. Nie byłem ministrem finansów ani premierem. Żałuję, że nie zdążyliśmy sami się z tym rozprawić. Nie słyszałem jednak od premiera Morawieckiego, że docenia

i szanuje ustawy, które my wprowadziliśmy. W rewanżu, ja mogę powiedzieć, że doceniam, iż wykorzystuje nasze ustawy.

A wracając do taśm, jaką mamy gwarancję, że z PO, nie wyjdzie taki nowy minister „Grad”, dla którego „cztery dyszki to za mało”. Jaką gwarancję może Pan dać, że ten sposób traktowania spółek skarbu państwa, nie wróci? To jest rzeczywistość wielki sprawdzian dla nas. Nie zdajecie sobie sprawy, jak dużo o tym myślę. Jestem świadomy, że po tych wszystkich Misiewiczach, my musimy dać gwarancję nowej jakości w tej sferze. I jest wyzwaniem dla nas przygotowanie planu, który pozwoli, by strategiczne spółki skarbu państwa przestały być obsadzone przez kolegów, rodziny działaczy partyjnych, a były kierowane przez menedżerów z prawdziwego zdarzenia, którzy sprawiają, że one - państwowe - będą zarabiać pieniądze, dobrze funkcjonować. Przed wyborami przedstawimy spójny pomysł na to, łącznie z rozwiązaniami legislacyjnymi.

Ja i Tusk jesteśmy trochę jak Bono i The Edge. Czujemy cały czas tak samo muzykę, ale jesteśmy obok siebie

Gattuso, na którego się Pan powołuje, jest trenerem klubu AC Milan, który ma gigantyczne chińskie pieniądze, a jednak jakoś mu nie idzie. Pan skompletował drużynę, ale te nowe twarze, Rafał Trzaskowski czy Sławomir Nitras, chyba też nie zagrały jakby Pan chciał? Mam wrażenie, że nieraz rozboleła Pana głowa na widok kampanii w Warszawie? Milan nie gra najlepiej teraz, ale jest dobrą drużyną i zawsze nią będzie. Z nami też tak jest. Trzeba być w polityce cierpliwym i konsekwentnym. Trzaskowski będzie prezydentem Warszawy i to jest najważniejsze. Robił z dnia na dzień coraz lepszą kampanię, mocno się zaangażował. Ja z tymi ludźmi, o których wspominacie, jak wiadomo miałem różne relacje. Teraz zbudowaliśmy nowe, dobre stosunki, i ja ich bezwarunkowo wspieram. Uważam, że są wielką wartością. Udało się zbudować już młodą Platformę, która będzie kiedyś przejmować stery. Jestem tym, który pamięta czasy początku Platformy i czasy sprzed Platfor-

my, i przenoszę ten ogień w nowe przestrzenie. Nie powiem jednak, jak Jarosław Kaczyński, że 69 lat to jest za wcześniej, żeby przechodzić na emeryturę i nie zamierzam wiecznie rządzić. Wszyscy ci ludzie, którzy jeszcze dwa, trzy lata temu drapali się po głowie i zrędzili, co to będzie z Platformą, czy damy sobie radę, dziś ciężko pracują w tej kampanii, niezależnie, czy osobiście kandydują, czy nie. I to już jest sukces Platformy. Udało nam się uratować partię po trudnych przejściach. Ile to ja się nasłuchiwałem, że jestem syndykiem masy upadłościowej, że skończymy jak SLD czy AWS.

Ma Pan poczucie, że to jest ostatni Pana sezon i albo Pan wygra, albo game is over, emerytura? Jak PO przegra, przejmą ją młodzi? A może oddam Platformę, jak wygramy? (śmiech) Nie myślę o tym. Tak czy inaczej będę robił to, co kocham.

Ale Pan kocha politykę. Przede wszystkim rodzinę, książki, podróże i Śląsk Wrocław. Teraz jestem tu i teraz. Czuję przede wszystkim odpowiedzialność. Uważam, że w sumie mam szczęście w życiu i uda nam się wygrać. Pytanie, co będzie dalej? To dopiero wyzwanie.

Chcąc zrealizować to, co Pan obiecuje, czyli przywrócenie stanu sprzed zmian dokonanych przez PiS, będzie Pan musiał sięgać do metod PiS, które określać jako niedemokratyczne, niekonstytucyjne. Jest Pan na to gotów? Oczywiście zdaję sobie sprawę, że my do takich metod sięgnąć nie możemy, bo zaprzeczylibyśmy sami sobie. Teraz badamy wszystkie możliwości, sprawdzamy również sytuację finansową państwa i szukamy takich metod, które będą demokratyczne i rozwiązań racjonalnych. Nasze rozwiązania pojawiają się w Akcie Odnowy Rzeczypospolitej.

I jednocześnie twierdzenie, że będzie powrót do wymiaru sprawiedliwości sprzed PiS? Ja tego nie mówię. Mówię tylko, że będą niezawisli sędziowie.

A po ewentualnej wygranej zdobyłby się Pan na Komisję Prawdy i Pojednania? Teraz jest etap wyborczy i jasne jest, że nie ma o tym mowy. Kiedy go zamkniemy, zobaczymy, czy to możliwe. Musimy jednak sobie zdać sprawę, że straty, jakie ponieśliśmy jako społeczeństwo w wyniku polityki PiS po Smoleńsku, polityki budowania wzajemnej niechęci,

przechodzącej wręcz w nienawiść, są ogromne. I być może na długo nie do odrobienia.

Myśląc o próbie odrobienia tych strat, o wspólnocie, weźmie Pan udział w uroczystościach państwowych z okazji 100-lecia niepodległości? Nie mam zaproszenia. Prezydent daje zaproszenia szefom klubów, nie partii, żeby Zbigniew Ziobro go nie dostał. Taki to jest poziom tej prezydentury. Mnie po ludzku jest prezydenta żal: być tak niesamodzielnym, wystraszonym i małostkowym, i jednocześnie grać, że wszystko jest w porządku. Przyznam, sam bym nie dał rady.

I naprawdę nie może Pan się wznieść ponad urazy i dać rady na te kilka godzin stanąć wspólnie z okazji takiego święta? Bardzo bym tego chciał. Ale gdzie mam iść? W tym marszu z gośćmi z ONR?! Ja nie jestem zwolennikiem udawania, przez godzinę, że jesteśmy razem, żeby za chwilę dostać pięścią. Albo się szanuje zasady wspólnoty, albo nie.

To kogo wystawicie przeciw Andreja Dudy w wyborach? Jest tylko Tusk w odwodzie? Zarówno on, jak i my, bierzemy taki scenariusz pod uwagę. Wszystko zależy jednak od wyników wyborów parlamentarnych. Jeśli wygramy, a Donald Tusk kończy właśnie w 2019 roku kadencję, będzie dobra atmosfera, entuzjazm, to i spacerzy będą miłsze i może Tusk wystartuje. Jeśli przegramy, sytuacja będzie inna.

A jak nie to i Pana już nie będzie? Mnie? Za mało wierzyacie we mnie.

Ale polska polityka pokazuje, że powroty się nie udają? To nie będzie powrót na poprzednią pozycję. Prezydentem Donald Tusk jeszcze nie był.

Ale będzie miał już inną konkurencję. Prezydent Duda to jednak inne, młodsze pokolenie. Ale Tusk ma też tu Bono i U2.

Kim jest dla Pana dzisiaj Tusk? Jesteśmy trochę jak Bono i The Edge. Czujemy cały czas tak samo muzykę, ale jesteśmy obok siebie. I pozostaje pytanie o przyszłość. Rozmawiamy na ten temat. On wnikliwie obserwuje polską scenę polityczną i dobrze, bo to może być przyczynek do czegoś nowego, innego. Zobaczymy.

Katarzyna Pachelska
k.pachelska@dz.com.pl

Społeczeństwo

Rozmowa z Ewą i Andrzejem Rubikami, rodzicami słynnej modelki Anji Rubik, mieszkańcami Częstochowy.

Państwa córka jest pomysłodawczynią i twórczą akcji #sexedepl, promującą wychowanie seksualne młodzieży. W ramach kampanii wydała kilka tygodni temu poradnik „#sexedepl. Rozmowy Anji Rubik o dojrzewaniu, miłości i seksie”. Jak zareagowaliście na ten jej pomysł?

Ewa Rubik: Z jednej strony się cieszyliśmy, bo zdajemy sobie sprawę z niskiego poziomu edukacji młodzieży na ten temat, ale z drugiej byliśmy przerażeni, bo to temat tabu. Na szczęście już dawno nauczyliśmy się nie czytać hejtów w internecie. Byliśmy u córki w Warszawie, słyszeliśmy, jak rozmawiała z edukatorami seksualnymi, sama zadawałam im pytania. Można było się dowiedzieć wielu istotnych rzeczy z tych rozmów. Każdy rodzic by się martwił taką sytuacją, jak ta z kampanią „#sexedepl”. Najpierw, gdy córka zaczynała i rozwijała swoją karierę, martwiliśmy się, że musi często latać samolotem, że w mrozie pozuje w bikini, a teraz tą akcją. Rodzic zawsze znajdzie powód, żeby się martwić o swoje dziecko...

Wciąż mieszkacie państwo w Częstochowie?

Ewa Rubik: Tak, po emigracji wróciliśmy do Częstochowy, bo mąż pochodzi z tego miasta. Ja jestem łodzianką.

Pracujecie jako weterynarze?

Andrzej Rubik: Ja jeszcze pracuję, żona już jest na emeryturze. Mnie zostały jeszcze trzy lata do emerytury.

Często odwiedzacie córkę w Warszawie, gdzie niedawno kupiła mieszkanie?

Ewa Rubik: Tak, często, jak jest akurat w Warszawie. Ale odwiedziliśmy ją też dwa razy w Nowym Jorku. Ja jeździłam przez wiele lat na jej pokazy, np. do Mediolanu. Ania zdała maturę w Paryżu, więc też byliśmy tam u niej na zakończeniu szkoły. Sporo jej zawdzięczamy...

Ona państwu pewnie też dużo zawdzięcza...

Andrzej Rubik: Geny na pewno! (śmiech).

Córka jest wyższa od pana?



Rodzice Anji Rubik, z psem Charliem, przegarniętym ze schroniska przez modelkę. W kółku - modelka

Rodzice supermodelki Anji Rubik: Jesteśmy dumni z naszej córki

Andrzej Rubik: Może z pół centymetra.

Czy kiedy Ania zaczęła rosnąć, już wiedzieliście, że ma predyspozycje do zawodu modelki?

Ewa Rubik: Nie, w ogóle nie mieliśmy ochoty, żeby była modelką. Miała świetne oceny w szkole, średnią 5,2-5,6. Myślałam, że będzie kontynuować naukę. Od dziecka miała zapędy do chodzenia po wybiegu i prezentowania ubrań. Jeszcze gdy mieszkaliśmy

Anię bardziej widziałam w dziedzinie kultury, bo to jest z kolei moja wielka pasja, kocham film, kocham teatr

w RPA, znalazła się pani, która ją przekonywała, by wzięła udział w dziecięcych pokazach mody. My się na to nie zgodziliśmy. Andrzej Rubik: W domu mieliśmy za to pokazy mody na okrągło, Ania namawiała swoje przyjaciółki, żeby z nią chodziły w pokazach. Ewa Rubik: Gdy już wiedziałam, że ma takie ciążoty, pojechałam z nią w Częstochowie na spotkanie z przedstawicielką agencji modelek, żeby oceniła, czy córka ma szanse w tej branży. Ona powiedziała, że jak najbardziej, ale wtedy Ania nie miała jeszcze nawet 14 lat, więc była za młoda.

I tak wcześniej ją państwo puszczili w wielki świat mody...

Ewa Rubik: Ona sama się pusiła (śmiech), wystartowała w konkursie dla mode-

lek. Za granicę pojechała pierwszy raz do Paryża, ale była pod opieką przedstawicieli agencji.

Andrzej Rubik: Miała tam tyle pracy, że dwa, trzy razy w tygodniu musiałem ją wozić na lotnisko na Okęciu na samolot. To się stało męczące. Zaproponowano nam, żeby poszła do szkoły w Paryżu. W drugiej klasie liceum wyprowadziła się z domu, sama mieszkała w Paryżu. Ewa Rubik: I to było traumatyczne przeżycie. Na początku nie umiała się odnaleźć w szkole, miała tam inne przedmioty niż w Polsce. Płakała nam przez telefon. Chcieliśmy ją zabrać stamtąd, ale ona się zawzięła, i skończyła tę szkołę w Paryżu z dobrym wynikiem.

Jakiej kariery dla niej chcieliście? Miała być learką albo prawniczką?

Ewa Rubik: Nie, my żadnej konkretnej kariery dla niej nie planowaliśmy.

Nie chcieliście, żeby była lekarzem weterynarii?

Andrzej Rubik: Nie, ja uważam, że nie każda dziedzina weterynarii jest dla kobiety dobra, np. duże zwierzęta - choć są wyjątki. Ewa Rubik: Ja Anię bardziej widziałam w dziedzinie kultury, bo to jest z kolei moja wielka pasja, kocham film, kocham teatr. Ania też jest kinomanką.

Ania ma zacięcie artystyczne, wydawała przecież magazyn w Nowym Jorku.

Ewa Rubik: Tak, ja ją zachęcałam do wielu rzeczy, pokochała Witkacego jak ja.

Czy cieszycie się, że Ania teraz więcej czasu spędza w Polsce?

Ewa Rubik: Wcześniej, jak Ania była dopiero początkującą modelką, to strasznie przeżywaliśmy rozłąkę z nią, choć wiedzieliśmy, że jest rozsądna. Ale od kiedy świat się zmienił i łatwiej się było kontaktować przez telefon czy internet, mieliśmy z nią kontakt nawet dwa, trzy razy dziennie. Teraz ja nawet nie odczuwam, że córka jest daleko. Niektóre moje koleżanki nie widzą swoich dzieci przez 3 miesiące, mimo że te są w Polsce, a ja mam kontakt z nią praktycznie codziennie. Nie widzę jednak jej przyszłości tu, w Polsce.

Andrzej Rubik: Ona kocha swoją ojczyznę, ale ona w sumie była w Polsce osiem lat - 4,5 roku gdy się urodziła i 3,5 roku, gdy wróciliśmy z emigracji. Ona jest obywatelką świata, ma już inną mentalność niż my. ©

REKLAMA

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.20**

Mecenas:



008674799



**Nowy portal zawierający
ogłoszenia sprzedaży oraz
wynajmu nieruchomości.
Utworzony z inicjatywy
pośredników.**

Portal promuje oferty głównie kanałami szeroko pojętego marketingu internetowego oraz poprzez udział w lokalnych wydarzeniach związanych z rynkiem nieruchomości. Oglądalność portalu i jego popularność wzrasta, o czym świadczy ilość osób przeglądających oferty. Na dzień dzisiejszy jest to ok. 2000 osób dziennie. Rodząca się popularność portalu zależy nie tylko jednak od ilości ofert, lecz także ich jakości - w sensie ich wyjątkowości, a także dopasowania do potrzeb i gustów klientów. A to jest domeną profesjonalnych biur nieruchomości, których zasoby zasilają portal. Oferta Dobrego Adresu jest skierowana do wszystkich osób poszukujących ofert z rynku wtórnego, a wkrótce także pierwotnego (developerskiego). Portal ma ambicje promować unikatowe oferty niedostępne u konkurencji.

DOBRYADRES.PL - JAKOŚĆ - PRZEJRZYSTOŚĆ - PROFESJONALIZM

Znajdź nas na
dobryadres.pl



REKLAMA

201 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46 zł z VAT) o treści: **ND.36**

018670028

Nowoczesna i bezpieczna porodówka w słupskim szpitalu

Już ponad 1000 dzieci od lute-go przyszło na świat w Słupsku na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym. Od momentu, gdy tzw. porodówka działa w szpitalu przy ul. Hubalczyków, po przeniesieniu jej z Ustki. To tu mamy teraz najnow-szy i najnowocześniejszy Oddział Ginekologiczno-Położniczy w tej części Pomorza.

Standard to komfortowe, koloro-we sale porodowe z pomocami dla rodzących i z łazienkami, kameralne sale dla mam z dziećmi, bezpieczne sale zabiegowe z nowoczesnym sprzętem diagnostycznym oraz wykwalifikowany personel. Doce-niają to rodzice, którzy wybierają Słupsk jako miejsce, gdzie urodzi się ich pociecha. Doceniają też lekarze specjaliści.

Niedawno do zespołu, jako koordynator Oddziału Gineko-logiczno-Położniczego, dołączył dr n. med. Roman Łabędź. – Praca tutaj to nie tylko wyzwanie, ale też przyjemność – mówi lekarz. – Jest całkowicie nowy sprzęt, dobrze dobrany, jasne sale, w których pa-cjenci leczeni są w komfortowych warunkach. To mój trzeci szpital i ten jest najlepiej wyposażony

i najbardziej życzliwy dla lekarza. Jeśli chodzi o ambicje rozwijania swoich medycznych aspiracji, to jest to doskonałe miejsce.

Słupska porodówka jest nie tylko ładna i kameralna, ale przede wszystkim bezpieczna – przy oddziale położniczym działa neo-natologia, gdzie lekarze wspierają i leczą dzieci, które przyszły na świat za wcześniej lub z problemami zdro-wotnymi.

Na ginekologii i położnictwie są cztery indywidualne sale porodo-we, również do porodów rodzin-nych, sala do cięć cesarskich i druga sala zabiegowa. Stan pacjentek i maluchów jest monitorowany dzięki nowym aparatom i urz-ądzonom zakupionym po przepro-wadźce do Słupska, a dla wygody młodych mam i ich dzieci Samo-rząd Województwa Pomorskiego zafundował nowe łóżka w salach i stanowiska do pielęgnacji nowo-rodków.

Pacjentkami na całym, 54-łóż-kowym oddziale, obejmującym ginekologię, położnictwo i pato-logię ciąży, opiekuje się około 50 wykwalifikowanych położnych. Przy oddziale działa Poradnia Pa-



ROZWIJAJ SWÓJ BIZNES

OXYGEN to nowoczesny, dziewięciokondygnacyjny budynek biurowy, którego bryła na dobre wpisała się już w krajobraz centrum Szczecina.

Doskonałe położenie, własny parking podziemny, zaawansowana technologicznie infrastruktura oraz koncept zrealizowany zgodnie z ideą ergonomii pracy sprawiają, że jest to idealne miejsce dla rozwoju biznesu.

Powierzchnia użytkowa OXYGEN to blisko 17 tys. metrów kwadratowych, z czego powierzchnia przeznaczona na biuro to prawie 13 tys. metrów kwadratowych. Przeszkłone pasy okienne zapewniają doskonały dostęp światła naturalnego, a horyzontalna kompozycja elewacji swobodnie podzielonej pionowymi żebrami, kształtuje bardzo współczesny i dynamiczny obraz obiektu.

OXYGEN - to biurowiec wyposażony w szereg nowoczesnych rozwiązań technologicznych – wysokiej klasy łącza teleinformatyczne, system bezpieczeństwa, monitorowania i kontroli dostępu. Wysoką jakość rozwiązań potwierdza lista firm z sektora IT czy nowych technologii, które wynajmują powierzchnię w naszym biurowcu.

WIĘCEJ NIŻ ZWYKŁE BIURO

Zgodnie z najnowszymi trendami panującymi na rynku powierzchni biurowych największe zainteresowanie firm wzbudzają biurowce zlokalizowane w centrach miast.

Wynika to z faktu, że centralne umiejscowienie budynku umożliwia pracownikom płynne łączenie życia zawodowego i prywatnego dzięki bogatej ofercie handlowo-usługowej jaką zwykle mają w zasięgu ręki tak jak w przypadku OXYGEN. Tuż obok budynku zlokalizowana jest największa galeria handlowa w Szczecinie, liczne restauracje, kino, kręgielnia, bary i punkty usługowe. W niedalekiej odległości naszego biurowca znajdują się przedszkola, szkoły oraz obiekty z szeroką ofertą kulturalną. OXYGEN oferuje także dodatkowe udogodnienia dla pracowników na terenie obiektu. Najemcy w budynku mają do dyspozycji przychodnię medyczną Medicover, banki, kawiarnię, restaurację, salonik prasowy oraz parking dla rowerów.

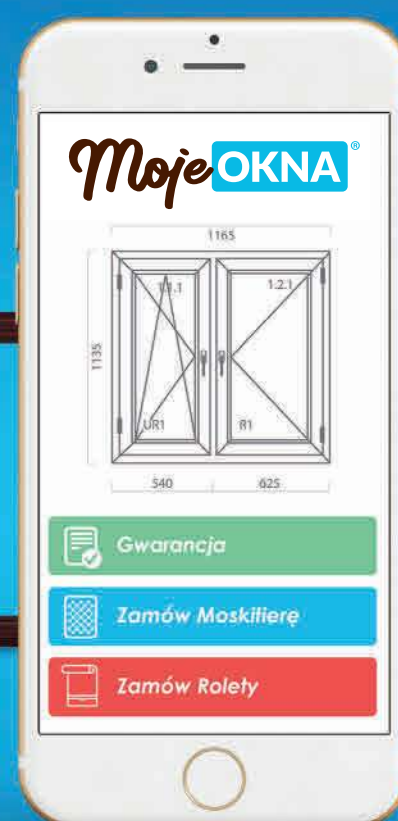


OXYGEN, UL. MALCZEWSKIEGO 26, 71-612 SZCZECIN
TEL. 48 664 900 660.



SKANUJESZ KOD

WIESZ I MOŻESZ WIĘCEJ...



FrameX

Salony sprzedaży okien i drzwi:

Stargard
ul. Jugosłowiańska 7, 73-110
tel. +48 91 573 33 47
ul. Piłsudskiego 88, 73-110
tel.: +48 91 578 19 97

Morzyca (siedziba główna)
ul. Szczecińska 2, 73-108 Morzyca
tel. +48 91 561 01 23, +48 505 065 030
e-mail: okna@framex.pl

Szczecin
ul. Letnia 12, 70-813
tel. +48 91 469 14 66
ul. Leszczyńska 18, 70-766
tel. +48 91 431 32 41

www.framex.pl

REKLAMA

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.27**

Mecenas:



PLS TO BEZPIECZNA PLATFORMA TELESKOPOWA O REGULOWANEJ WYSOKOŚCI,



- DZIĘKI TEMU MOŻNA STOSOWAĆ JĄ NA SCHODACH.
- POSIADA DUŻY ANTYPOŚLIZGOWY PODEST ROBOCZY 52 X 62 CM WYPOSAŻONY W PODWYŻSZONĄ KRAWĘDŹ 15 CM.
- BARIERKA ZABEZPIELAJĄCA 1,10 M PRACOWNIKA PRZED UPADKIEM.
- PLATFORMA LEKKA – WYKONANA Z ALUMINIUM,
- KOMPAKTOWA ŁATWO SIĘ SKŁADA DO TRANSPORTU – 1 MINUTA NA ZŁOŻENIE.
- PRODUKT BARDZO PRAKTYCZNY ZASTĘPUJE RUSZTOWANIE DO WYSOKOŚCI 4,23 M.



Pracujesz
na wysokości?
SPRAWDŹ ZALETY
PODESTU **PLS**

faraone
TWÓJ PARTNER
W PRACY NA WYSOKOŚCI



MONTAŻ
1 min.

PODEST
ROBOCZY



MONTAŻ
15 min.

RUSZTOWANIE

- | | | | |
|--|---|---|--|
| wys. robocza PLS
min. 260 cm - max 418 cm | ✓ | ✓ | wys. robocza 400 cm |
| montaż: nie trzeba uprawnień | ✓ | ✓ | montaż: konieczne uprawnienia |
| do montażu 1 operator | ✓ | ✓ | do montażu 2 operatorów |
| czas montażu 1 min. | ✓ | ✓ | czas montażu około 15 min. |
| lekki | ✓ | ✓ | ciężki |
| jeden element | ✓ | ✓ | wiele elementów składowych |
| regulowana wysokość pracy | ✓ | ✓ | regulowana wysokość pracy |
| podręczna torba na narzędzia | ✓ | ✓ | brak podręcznej torby na narzędzia |
| alumiowy, antypoślizgowy podest | ✓ | ✓ | antypoślizgowy podest ze sklejki |
| bezpieczeństwo | ✓ | ✓ | bezpieczeństwo |
| możliwość pracy na schodach | ✓ | ✓ | nie można pracować na schodach |
| łatwy w przemieszczaniu przez drzwi | ✓ | ✓ | demontowany przy przemieszczaniu przez drzwi |

info@faraone.pl

www.faraone.pl



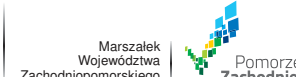
POLSKA BEZPIECZEŃSTWO

REKLAMA

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.13**

Mecenas:



008665461



HOLIDAY SZCZECIN
NOWY WYMIAR IMPREZ



HOLIDAY – CLUB

HOLIDAY – BOAT

HOLIDAY – LIMO

HOLIDAY – CHARTER

CAŁY ROK POD PALMAMI – DRINKI W ŚWIEŻYCH ZIELONYCH KOKOSACH

Eventy pełne luksusu i przepychu!!!

- ✓ WIECZORY KAWALERSKIE I PANIEŃSKIE
- ✓ URODZINY
- ✓ SPOTKANIA BIZNESOWE
- ✓ WESELA NA WODZIE
- ✓ PRZYJĘCIA RODZINNE

Holiday Szczecin ☎ 48 690 614 614 ☎ 48 690 615 615 ✉ rezerwacje@holiday.szczecin.pl

www.holiday.szczecin.pl

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZAOddaj głos na swojego kandydata wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.34**

NOWY SALON DRZWI

ul. Zielona 7b

76-200 Słupsk




Skład drewna Fimal

Fimal to jeden z największych i bez wątpienia najbardziej znanych i uznanych składów budowlanych na terenie byłego województwa słupskiego. Firma działa od 1981 roku i ciągle się rozwija. Jednym z jego oddziałów jest "Skład drewna", który mieści się w nowoczesnym i przestronnym obiekcie o powierzchni 6000 m², oddanym do użytku w 2013 roku przy ulicy Zielonej 7B w Słupsku.

Oddział zajmuje się fachowym doradztwem i sprzedażą produktów drewnianych i drewnopochodnych. Skład drewna posiada w swojej ofercie szeroki wybór produktów, w tym tarcice, łaty i kontrłaty, profile, sklejki, płyty budowlane, tarasy, galanterię ogrodową i wiele innych. W markecie mieści się także jedyny w Słupsku oddział Strefy Płyt, największego na świecie producenta płyt drewnopochodnych Kronospan Szczecinek. Strefa płyt oferuje bardzo szeroki wybór wzorów płyt meblowych, blatów, frontów i akcesoriów meblowych.

Kompleksowość oraz szeroki wachlarz usług

Skład Drewna Fimal to nie tylko miejsce zaopatrzenia dla stolarzy, dekarzy, budowlanców, czy wykonawców, ale także dla majsterkowiczów. Istotną zaletą są usługi: projektowe, cięcia na wymiar i okleinowania płyt. Dzięki temu można w jednym miejscu stworzyć swoją wymarzoną kuchnię lub szafę wnekową. Ponadto skład drewna zapewnia profesjonalny załadunek oraz transport ciężarowy na terenie miasta i województwa.

Marki wiodących polskich firm (producentów)

W markecie mieści się wiele innych działów: obszerny dział farb z jedynym w regionie i zarazem najnowocześniejszym studium farb Tikkurila, dział narzędzi i elektronarzędzi, okuć meblowych, budowlanych, metalowych, BHP oraz salon drzwi i podłóg.



Magdalena Kęska
dział inwestycji

W pracy wyznaje zasadę ciągłego rozwoju oraz czasu reakcji na potrzeby klienta. Stawiam sobie oraz załodze coraz wyższe wymagania, co pozwala nam wyprzedzać inne firmy z branży. Pracując na takim oddziale jak nasz, trzeba łączyć zainteresowania z pracą zawodową.

Słupsk, ul. Zielona 7b, tel. 59 848 74 00

www.fimal.pl

psb fimal

Budujące pomysły

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZAOddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.19**

Mecenas:

Marszałek
Województwa
ZachodniopomorskiegoPomorz
Zachodnie

Drobisiowe paróweczki z kurcząt - niebywała historia sukcesu!

Drobisiowe paróweczki z kurcząt to produkt uniwersalny, idealny dla każdego, nawet dla najbardziej wymagającego malucha. Charakteryzują się najwyższą jakością, wysoką zawartością białka, unikatowym kształtem paróweczek bez osłonki. Są gotowe do spożycia na ciepło lub na zimno. Idealne na śniadanie, kolację czy w formie przekąski. Linia Drobisie to także Drobisiowa Szyneczka z kurcząt w plastrach oraz Drobisiowe parówki z kurcząt. Cały asortyment to licencjonowane produkty bezglutenowe, bez dodatku fosforanów i glutaminianu monosodowego. To wszystko pozwoliło firmie Drobimex Sp. z o.o. zanotować olbrzymi wzrost miesięcznej sprzedaży: w 2016 r. 20 ton, w 2017 r. 30 ton, natomiast w 2018 r. aż 42 tony.



REKLAMA

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.7**

Mecenas:



008682312



E.Link Sp z o o
ul. Połczyńska 63, 75-811 Koszalin
48 94 717 04 24

Niemieckie okna z Koszalina

Spółka E.Link z Koszalina to producent okien plastikowych. Firma prowadzona przez Andrzeja Hondo i Ireneusza Gabryśia powstała w kwietniu 2017 roku. Aktualnie zatrudnia 80 osób i cały czas się rozwija poszukując nowych kandydatów. Fabryka przy ulicy Połczyńskiej ma powierzchnię 3 500 metrów kwadratowych i produkuje okna w głównej mierze na rynek niemiecki. Partnerem strategicznym koszalińskiej spółki jest duży niemiecki producent okien firma EGE GmbH. Spółka E.Link kupiła również pakiet większościowy w firmie Link GmbH z Niemiec. W ten sposób stała się współwłaścicielem spółki dystrybucyjnej z ponad 140 letnią tradycją handlu oknami. Pozwoliło to poszerzyć rynek zbytu. Koszalińska firma E.Link produkuje ponad 3 000 okien miesięcznie. Fabryka w związku ze swoim rozwojem poszukuje cały czas nowych pracowników. Przyjdź, czekamy być może właśnie na Ciebie.

Więcej informacji



REKLAMA

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.21**

Mecenas:



008676909



**Kotleciki jagnięce z kostką
z ziemniakami odsmażanymi
z rozmarynem i jarzynami z patelni**
www.karczmapodkogutem.eu

Świnoujście 72-600, ul. Stefana Żeromskiego 62

☎ **48 91 327 40 57**

e-mail: swinoujście@karczmapodkogutem.pl

Journal: *Journal of the American Medical Association*

ROZWIĄZANIE: MĘZCZYZNOM PRZYSTOI UBIÓR NIEDBAŁY.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ogłoszenia.gratka.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2-POK. 33 m², I piętro (3 Maja).
Słupsk, 605093047.

2-POK. Północ, tanio, 511-625-238.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

KAWALERKA centrum K-lin
510592488

POKÓJ z aneksem kuchennym
i łazienką, 602577109 po godz. 16.00

POKÓJ z kuchnią samodzielne
bezczynszowe, 664-379-463.

DOMY - SPRZEDAM

DOMY nad morzem sprzedaż
www.domynadwoda.pl, 607-478-747

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

5 pomieszczeń biurowych,
połączonych- 107 mkw. Koszalin,
508-386-431.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA 75 ar. Konikowo 602480015

GARAŻE

008235241

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**

Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

GARAŻE WZMOCNIONE

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

INNE

"OMEGA" - wyceny, obrót. Słupsk,
ul. Starzyńskiego 11, tel.
598414420, 601654572 www.
nieruchomosci.słupsk.pl

Handlowe

ANTYKI

WYPRZEDAŻ antyków. Sycewice 8,
663925898

FOTO, KSIĄŻKI

KSIAŻKI, płyty muzyczne. Skup.
509-675-586, 508-245-450.

LOMBARDY

AUTO-LOMBARD, skup złota, RTV
K-lin ul. Młyńska 63, 509-345-577.

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ Używane konstrukcje
stalowe, blachy dachowe, profile
i rury stalowe tel.889009001
NIEMICA

STYROPIAN producent, dostawa, tel.
52/331-62-48.

MATERIAŁY OPALOWE

SPRZEDAM brykiet z trocin
sosnowych, 510-744-973.

REKLAMA

168638140

ABAKUS

NIERUCHOMOŚCI Aniela Barzycka

Poszukujemy 1-pokojowego
mieszkania - płatność

GOTÓWKĄ (bez kredytu)

94 345-22-75 ZADZWOŃ

(o b o k Z w i ą z k o w c a)
tel. 661-841-555

www.abakus-nieruchomosci.pl

ZAMIANA

3 pokoje Na Skarpie na 2 pokoje
lub sprzedaż i kupno innego

dom z możliwością
prowadzenia działalności
bliskie Rokosowo tylko 509 000,-

2 pok. loggia rej. Lelewela,
ciepłociąg
158 000,- lub zamiana



klucze w biurze, ciepłociąg
2 pok. 155 900,-
rej. Modrzejewskiej

dom, rej. Księżycowej
tylko 509 tys.

2 pok. Przylesie, ciepłociąg,
loggia, **chętnie zamiana na**
inne mieszkanie

Tani wolnostojący dom
w Świeszynie 375 000,-

INNE

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUDI A6, 2008r., benzyna, 605237761

FIAT Seicento, poj. 1.1., 2005r., 49.700
tys. km, I-właściciel, 536-864-167.

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup- skupujemy każde
pojazdy, płacimy nawet za wraki,
oferujemy najwyższe ceny,
536079721

Absolutnie każde, 728773160.

AUTA i busy kupię, 504-672-242

AUTO skup wszystkie 695-640-611

AUTO skup, każde. 797552040

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup
całych i uszkodzonych. 59/8119150,
606206077.

MASZ dłużnika- sprzedaj dług.
Gotówka, tel. 94/347-32-86.

USŁUGI

TLUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj
Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A
(VIS). Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

WSPOMAGANIE kierownicy. Koszalin,
Kupiecka 3. 606-998-591. Naprawa.

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl,
min. 40-letni. Może być niekompletny
lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

DLA każdego! Koszalin, 512 276 994.

KREDYTY Nowe. Słupsk, 516 593 005.

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

POŻYCZKA na dowód do 25 tyś.
Zadzwoń: 737764340.

SZYBKIE pożyczki. 501982756.

Praca

ZATRUDNIĘ

AIR- Transfer. pl sp z o. o. szuka
główniej księgowej od 1. 2019r,
512370778

BUDOWLAŃCÓW 503135643

DO pracy fizycznej młodego, wynagr.
tygodniowe tel.794-690-168 Koszalin

DO rozbiórki z noclegiem 506-658-224

DO sprzątania biur 606-362-520 K

FIRMA "NEKO" z Miastka poszukuje
kierowców C+E w transporcie
międzynarodowym. Bardzo
dobre warunki pracy. Wymagane
doświadczenie oraz znajomości czasu
pracy kierowcy.Kontakt : szymon.
agatowski@domar-k.pl
Tel. 94 3136-09-40

FIRMA DOMAR w Tatowie zatrudni
na stanowisko: operator spycharki.
Oferty prosimy przysłać: szymon.
agatowski@domar-k.pl
Tel. 94 3136-09-40

FIRMA DOMAR w Tatowie
zatrudni: kierownika robót wodno-
kanalizacyjnych oraz kierownika robót
drogowych. Oferty prosimy przysłać:
jolanta.czupajlo@domar-k.pl
Tel. 94 3136-09-40

KIEROWCA C+E,Koszalin-
Wrocław,linia nocna
przeciwbieżna,200zł/trasa,513059651

KIEROWCA kat. D 505-406-909. gk

KIEROWCE kat. C w transporcie
międzynarodowym zatrudnię.
91-489-44-54, 505-116-518,
505-116-519

KIEROWCĘ kat. B dorywczo
500131751

OPIEKUNKI do Niemiec tel.
535 340 311
www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert !

POMOC domową. Kobylnica,
533130482

POMOC kuchenna z praktyką
602-133-125 GK po godz. 13.00

PRACA dla studentów filologii
obcojęzycznych i pedagogiki:
nauczanie angielskiego w edukacji
wczesnoszkolnej. K-lin, 94/346-33-15;
602-436-415.

PRACA w magazynie na cały
lub pół etatu. NOWA, WYŻSZA
STAWKA 17,5 zł brutto/h + premie
do 15 %! DARMOWY TRANSPORT
z Twojej miejscowości, obiady za 1
zł i inne bonusy! Zadzwoń już dziś:
695-060-634. APT 364.

PRACA w Niemczech dla
Opiekuna/ki Seniorów. Atrakcyjne
wynagrodzenie, szybkie wyjazdy,
pełna organizacja wyjazdu i pobytu.
Promedica24: 505 337 777.

PRACOWNIKA ogólnobudowlanego,
elewacje tel. 602-213-532. gk

PRACUJ jako Opiekunka Seniorów
w Niemczech. Atrakcyjne bonusy
jesiennie-zimowe! Akceptujemy
język na poziomie podstawowym,
organizujemy kursy języka
od podstaw w Szczecinie. Tel.
517 175 599, Promedica24

PRZYJĘ murarzy, dobre zarobki.
Słupsk, 574-175-433

ZATRUDNIĘ do układania polbruku
pomocników i brukarzy, 513418761 gk

ZATRUDNIĘ dozorcę na budowę
tel. 694 479 372

ZATRUDNIĘ kamieniarza, 660-525-505

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ OPERATORA
HDS z uprawnieniami B,C,BE,CE tel.
5090920802

ZATRUDNIĘ kierowcę w transporcie
międzynarodowym, kat C+E, umowa
o pracę, 601-768-700.

ZATRUDNIĘ lekarza pediatrę
- specjalizacja II stopnia + kurs
balneologiczny w Sanatorium
w Dąbkach. Tel. 507-897-600.

ZATRUDNIMY fizjoterapeutów
z prawem wykonywania zawodu
(mgr lub licencjat) w Sanatorium
w Dąbkach, 507-897-600.

INNE

PRACUJ jako Opiekunka Seniorów
w Niemczech. Teraz atrakcyjne bonusy
jesiennie-zimowe! Akceptujemy
język na poziomie podstawowym,
organizujemy kursy języka
od podstaw! Tel. 509 892 644,
Promedica24 Słupsk ul. Tuwima 9/1

Zdrowie

CHIRURGIA

CHIRURGIA Ogólna, Estetyczna, USG
laseroterapia. Brodawki, korekta uszu,
mezoterapia, trądzik zmarszczki. K-lin,
94/353-89-34; 507-233-959.

GINEKOLOGIA

515417467GINEKOLOG -farmakologia

A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.
Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

STOMATOLOGIA

STOMATOLOGIA specjalistyczna:
dzieci i dorośli, anestezjolog,
protetyka. K-lin, Małopolska 1"B", tel.
94/343-84-68. Również w soboty.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

OPIEKA

ALKOHOLIZM- leczenie, zastrzyki,
Esperal tel: 601-968-537

PRACUJ jako Opiekunka Seniorów
w Niemczech. Teraz trakcyjne bonusy
jesiennie-zimowe! Akceptujemy
język na poziomie podstawowym,
organizujemy kursy języka
od podstaw! Tel. 501 357 022,
Promedica24 Koszalin, ul. Zwycięstwa
37/22, Hosso 3 piętro

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu.
603-775-878

PRALKI, urządzenia elektr.,
gastronomiczne. Chłodnictwo.
507-380-118.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty 512 534 968

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpył. 502-302-147

CYKLINOWANIE bezpył. 511-323-367

CYKLINOWANIE bezpyłowe
537583333

CYKLINOWANIE parkietu, układanie,
szczotkowanie, bejcowanie,
olejowanie, woskowanie, deski
dębowe lite i dwuwarstwowe.
facebook/Pardet 696727338

DACHY- dekarstwo 94/341 21 84

OCIEPLANIE pianą pur 880 010 321

REMONTY od A do Z tel. 660-683-933
gk

STANY surowe 94/341 21 84

SUCHE zabudowy 94/341 21 84

INSTALACYJNE

ELGAZ-AUTORYZOWANY Serwis
kotłów gazowych, naprawa,
konserwacja, modernizacja,
600 117 067, www.elgazsa.pl

GAZOWE -urządzenia, naprawa /
wymiana 606-579-846 GK

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

HYDRAULIKA 24h, inne, 798-618-871.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży
piwnic, wywóz starych mebli,
607-703-135

ZABEZPIECZAJĄCE

SYSTEMY ALARMOWE,
MONITORING, MONTAŻ tel.
666 555 255.

INNE

DETEKTYW-KOSZALIN.PL 602601166

Zwierzęta

INNE

JAŁÓWKA cielna, 516-030-863

Różne

KILKADZIESIĄT TYSIĘCY
ZŁOTYCH zapłacę za zbiór
czystych znaczków CHINY z lat
1960-1968. Kupię też pojedyncze
serie i kasowane. **KONTAKT:**
576 848 220.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

C-325, C-355 zarejestrowane,
735-459-941

PEŁODY ROLNE

KUPIĘ peluszkę,łubin,wykę,gorczycę
tel.604250237

ŁUBIN, 510-535-380

ZWIERZĘTA HODOWLANE

BYDŁO pozaklasowe, trzoda
692906410

KURKI odchowane, kaczki, gęsi,
indyki, perliczki, przepiórki. Dowóz.
600 539 790

PROSIĄKI ŚWIESZYNO 517 602 480

PROSIĄKI. 94/311-16-31, po 18-tej.

PROSIĘTA sprzedam, 788930709.

SKUP bydła w każdej kondycji
GOTÓWKA z vat. tel 791-248-252,
665-804-060.

SKUP cieląt i bydła opasowego tel
608368694

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

BOŻENA tel. 881-617-579.

DOJRZAŁA 40-stka Słupsk 500362030

KOSZALIN, 531-600-712.

SŁODKA Asia Koszalin 516603622

WIOŁA po 40-tce. K-lin, 691-857-735.

REKLAMA

018497904

AGENCJA pracy Herzog Sp. z o.o.
(certyfikat nr 5950)

Dobrze płatna praca w Niemczech dla:
HYDRAULIKÓW, ELEKTRYKÓW,

ŚLUSARZY, SPAWACZY,

DEKARZY, STOLARZY, MALARZY

LAKIERNIKÓW, POMOCNIKÓW

Kontakt: filia Koszalin ul. Adama Asnyka 5

☎ 532 249 928, 94 343 00 85

szczecin@herzog.com.pl

GŁOS
DZIENNIK POMORZA

www.gp24.pl; www.gk24.pl; www.gs24.pl

Prezes oddziału Polska Press

Piotr Grabowski

<

Dziś startuje Nauczyciel na Medal, czyli wielki plebiscyt „Głosu” Nadal możesz zgłosić swojego ulubionego nauczyciela i szkołę

Nasz plebiscyt

Anna Zawiaślak

anna.zawiaslak@polskapress.pl

Już dziś, w piątek 19 października rusza wielki plebiscyt „Głosu Szczecińskiego” - Nauczyciel na Medal. Pamiętaj, że w dalszym ciągu możesz zgłosić swojego ulubionego nauczyciela oraz szkołę.

Kogo szukamy? Szukamy nauczycieli, dla których przekazywanie wiedzy i wychowanie dzieci to pasja, a nie zawód. Takich, którzy dla młodych ludzi - uczniów - stają się przewodnikami życiowymi i wzorami do naśladowania. Jeśli znacie takie właśnie osoby, to zgłoście je do plebiscytu, do środy 31 października.

Kategorie

Nauczycieli można zgłaszać w czterech kategoriach: Nauczyciel klas I-III, Nauczyciel klas IV-VIII i gimnazjum oraz Nauczyciel szkół ponadgimnazjalnych. W tym roku, po raz pierwszy, czekamy również na zgłoszenia Nauczyciela akademickiego. W tym miejscu czekamy na zgłoszenia najlepszego wykładowcy, mentora,



promotora, ale również dydaktyka, który związany jest z rozwojem studentów, kształtowaniem ich osobowości i poszerzaniem horyzontów nie tylko naukowych.

W tym roku, również po raz pierwszy, wybierzemy Szkołę Roku, czyli szkołę przyjazną uczniowi, gdzie młody człowiek i jego wszechstronny rozwój są na pierwszym miejscu, gdzie po prostu dzieci czują się, jak u siebie w domu. Jeśli znasz

taką szkołę, sam do niej chodzący lub do takiej jednostki uczęszczają Twoje dzieci, zgłoś ją koniecznie już dziś.

Ważne terminy

Plebiscyt podzielony jest na dwie części - powiatową i regionalną.

Pierwszy, powiatowy etap plebiscytu rozpocznie się dziś, 19 października i potrwa do piątku 16 listopada do godziny 23.

Zwycięzcy z miast i powiatów awansują do regionalnego finału zachowując głosy zdobyte w pierwszym - powiatowym - etapie głosowania.

Głosowanie w wojewódzkim finale będzie trwać od 20 do 30 listopada do godziny 23.

Nagrody dla najlepszych nauczycieli i szkół

Podobnie jak w ubiegłym roku dla najpopularniejszych nauczycieli mamy znakomite na-

grody. Dla nauczycieli ze wszystkich kategorii - oprócz nauczycieli akademickich (ci konkurują przez cały czas trwania plebiscytu, w zasięgu i etapie regionalnym) - na etapie powiatowym mamy przygotowane pamiątkowe medale oraz dyplomy. Zostaną one wręczone podczas uroczystej gali, na którą zaproszeni będą wszyscy laureaci. Podobnie ze szkołami, one również na etapie powiatowym otrzymają tytuł Szkoły Roku danego powiatu lub miasta. Wszyscy laureaci pierwszych miejsc etapu powiatowego zostaną zaproszeni do regionalnej rozgrywki. Zabierają ze sobą wszystkie zdobyte do tej pory punkty.

W etapie regionalnym - finałowym - nauczyciele, którzy zdobędą najwięcej głosów otrzymają cenne nagrody. Oprócz pamiątkowej statuetki i dyplomu uznania nauczyciele w każdej z kategorii otrzymają zaproszenie na tygodniowy pobyt dla dwóch osób w komfortowym kompleksie Marena Wellness & Spa w Międzywodziu. Tam, oprócz pięknej nadmorskiej przyrody, czeka na państwa relaks w stre-

fie spa oraz zestaw zabiegów pozwalający odprężyć się i zrelaksować. Laureatów pierwszych miejsc zaprosimy również na koncert oraz przekazemy nagrodę pieniężną w wysokości 500 zł.

Dla szkół, które walczyć będą o tytuł Szkoły Roku również będą nagrody. Szkoły, które zajmą pierwsze miejsce w powiecie lub mieście ze zdobytymi głosami zaprosimy do etapu regionalnego. Tam pierwsza szkoła otrzyma miano Szkoły Roku wraz z pamiątkową statuetką i dyplomem. Dodamy także voucher na kwotę 2000 zł do wykorzystania na wyposażenie sali gimnastycznej, zestaw książek do biblioteki szkolnej oraz bono o wartości 5000 zł na kampanię promocyjną w naszych mediach, a także wideoprezentację, którą przygotowujemy dla zwycięskiej szkoły, tak aby mogła pokazać w niej swoje największe atuty i osiągnięcia.

Informacje o plebiscycie, wszystkich kategoriach i nagrodach znajdziesz w naszym specjalnym serwisie gs24.pl/nauczyciel ©

REKLAMA 008633632



Polska Spółka Gazownictwa sp. z o.o. Oddział Zakład Gazowniczy w Koszalinie

zawiadamia mieszkańców miejscowości zgazyfikowanych gazem przewodowym, że w niżej podanych terminach przeprowadzone będzie

przewonienie gazu ziemnego

w dniach **25-26.10.2018 r.** miejscowości:

Gmina Łobez - Łobez,

Gmina Węgorzyno - Węgorzyno, Przytoń

Gmina Ińsko - Ińsko

Intensywność zapachu gazu ziemnego będzie silna i wystąpi również w momencie włączania lub wyłączania odbiorników gazowych. Kontrolę szczelności sieci gazowej przeprowadzą służby Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. Oddział Zakład Gazowniczy w Koszalinie, natomiast kontrola szczelności instalacji gazowych należy do obowiązków administracji i właścicieli budynków. Kontrolę tę prosimy przeprowadzić w wyżej podanym okresie przewonienia gazu, ze szczególnym uwzględnieniem pomieszczeń piwnicznych oraz pionów instalacji gazowych w budynkach mieszkalnych oraz budynkach użyteczności publicznej.

REKLAMA 008635058



ZATRUDNI W SZCZECINIE:

• PRACOWNIKA SERWISU SPRZĄTAJĄCEGO (Szczecin Centrum)

Jesteśmy Zakładem Pracy Chronionej, szukamy osób niepełnosprawnych jak i pełnosprawnych. Doświadczenie nie jest niezbędne, szkolimy przed rozpoczęciem pracy.

Oferujemy:

- umowę o pracę
- wynagrodzenie miesięczne od 2100 zł brutto (regularne i terminowo wypłacane)
- dofinansowania z zakładowego funduszu rehabilitacyjnego osób niepełnosprawnych, np. zakup leków, okularów, dojazdu do pracy i inne
- pełne umundurowanie oraz sprzęt niezbędny do pracy

Zainteresowane pracą osoby prosimy o przesłanie CV na adres: rekrutacja@intergroup.pl lub kontakt telefoniczny na nr **530 491 386**

REKLAMA 008639074



KOSTKA	815
ORZECH GRUBY	805
ORZECH DROBNY	735
GRÓCH	735
EKO GROSZEK	805
MIAŁ	585
MIAŁ 1A	595

**OGRZEJ SIĘ
Z NAMI NA ZIMĘ**

REKLAMA 007431723



Chcesz kupić
samochód?

[WEJDŹ NA GRATKA.PL](http://WEJDZ.NA.GRATKA.PL)

gratka

PROMOCJA

007409536

aktualne
z całej Polski
przetargi

PROMOCJA

007661569

Szukasz pracy?

[WEJDŹ NA GRATKA.PL](http://WEJDZ.NA.GRATKA.PL)

gratka

Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych



nasze
komunikaty.pl

Carlitos chce przyćmić Białą Gwiazdę

Tomasz Dębek
Twitter: @themback

Piłka nożna

W niedzielę mecz drugiej i trzeciej drużyny w tabeli. Legia liczy na Carlitosa, po którym w Krakowie nie płaczą. Mają przeciw Zdenka Ondraski i... Pawła Brożka.

Dwie drużyny, które zdobyły łącznie 26 mistrzostw Polski (obie po 13, o jedno więcej mają tylko Górnik Zabrze i Ruch Chorzów). W tabeli wszech czasów ekstraklasy zajmują pierwsze (Legia, 3189 pkt) i drugie (Wisła, 2786 pkt) miejsce. Spędziły też najwięcej lat na najwyższym poziomie rozgrywkowym. Dla stołecznego klubu to już 82. sezon, dla krakusów - 79. W piątek zmierzą się przy Łazienkowskiej.

Jeszcze dekadę temu byłby to murowany hit kolejki. W ostatnich sezonach Biała Gwiazda mocno spuściła z tonu, w tym piłkarze przypomnieli jednak kibicom tłuste lata klubu. Wiśnicy grają ładnie, z rozmachem - z 20 bramkami to obok Lechii najsukceszniejsza drużyna ligi - i mimo małej zadyszki w końcówce września zajmują trzecie miejsce w tabeli. Legioniści, którzy wybierali od nich punkt więcej (21) są drudzy. Lechia wyprzedza ich lepszym bilansem bramek.

Ricardo Sa Pinto przerwie na mecze reprezentacji tradycyjnie poświęcił na intensywny treningi. Obyć musiał się bez powo-

łanych do kadr narodowych Artura Jędrzejczyka, Sebastiana Szymańskiego, Pawła Stolarskiego, Mateusza Wieteski, Marko Vesovicia, Dominika Nagya, Chrisa Philippa i Jose Kantego. Portugalczyk z pewnością ucieszył jednak powrót Jarosława Niezgody. 23-letni napastnik w poniedziałek ćwiczył z zespołem po raz pierwszy od zabiegu kardiologicznego (ablacja serca), który przeszedł w czerwcu.

W sobotę, jeszcze bez Niezgody, legioniści zagraли zamknięty dla publiczności i mediów sparing z Dynamem Brześć. Drużyna Sa Pinto w Ząbkach zremisowała z piątą ekipą w tabeli ligi

Po odejściu Carlitosa nikt z nim bliższych kontaktów raczej nie utrzymuje. Traktujemy go jak każdego rywala - zaznacza Maciej Sadlok

białoruskiej 1:1. Bramkę dla Wojskowych zdobył Carlitos.

Sparing zagrał też wiślacy. Z udziałem publiczności, bo zysk z meczu został przekazany na leczenie kontuzjowanego zawodnika ich rywali, BKS-u Bochnia. Biała Gwiazda pokonała IV-ligowców 5:2. Bramki dla Wisły zdobyli Paweł Brożek, Kamil Wojtkowski, Zdenek Ondrasek, Rafał Boguski i Matej Palcić.

O ile najsukceszniejszym ligowcem w tym sezonie jest (obox Flaxio Paixao i Marcina Robaka - po siedem trafień)



Carlitos zdobył jedną bramkę w meczach Wisły z Legią. W piątek pierwszy raz zmierzy się z byłą ekipą

Ondrasek, to ostatnio na ustach kibiców był przede wszystkim Brożek. Dla 35-latkę bramka w Bochni była pierwszą od czasu powrotu do klubu. Kontrakt napastnika wygaś w czerwcu i nie został przedłużony. Byli koledzy z boiska Maciej Stolarczyk (trener) i Arkadiusz Głowacki (dyrektor sportowy) namówili jednak Brożka na powrót.

Kto jak kto, ale on wie, jak strzelać gole Legii. Przeciwno żadnemu innemu zespołowi ekstraklasy trafił do siatki tak często. Zdobył 12 bramek w 23 spot-

kaniach (w tym 22 w barwach Wisły). Ma też patent na strzelanie przy Łazienkowskiej - tam trafił do siatki aż dziewięciokrotnie. Z kolei błyszczący skutecznością Ondrasek na gola przeciwko Legii wciąż czeka. A grał z tym rywalem już trzy razy.

W niedzielnym spotkaniu uwaga kibiców będzie zwrócona przede wszystkim na napastników. Z jednej strony Ondraska (a może też Brożka), z drugiej na Carlitosa. Hiszpański król strzelców poprzedniego sezonu Lotto Ekstraklasy (24 bramki,

w tym jedną przeciwko Legii) latem przeniósł się z Krakowa do Warszawy. Dodajmy, że w niezbyt przyjemnych okolicznościach. Pod Wawelem utrzymują, że wymusił transfer do Legii, choć dla klubu bardziej korzystne finansowo były propozycje z zagranicy. Wobec znakomitej formy Ondraska (i przeciętnej Hiszpana - trzy gole w 11 meczach ligowych) nikt w Krakowie po Carlitosie nie płacze.

- Po jego odejściu z Wisły nikt z nim bliższych kontaktów nie utrzymuje. Będziemy go trakto-

wać jak kolejnego rywala - przyznaje Maciej Sadlok.

Inny z byłych wiślaków, których transfer do Legii wzbudził wielkie emocje, czyli Krzysztof Mączyński, przeciwko byłym kolegom nie zagra. We wrześniu został zesłany do drużyny rezerw i jeśli już w niedzielę wystąpi, to w Ząbkach z Lechią Tomaszów Mazowiecki.

Dla rozpedzonej wygraną w derbach Krakowa (2:0) Wisły starcie z Legią będzie odpowiedzią na to, czy drużyna będzie w stanie w tym sezonie powalczyć o najwyższe cele.

- Zagraлиśmy słabszy mecz w Szczecinie. [1:2 - red.]. Później jednak zarówno w Pucharze Polski z Lechią [1:1, 4:5 po karnych - red.], jak i z Koroną w lidze [0:1 - red.], nie byliśmy gorsi od rywali. Jestem zadowolony z postawy swoich piłkarzy. Derby wygraliśmy, ale trzeba myśleć już o następnych spotkaniach. Naszym celem w tym momencie jest tylko i wyłącznie Legia - zapowiada trener Stolarczyk.

W czołówce tabeli może namieszać piątkowy mecz Piasta (20 pkt) z liderującą Lechią (21). Gdziekolwiek będzie też w Poznaniu, gdzie o dołączenie do grupy w czubie tabeli Lech (17 pkt) powalczy z Koroną (19). ©

WSPÓŁPRACA: BARTOSZ KARCZ

Lotto Ekstraklasa - 12. kolejka
Piątek: Piast - Lechia (18., Eurosport 2), Jagiellonia - Pogoń (20.30, Canal+ Sport); **Sobota:** Zagłębie S. - Miedź (15.30, nSport+, Canal+ Now), Śląsk - Arka (18., Canal+ Sport), Lech - Korona (20.30, Canal+ Sport); **Niedziela:** Zagłębie L. - Wisła P. (15.30, Canal+ Sport), Legia - Wisła K. (18., Canal+); **Poniedziałek:** Cracovia - Górnik (18., Eurosport 1).

Paweł Brożek: jedni ciężko pracują, inni jedzą pizzę i piją piwo

Rozmowa

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

- Legioniści złapali drugi oddech. Wygrali ciężki mecz we Wrocławiu, wcześniej w Legnicy. Z drugiej strony Arka pokazała, że Legia jest zespołem, który na jego terenie można „ugryźć”. My postaramy się to zrobić w niedzielę - mówi Paweł Brożek, napastnik Wisły Kraków.

Teraz przed wami mecz z Legią. Pan jest tym piłkarzem Wisły, który w historii tych spotkań strzelił najwięcej bramek dla „Białej Gwiazdy”. Te spotkania wciąż wywołują u Pana dodatkowe emocje?

Oczywiście. Mówiłem to już przed derbami Krakowa, że mimo 35 lat wciąż takie mecze, jak z Cracovią czy Legią wywołują u mnie dodatkowy dreszczyk emocji, specjalną mobil-

zację. To przez te wszystkie lata gry w piłkę się nie zmieniło i tak samo będzie w niedzielę.

Zaskakuje Pana, że Legia miała tak duże problemy na początku sezonu?

Na razie widzę tyle, że legioniści złapali drugi oddech. Wygrali ciężki mecz we Wrocławiu, wcześniej trudne spotkanie w Legnicy. Z drugiej strony Arka pokazała, że Legia jest zespołem, który na jego terenie można „ugryźć”. My postaramy się to zrobić w niedzielę. Pojedziemy do Warszawy grać swoją piłkę, będziemy mocno naciskać Legię.

W tym sezonie Wisła najlepsze mecze zagrała z drużynami, które starają się prezentować ofensywny futbol. Myśli Pan, że to dobry prognostyk przed niedzielą?

Wisła potrafi pójść na wymianę ciosów i rzeczywiście w tym sezonie z reguły wycho-



Paweł Brożek strzelił najwięcej goli dla Wisły w meczach z Legią

dzi z takich starć zwycięsko. Musimy być jednak przyzwyczajeni do tego, że czasami trzeba akcje rozgrywać w ataku pozycyjnym. Nad tym też pracujemy, bo to, co wychodziło w meczu z Lechią, a wcześniej z Lechem, już nie funkcjonowało tak dobrze w starciu np. z Koroną Kielce, która broniła się całym zespołem. **Legia jednak chyba zagra otwarty futbol?**

Zobaczymy. Kiedyś przed wyjazdem do Warszawy byłbym pewny, że Legia zagra ofensywnie. Po tym jednak, co ostatnio widziałem w wykonaniu tego zespołu, takiej pewnością już nie mam. To jest obecna drużyna ustawiona bardzo kompaktowo, formacje są blisko siebie. Legia niekoniecznie wychodzi do pressingu, raczej stara się wykorzystać błąd przeciwnika.

W Legii gra Carlitos, ale nie błyszczysz tak, jak w Wiśle.

Szczerze mówiąc to nawet nie wiem, co tam u niego słychać. Docierały do mnie sygnały z Warszawy, że przyjechał latem do Legii kompletnie nieprzygotowany. Ze mną w Wiśle wyglądało to zupełnie inaczej. Dostałem czas na przygotowania, żebyśmy wspólnie z trenerami mogli zobaczyć, jak zachowuje się mój organizm w ciężkim treningu. Jeśli natomiast chodzi o Carlitosa, to chyba zrobiono mu w Legii krzywdę, wrzucając go od razu na głęboką wodę.

Zawodowy piłkarz powinien chyba mieć świadomość, że musi dbać o siebie i powinien przyjechać do nowego klubu odpowiednio przygotowany do treningów.

To już pytaniedo Carlitosa, dlaczego przygotowany nie był. Cóż, jedni ciężko pracują, inni jedzą pizzę i piją piwo. ©

LOTTO

Wyniki losowań: Czwartek, 18.10

MULTI MULTI - GODZ. 14.00
3, 8, 9, 16, 20, 22, 34, 35, 37, 39, 47, 51, 55, 61, 62, 65, 67, 69, 76, 80 plus 35
KASKADA
1, 3, 4, 8, 12, 14, 16, 17, 19, 21, 23, 24

Środa, 17.10

MULTI MULTI - GODZ. 21.40
1, 3, 7, 9, 18, 29, 30, 42, 43, 44, 54, 56, 57, 60, 68, 70, 71, 73, 78, 79 plus 9
KASKADA
1, 6, 7, 10, 11, 13, 14, 17, 19, 20, 21, 24

EKSTRA PENSJA
5, 15, 21, 24, 26 + 2

MINI LOTTO

13, 22, 24, 26, 29
MULTI MULTI - GODZ. 14.00
2, 8, 13, 17, 21, 29, 33, 34, 37, 41, 43, 45, 50, 54, 57, 59, 68, 72, 74, 75 + 59

KASKADA
1, 2, 3, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 14, 18, 23
(STEN)

Sporo dziur w obu drużynach. Rywal stale myśli o medalach

Maurycy Brzykcy
sport@gs24.pl



Pilkarska ekstraklasa

Jagiellonia Białystok w ostatnich latach to zespół ze ścisłej ligowej czołówki. Na szczęście Pogoń Szczecin jest na fali i rywała na jego terenie się nie przestraszy. Początek meczu w Białymstoku dziś o g. 20.30.

Jagiellonia Białystok stała się w ostatnich latach niemal wzorem dla innych. Klub jest bardzo mądrze zarządzany, ma nowoczesny obiekt, który regularnie wypełnia ponad 10 tysięcy fanów. Zespół jest utalentowany, ma trenera, który świetnie wprowadza nowych zawodników do składu i który raczej szybko z Białegostoku się nie ruszy.

Jagiellonia w czterech ostatnich sezonach, aż trzykrotnie stawała na podium. Tytuł wice-mistrza kraju wywalczyła dwa razy z rzędu. Była także brązowym medalistą, więc wszyscy doskonale wiedzą, czego kibicom na Podlasiu brakuje do szczęścia. W tym sezonie, mimo kilku wpadek, braku awansu do fazy grupowej Ligi Europy, Jaga w ekstraklasie spisuje się bardzo dobrze. Jest na 4. pozycji, ale ma tylko punkt straty do lidera. Gospodarze mają trochę kłopotów ka-



W poprzednim sezonie Pogoń przegrała w Białymstoku 0:1, choć rozegrała tam niezłe zawody. Z lewej Kamil Drygas, z prawej Arvydas Novikovas. Obaj mają już na koncie po cztery gole

drowych, ale dotyczy to także przyjezdnych ze Szczecina.

W Jagiellonii zagrać nie będzie mógł Taras Romanczuk (pauzuje za kartki), Łukasz Burliga, Mile Savkovic (kontuzje). Nie wiadomo, czy zdąży do zdrowia wrócić Jakub Wójcicki. Na dodatek późno ze zgrupowań reprezentacji wrócili Nemanja Mitrovic oraz Roman Bezjak. Komplet zdrowych piłkarzy trenował wspólnie dopiero w czwartek. Ta sama sytu-

acja dotyczy także Pogoni. Tu nie mogą grać David Benyamina, Adam Frączczak, Spas Delew, Michał Żyro, Tomasz Hołota i Ricardo Nunes. Kadrowicze, którzy późno wrócili do Szczecina (Adam Buksa, Lasha Dvali, Sebastian Walukiewicz) są pewniakami do jedenastki. Nie wiadomo jednak, czy po zgrupowaniach i spotkaniach nie są zmęczeni.

- Przed nami trudne wyzwania. Będziemy teraz mierzyć się

z najlepszymi drużynami - zapewnia trener Pogoni, Kosta Runjaic. - W zeszłym roku zagramy w Białymstoku jeden z najlepszych meczów, lecz wróciliśmy z pustymi rękoma. Myślę, że nauczyliśmy się sporo pod tamtego czasu. Nie ma takiego treningu, który byłby w stanie przygotować drużynę do zdobycia punktu lub wygranej. Chcemy zdobyć przynajmniej jeden punkt. ©P

Drugi falstart Stoczni. Tym razem sportowy

Ekstraklasa siatkarki

Pierwszy w sezonie mecz siatkarki Stoczni Szczecin zakończył się porażką 0:3 z Zakłą Kędzierzyn-Koźle.

Stocznia wreszcie zagrała mecz. Wreszcie, ponieważ w niedzielę tylko rozegrała się 10 akcjami z Treflem Gdańsk. Po nich pojedynek został przerwany, a po trzech godzinach żmudnego oczekiwania odwołany. Po naprawieniu usterki „show must go on”, więc inauguracja przypadła na mecz 2. kolejki z Zakłą Kędzierzyn-Koźle.

Nie była to inauguracja pomyslna. Zakła pokazała w Netto Arenie klasę i zagrała jak na wicemistrza Polski przystało. We wszystkich setach była lepsza od Stoczni Szczecin, potrafiła wrzucić wyższy bieg w niewrażliwych momentach.



Pojedynek Stoczni Szczecin z Zakłą oglądało z trybun Netto Areny aż 4650 widzów. Atakuje Bartosz Kurek

Takie kluczowe fragmenty były dwa. W pierwszym secie Stocznia nie wykorzystała trzech piłek setowych. Jedną z nich była w górze, jednak

Matej Kazijski zaatakował w aut. Z kolei w trzeciej partii Stocznia zdobyła siedem punktów z rzędu przy zagrywkach Bartosza Kurka. Wyszała

na prowadzenie, ale nie potrafiła pójść za ciosem. Reprezentant Polski zagrał spośród szczecinian na najwyższym poziomie. Pozostali gospodarze nie zasłużyli na ciepłe słowa.

Jedna porażka z przeciwnikiem z wysokiej półki nie powinna powodować nerwów w zespole, ale mecz z Zakłą pokazał, że na Stocznę w najlepszym wydaniu trzeba jeszcze poczekać. W środę po jej stronie boiska mnożyły się błędy, nieporozumienia, niechlujne zagrania. Stąd wynik 0:3.

W niedzielę Stocznia zagra z Jastrzębskim Węglem na jego parkiecie. ©P

Stocznia Szczecin - Zakła Kędzierzyn-Koźle 0:3 (26:28, 16:25, 21:25)

Stocznia: Żygadło, Kazijski, Penczew, Gałazka, Van De Voorde, Kurek, Rossard (l.), Mihałka (l.) oraz Hoag, Wika. (SZ)

Piłkarstwo Wygrana naszych pań, porażka panów

Mecz SPR Pogoni w Elblągu rozpoczęło trafienie Ivany Dezić, ale w kolejnych minutach skuteczne były tylko elblążanki, które objęły prowadzenie 4:1. Trener Neven Hrupec zachował spokój i nie brał czasu. Jego zawodniczki wróciły do gry od 12. minuty. Niemoc strzelecką przełamała Joanna Wołoszyk. Kwadrans przed końcem był remis, ale to nasz zespół wytrzymał spotkanie lepiej fizycznie i trafił w kluczowym fragmencie. W 53. minucie było 22:18 i zwycięstwo Pogoń kontrolowała do końca. Z kolei panowie z Sandra Spa Pogoni dobrze rozpoczęli spotkanie w Kwidzynie. Kilka razy wychodzili na prowadzenie, także dwiema bramkami. W 26. minucie po rzucie Piotra Rybskiego Portowcy prowadzili 13:11. Końcówka i odsłony była jednak zła. W II połowie gospodarze wypracowali sobie przewagę 22:19. Pogoń zmobilizowała szeregi, ale na finiszu trafił tylko MMTS. (LS)

Piłkarstwo Pogoń zakontraktowała na dłużej dwa talenty

Kacper Kozłowski, zawodnik Pogoni Szczecin, podpisał nowy kontrakt z klubem. 17-latek jest reprezentantem Polski, do Akademii Pogoni przeniósł się 3 lata temu z Bałtyku Koszalin. W tym sezonie Kozłowski jest podstawowym zawodnikiem i najlepszym strzelcem w zespole juniorów starszych. Nową umowę podpisał również 16-letni bramkarz, Nikodem Sujecki, także reprezentant Polski w swoim roczniku.

Piłkarstwo Lozanna pozwala grać, ale zdrowie jeszcze nie

Trybunał Arbitrażowy w Lozannie wstrzymał wykonanie decyzji FIFA DRC w zakresie zakazania Spasowi Delewowi uczestnictwa w meczach przez cztery miesiące. Zawodnik może bez przeszkód uczestniczyć w rozgrywkach do czasu prawomocnego rozpoznania decyzji przez CAS. Do Białegostoku jednak nie leci, wciąż nie jest w pełni sprawny. (MC)

Zeroczwórka w Netto Arenie. King z Rosą

Plan imprez

Sobota

godz. 16 - hala przy ul. Twardowskiego w Szczecinie, II liga koszykarzy: Ogniwo Polbit Szczecin - Sklep Polski MKK Gniezno.

godz. 17 - hala Netto Arena przy ul. Szafera w Szczecinie, ekstraklasa futsalu: Pogoń 04 Szczecin - Clearax Chorzów.

godz. 18 - hala przy ul. Iwaszkiewicza w Gryfinie, II liga piłki ręcznej: KPR Gryfino - SKPR USAR Kwidzyn.

Niedziela

godz. 12.40 - hala Netto Arena przy ul. Szafera w Szczecinie, ekstraklasa koszykarzy: King Szczecin - Rosa Radom.

godz. 16 - hala przy ul. Twardowskiego w Szczecinie, ekstraklasa szczyptomistek: SPR Pogoń Szczecin - KPR Ruch Chorzów.

Piłkarstwo

III liga, sobota, godz. 16: Świt Skolwin - KKS 1925 Kalisz.

IV liga, sobota, godz. 12: Hutnik Szczecin - Intermarche-Rega Trzebiatów; **godz. 14:** Rasel Dygów - Orzeł Wałcz, Ina Goleniów - Gryf Polanów; **godz. 15:** Vineta Wolin - GKS Leśnik Manowo, Pogoń Polczyn-Zdrój - MKP Szczecinek, Sokół Karlino - Sparta Węgorzyno, Olimp Gościno - Gryf Kamień Pomorski; **godz. 16:** Morzycko Moryń - Błękitni II Stargard.

Klasa okręgowa, sobota, godz. 11: Iskierka Szczecin - Ogniwo Babinek; **godz. 13:** Piast Chociwel - Osadnik Myślibórz;

godz. 14: AP Gavia Choszczno - Światowid 63 Łobez, Jeziorak Szczecin - Iskra Golczewo; **godz. 15:** Sokół Pyrzyce - Flota Świnoujście, Mierzynianka Mierzyn - Zorza Dobrzany. **Niedziela, godz. 14:** Biali Sądów - Stal Szczecin; **godz. 15:** Dąb Dębno - Odra Chojna.

A-klasa, północna, sobota, godz. 11: Ehrle Espadon Dobra - Orzeł Łożnica, DKS Jantar Dziwnów - Polonia Płoty; **godz. 14:** Błękitni Trzygłów - Mewa Resko; **godz. 15:** Pomorzanie Nowogard - Fala Międzyzdroje, Dąb Dębice - Wicher Brojce; **godz. 15.30:** Masovia Maszewo - Wybrzeże Rewalskie Rewal; **godz. 18:** Center MD Goleniów - Arkonia Szczecin. **Niedziela, godz. 12:** KP Przecław - Sparta Gryfice.

A-klasa, południowa, sobota, godz. 11: Unia Dolice - Polonia Giżyn; **godz. 14:** Stal Lipiany - Klon Krzęcin; **godz. 15:** Błękit Pniewo - Zieloni Zielin, Drawa Drawno - Sęp Brzesko; **godz. 16:** Kłos Pełczyce - Ina Ińsko, Orkan Suchań - Piast Karsko. **Niedziela, g. 12:** Energetyk Gryfino - CRS Barlinek; **g. 13:** Świt Barnimie - Czibor Cedynia.

Wyjazdy

Piątek, godz. 20.30: Jagiellonia Białystok - Pogoń Szczecin (piłkarska ekstraklasa). **Niedziela, godz. 14.45:** Jastrzębski Węgiel - Stocznia Szczecin (ekstraklasa siatkarki). **Niedziela, godz. 17:** Polski Cukier Toruń - Spójnia Stargard (ekstraklasa koszykarzy). (MC)